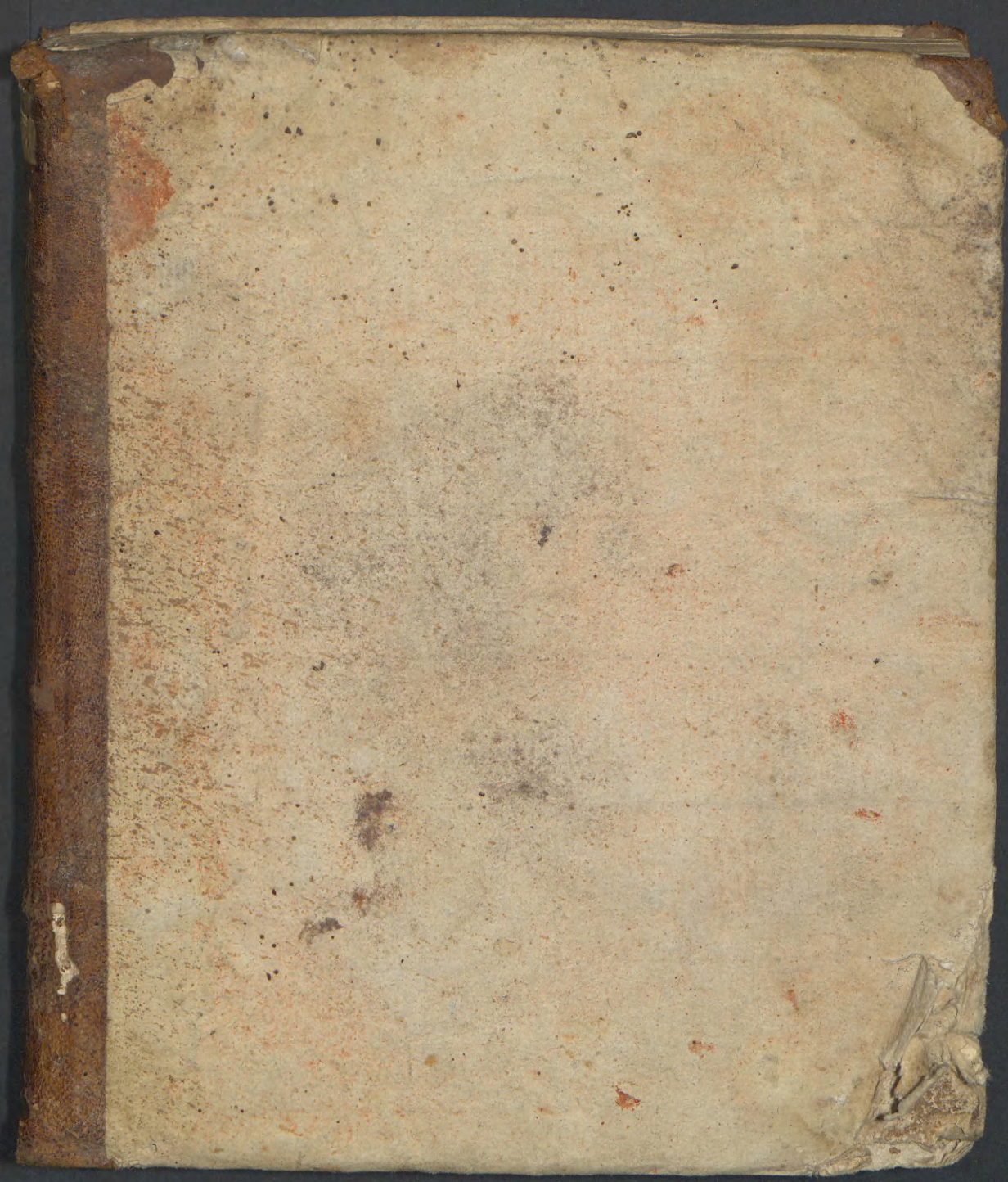
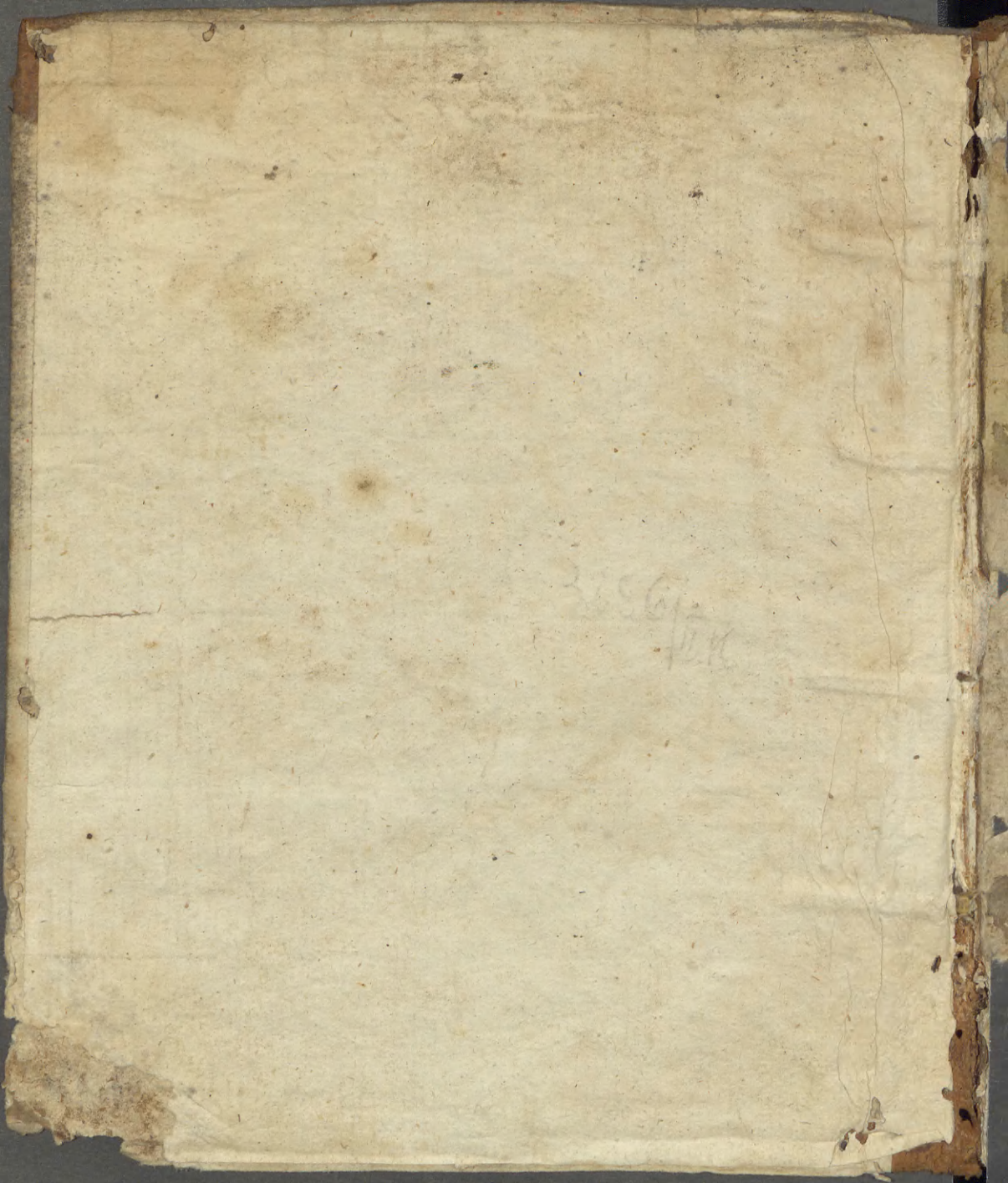






O POSZANOWANIU
DUCHOWNYCH
Y
DZIESIECINIE
KAZANIA

X. Woyciecha Aloyzego Zabielskiego
SOCIETATIS JESU

Collegiaty Lubelskiej.

Ordynaryusza Kaznodziei
przed

TRYBUNAŁEM KORONNYM

MIANE

w Roku 1753

Ktorem na początku przydania, potrzebna Prze-
mowa do Czytelnika w tychże Materiyach.

w LUBLINIE w Drukarni J. K. M. Collegium
SOCIETATIS JESU



Et nunc Fratres quoniam estis Presbyteri in populo Dei,
& ex vobis pendet anima eorum, ad eloquium vestrum
corda eorum erigite. *Judith. 8: v. 21.*

Presbytero humilia animam tuam *Ecc. 4 v. 7.*

Facies Domini divisit eos, non addet ut respiciat eos,
Facies Sacerdotum non erubuerunt, neq; Senum miserti
sunt. *Tre 4. v. 16.*

Honora Deum ex tota anima tua, & honorifica Sacer-
dotes. *Ecc. 7. v. 31, 33.*

Omne quod ad ritum Dei Caeli pertinet, tribuatur di-
ligenter in Domo DEI Caeli; ne forte irascatur contra
Regnum. Vobis quoq; notum facimus de universis Sa-
cerdotibus, & Levitis, & Cantoribus Nathinaeis, & mini-
stris Domus Dei hujus, ut vestigal, tributum, & annonas,
non habeatis potestatem imponendi super eos. Tu au-
tem Esdra, secundum sapientiam DEI tui, quæ est in ma-
nu tua, constitue Judices & Præsides, ut Judicent omni
populo. *vni Esdræ 7. v. 23.*

P-18-g-376

4°-928



Do Jaśnie Wielmożnego, y Nayprzewielebniey-
szego w Bogu, Jmci Xiędza

STEFANA HUMIECKIEGO

Dziekana Kamienieckiego, Kanonika Kate-
dralnego Lwowskiego y Łuckiego, Proboszcza
Markuszewskiego, Skalskiego, Deputata z Prze-
świetney Kapituły Kamienieckiey, Mego Wiel-
ce Mci Pana, y Dobrodziecia.

W Ziałem był przed się, dwie bardzo potrzebne ma-
terye, Zktorych pierwsza; o poszanowaniu Ducho-
wnych; druga, o powinności oddawania dziesięcin,
y innych dochodow, Kościołom, y Sługom Bożym należących;
spodziewaiac się, że Bog tey pracy moiey z miłosierdzia swo-
iego pobłogosławi. Jakosz (: co to za Dobroć Jego! :) gdym
te pięć Kazan powieźdzał, zaraz było wielu, ktorzy o ich kom-
munikacya publico, u mnie nalegali: ale tylko chcieli, abym
ia ie był drukował; abym zaś mógł drukować; z tym się (: ilem
uważał :) nieodzywali. Tandem, żebym się y taracya nie skła-
dał, przystane na druk pieniądze, przez Zaczego iednego Prze-
świetney Collegiaty Lubelskiey Kapłana; ktore mi oddawszy, za-
raz ani pytać się kazał od kogo, tylko abym iak nayprędzey
te Kazania drukował, obligował. Ja postaremu, lubo mi się y
tá chęć, ku szczupłej pracy moiey kogoś, y tá skryta Dobro-

czynność Jego podobają, nieopuszczę postaremu wszelkich za-
żyć (posobow, abym się dowiedział, kto to tę łaskawości swo-
iey pochodnią, chce mieć przedemną w tajemności? kto chce do-
brze czynić, a żebym ja o tym niewiedział, ani mu za to dzie-
kował, strzeże się, y oznaymić mi zakazał y podługiey indaga-
cyi,, datmi się Pan Bog nie tak dowiedzieć, iak domysleć, że
to JWW MciPan Dobrodziey ten iesteś, który chciałeś sam u-
czynić cnotę łaskawości, a nie chciałeś abym ja też uczynił
cnotę wdzięczności: chciałeś dobrze czynić, a moiey się pracy
Dobrodzieiem nie pokazać. Niech że będzie BOG naprzod po-
chwalony, że tak skrytey J. WW. Mci Pana łaskawości, nie
dał przewyciężyć moiey powinney wdzięczności: Inaczezy gdy
bym się był niedomyślił, komu za ofiarowany koszt na druk
tych Kazań dziękować, y wydrukowawszy ie, w ustawieczney
byłbym niespokojności.

Acz JWW. Mci Pan, gdy się już boyność Jego odkry-
ła przedemną, obligowateś mię, tak przez w zwyż wspomnio-
nego, Kapłana, iako y sam przez się, abym przynaymniey tych
Kazań (: czyniac mu przez to Honor :) pod Imieniem Jego
niewydawał. W czym proszę mi znowu wybaczyć, że Go
nie usłuchałem: bo miło JWW. Mc Panu bydź dla mnie ł-
skawym Dobrodzieiem, miło też y mnie bydź dla JWW Mci Pana
w dziecznym łask Jego Wyznawca. Albo żeś JWW Mci Pan (a
ieszcze przy iawnych pod czas Funkcyi expensach :) na niept-
o dna rolę, serce moje, ten koszt wrzucił? w błogostawieństwie
zasiateś, w błogostawieństwie odemnie y podziękowania kres-
cen-

scencya zbierać musisz, według słow S. Pawła: Qui seminari in benedictionibus, de benedictionibus & metet: Do tego, nie mogę iá tak pobiżać woli JWW Mci Pana, abym się woli Chrystusowej sprzeciwił. JWW Mci Pan chciał aby y iá o tym nie wiedział, kto mi ná druk pieniądze przysłał, y żeby wszystkim tajno było, czym kosztem wydrukowane teraz in publicum wychodzą: a Pan JEZUS chce, aby o tym wszyscy, co czytać będą, wiedzieli, y budując się z takiej Cnoty JWW. Mci Pana y dobrego uczynku Jego, Panu Bogu za to, że mu tak skromne, y nie pragnące pochwał, dać raczył serce; że taka chęć do dobrze czynienia:) dziękowali, y Jego błogosławili. Wszak tak mówi Pan JEZUS; Sic luceat lux vestra coram hominibus, ut videant opera vestra bona, & glorificent Patrem qui in Caelis est. Ja tedy iak zaraz to powiedział, przed każdym, że JWW Mci Pan skrycie przysłał ná druk tych Kazan, tak y teraz, to niech wszyscy czytają, publicznie, y o moiej się wdzięczności informują.

Nie gniewaj że się JWW Mci Pan, że Go y wydaiac, y przypisywać mu te Kazania nieposłuchał; mianowicie, że przez to nie, ani wielkiej Cnoty Jego, ani Dobroczynności nieubliżył. Nieubliżyłem Cnocie: bo Cnota jest nákształt perły, głęboko w Morzu, y skrycie w swojej konsze rodzącej się; ale tey nikt szcunku nie uymie, choć iá z głębokości y z konchy odkrywszy, ná widok pokaże: Owszem tańca się Cnota, gdy nie z woli własney, ale z woli cudzey, odkryje się, y wyda, daleko się iásnieysza in publico staie: iak Koral, który poki w głębi morskiej

blady y wietki, iakże go ná Stóńce wyciagna publiczne, śliczney
purpury koloru, rumieńca, y szacunku kleynotu nabywa. Nie
nymuig y ia nic Cnocie JWW Mc Pana przez to, że ia procz
woli Jego: wydaie, owszem, iaśnieysza czynie: iak stóńce,
gdy zza obłoku pod którym się tańto wyidzie, przez to się nam
iaśnieyszim pokazuje. Ale ani Dobroczyńności JWW Mc
Pana krzywdy czynie. Łatwo albowiem z tą i się każdy do-
myśli; że podobno ia tylko ieden tak szczęśliwy, iż niemogłes mi
JWW McPan tak skrycie łaski uczynić, abym ia się o iey Auto-
rze niedomyślił; nie równie zaś iest więcey, ktorych hoynościa,
y łaskawościa swoia wspomaga; oni zaś lubo w tym równie że
mna szczęśliwi, że ie odbieraią, ale w tym może nieszczęśliwi,
że od kogo, tak iako ia niewiedza, ani się domyślaią. Posta-
remusz y ná tych uwagę maiac; aby mi tego szczęścia nie za-
zdrościli, to im dla uspokojenia wyrażam, co napisat S Jakób
Apostol: Omne datum optimum, & omne donum perfectū,
de sursum est, descendens á Patre luminum. Pan BOG
to iest naywiększy y nayspierwszy nasz Dobrodziey, od ktorego
y te ludziom możnym natchienia pochodzą, aby uboższym dobrze
czynili; a zatym dosyć nam o nim wiedzieć, choć się zaś nie
zawsze dowiemy, przez ktorych dobrze nam czyni, to nas tur-
bowac nie powinno; owszem mamy się bardziey cieszyć y budo-
wać, á za tak skrytych Dobrodzieiow Pana BOGA błogosła-
wić. Oni albowiem są ná kształt korzenia drzew, od ktorych
maia wszystek wigor gałazki, sinak y piękność owoce, á posta-
remu te korzenia skryte w ziemi, ani się im pokazuia. Oni

sa, iak tajemnie wytryskujące z ziemi źródła, ale się z tych strumieni, które z nich płyną, które czerpamy, chociaż źródło niewidziemy, postaremu łatwo y o nich domyślamy.

Chyba by się obawiać potrzeba, abym przez tę domyślność, wielu innym łaskawym na mnie rak niezwiązał, którzy by też na druk inszych Kazan moich skrycie się może przyłożyć chcieli, a tak nie będą śmieli, abym się o nich niedowiedział, y tey łaskawości nie wydał. Tego ia się J. W. Mci Xieze Kamieniecki nie boję: bo niech sprobuią, a doświadczą, czy się też y o nich domyślę, albo nie domyślę. A wreszcie chochym ia się y nie domyślił? ktorysz dobry uczynek, przed Bogiem wszystko widzacy, y wszystko płacić mniacy, może bydz skryty, y tajemny? Na mnie by zaś dosyć było, że gdybym nie wiedział pewnie, kto ten dobry uczynek zrobił, tyle łaskawych miał, tedybym napascia na iednego z nich poszedł, albo razem na wszystkich, y Im, te Kazania przypisał, a tak okazałbym tego, że by ten ktory to skrycie zrobił, miał iawne odemnie podziękowanie, a drudzy by się Jego przykładem poczuwali. Ale iako mówię, nieobawiam się tego: bo dla takiej przyczyny ludzie [a mianowicie na mnie łaskawi] kurczu wręku nie cierpią ani w trzosiach [: ktora by im się do niego porwać nie dała:] gadziny nie noszą.

Jest co inszego, o czym w tey przemowie, powszechnym Autorow zwyczajem, raczey mam mówić. A naprzód, dla czego, te iakiejkolwiek Kazania, wszystkim do czytania wydać; ale z tego się w przemowie do Czytelnika, obszerniej, y potrzebniej

buiey wyexplikuie. Powtore, dla czego ie pod Jmieniem J.
WW. Mci Pana (: chociaż mi tego zakazał :) wydaie? bo o
samyh tych Kazaniach, abym co ná ostateku mowił, nie sadzę
zá rzecz przed JWW. Mci Panem potrzebna; ba y coż bym
o nich mowił? Gdybym w nich nieudolność moia składał exkuzu-
iac, że nie przez długi czas wypracowane, ale potrzeba co
Niedziela mowienia przyciśniony, iako Ordynaryusz, nagła
gorliwością, y spiesząc się wymowa, onem ułożył, y wydaie;
prawdę bym w samey rzeczy powiedział, ale przed J. WW
Mci Panem, nie potrzebna; który arcy doskonale znał się ná
tym, iż lukubracye Autorow, same się wydaia przez się, y po-
kazuia, czy wyrobione, czyli ni? czy w nich iest co ciekawego,
czyli niemasz? czy gruntowne w argumencie, który traktuia,
czy słabe? same się wydaia! choćby tym Autor nie mowił.
Gdybym znówu ubolewał ná tym, że wydaia te Kazania,
razem z niemi y wymowy, y głosu, y gestow, y akcyi Kazno-
dzjeyskiey (: ktore mi może plauz iaki czyniły, y attencya w
sluchaczach iednały :) wydrukować nie mogę: ale tego żadna
Drukarnia niepotrafi, aby gebę, głos, gest, akcyę Kaznodziei
wydrukowała, lubo tego y przy mowach Demostenesa, y przy
mowach Cyclerona niezmiernie pretendowali; mianowicie kto-
rzy pierwszego Oracya przeciw Eschinefowi, miana ná ziez-
dzie Rodyiskim, drugiego, przeciw Katylinie y Antoniuszowi
mowy, miane ná Capitolium Rzymiskim, czytali; á słysząc ie
pierwey; potym czytali; bardzo ubolewali, że przy nich, geba,
głos, akcyę, y gesta tych Mowcow nie były przydrukowane.

Lecz

Lecz tego pretenduiąc, niebyło by co inszego, tylko niezna-
iacym się ná rzeczach, dać okazyja mówienia, aby rozumieć, że
iá w tych materyach, o którychem tu zá Duchowieństwem tra-
ktował, samym głosem gestem, y udaniem narabiał. Co że
nie tak byto; słuchateś sam JWW MciPan, y czytając dasz
zdanie, iako y w Rosadku przezorny, y w wymowie wytworny,
y w tych naukach, z których te Kazania wyczerpione dosko-
nale przepolerowany. A do tego, co tu było po gębie, gesta b
akcyi, y udaniu Kaznodziejskim, przedrukowanych, gdzie sam
BOG, Pismo Święte, Oycowie dawni, racya naturalna, pra-
wo Kościelne y polityczne, zá Duchownemi mówi. Gdybym
ná ostatek chciał tego, aby wychodząc te kazania, od Jmienia
Jego lustr y światło in publico miały; ná tym lubo w samey
rzeczy nieomyliłbym się: y śmiało wysztychowawszy przed
każdym z tych Kazan, Herbownego Domu Jęgo Baranka,
mogłbym napisać, owe zobowiązania Jana S słowa. Lucer-
na ejus est Agnus: Apoc: 21 ale iá rzetelnie przyznać się wo-
lałę, że się bardziey tey Jmienia y prześwieatnych Talentow
JWW MciPana iasności boię: á to dla tego, aby przy niey ta-
ry świecy każdy nie znalazł y nie obaczył, iak przy świecy, wielkie,
o-małe, y naymnieysze nieudolności wymowy moiey. Zwyczajnie
z-bowiem światła się boi, kto się z czym przy nim popisować niema
wi Jakieszkolwiek postaremn te są kazania, iá o nich nie
ie nie mówię. A dajmy to, że u niektórych tak one, iak y Au-
tor, ná wzgardę zasłuzę, nie składam się replika Poety.

Non cuivis Lectori, Auditoriq; placebo,

Lector & Auditor, nec mihi quicquam placet.

Raczej już do tego przystępuję, dla czego ie pod *Jmieniem* *JWW Mci Pana* (choć i żeś mi tego zakazał) wydaję. Anaprzód gdy m się ie, taśka *Jego* przyciśniony drukować determinował; aby incertis sedibus, temerè, & sine Domino, nie błąkały się po ręku, trzeba ie było koniecznie na służbę do kogo oddać, y zalecić! A komuż ie bardziey oddać y zalecić przysłało, jeżeli nie samemu *JWW Mci Panu*? któryś nie tylko dał im możność do wyjścia na świat, ale tak wszystkie piśma ku dobru kościoła *S.* wydane kochasz, że gdyby to można było, na chęci by Ci nigdy nie zeszło, kazać ich *Tomy* nayspotężniejszy przedrukować; a gdyby ie kto chciał zatracić (iako *Heretycy y Pseudo Politycy z Xiegami* na obronę Kościoła czynią) w ogień byś za nimi skoczył, y od zguby windykował. A iako że iá Tobie tak gorliwemu, te na obronę Kościołów y *T* *Duchowieństwa Kazania* przypisać nie miał? Doświadczyłem przy tym iako już czwarty raz za moiego *Kaznodzieystwa*, na *Funkcyi JWW Mci Pan*, nigdy mię kázacego, choć w inszym *Keściele*, słuchać nieomieszkaś, owzem y drugich z sobą na *Kazanie* wabisz. Przez co (czegom iá niego-dzien) y u siebie, wielka moiey pracy *apprehensya* pokazujeś, y u drugich *osobliwa icy estymnya* czynisz. Powinienem tedy koniecznie *JWW Mci Panu* te *Kazania*. A lubo nie takie są, iako było mieć potrzeba, wszakże takie, iako w samey rzeczy miałem; w niczym nieprzyczynione, nieumniejszone, słowa albowiem na karcie choć umarte, nie były by szczere, gd, by

gdyby do żywych owych, ná Ambonie wyrzeczonych, nie były podobne.

Może postaremu znaleźć się iaki, który czytać te kazania, będzie się ná nich gniewał, narzekał, utyskiwał, że śmiałe: będzie rewolucye, które się teraz w Francyi dzieją, przypomniał; y kłopotem mi który tam Kaznodzieie cierpią, za nie odgrzązał. Ale ja, żeby kto zadać mógł, iż te Kazania śmiałe są, á co więcej zuchwale, tego się nie obawiam: bo zapewne takie nie są. To postaremu przyznaię, że iak Słowu Bożemu należy są wolne Verbū Dei nō est alligatū 2. ad Timot: 2do y do niczych respektow, przypodobania, tylko do samey prawdy y Boga przywiązane. A do tego, iuż też minęły owe wieki, podczas których słudzy Bozi, pracownicy w Winnicy Jego, Missyonarze, Kaznodzieie, męczennikami zostawali za wiarę: Teraz nastały nasze, pod czas których za prawdę ich prześlada; czemu y ja ná tym miejscu (każdemu wiadomo) nie raz doświadczył. A chociażbym y teraz za te Kazania mi doświadczyć: nayprzód nie mieli by się nad kim paścić, ki rego sam kaszel od wołania ná ambonie iuż dusi, y wkrótce udusi: á to y Senekę śmiewało, gdy raz miał ostrą, ále sprytną, wiedliwą mowę w Senacie, która się tak Neronowi, nie podobła, iż Go zaraz chciał rozkazać zabić, ále mu wyperśwadowali drudzy, chory mowiac, y sam w krotce umrze przeto dajmu pokoy; Dla tego wiednym Liście do Lucilla, reflektuiac się ná to wyraził: multorum mortem distulit morbus, & salutis fuit illis, videri perire. Ale jeżeli mię y będą prześladowali, á

kto im wolności odeymie? mnie postaremu przez to, mała krzywdę, y to doczesna, ale sobie żadnego honoru nie uczynia

Lecz ná co się przyda, dobrze sobie albo źle, z wyjścia tych kazań od Czytelukow obiecować, czas pokaże; Ná mnie dosyć, byleś ie łaskawie JWW McPan przyiać raczył, á przez niego, całe prześwietne, y przeświete Duchowieństwo; które razem z sobą w protekcyą Joh, y Jego oddawszy, z naygłębsza uniżonością inż zostać

JWW MCI PANA
DOBRODZIEIA

niegodnym w Chrystusie Sługą

X. W. A. Zabielski Soc: JESU

Przemowa do Czytelnika

Kiedy wszyscy, a przynajmniej nie mała część ludzi, tych nieszczęśliwych czasów, o Duchownych gadają: Cożby też to było zacny Czytelniku, áby y oni milczeli? (Ani się to sprzeciwia świętobliwości y cierpliwości ich; bo y o Panu Jezu się czytaśz, iż nie zawsze pod czas prześladowania, y męki swoiey milczał; ále gdzie tego potrzeba było, y sprawiedliwość wyciągała; mowił, y odpowiedział. Uważ, y o Apostole Pawle co napisał Tomasz a kempis? *lib 3 de imitatione Christi, cap 26. Egit satis pro aliorum edificatione, et salute, quantum in se erat, et poterat, sed ne ab aliis aliquando judicaretur, vel non despiceretur, cohibere non potuit. Ideo totum DEO commisit, qui totum noverat, et patientia et humilitate, contra ora loquentium iniqua, aut etiam vana ac mendosa cogitantium, atq; pro libitu suo quæq; jactantium, se defendit. Respondit tamen interdū, ne infirmis ex sua taciturnitate, generaretur scandalum.*) Ale coby y to było?, gdyby o tey rzeczy, o ktorey pro, álbo contra, wielu mowi: iá sam, y ieden milczał: mianowicie, że y z powołania Bożego, y z posłania od Zwierzchności; Urząd iakiegokolwiek Mowcy noszę, á przynajmniej mi go drudzy daia; y Kaznodzieia zowią. Mowiłem tedy y iá o Duchownych; co ci

teraz tym drukiem ku przeczytaniu, komunikuję: abyś też y ty, (jeżeliś przed tym może inaczej o nich gadał) teraz temi, które się w tych kazaniach przytaczają, uwag, y racyi momentami przekonany; jeżeli nie będziesz chciał milczeć, przynajmniey iednoż ze mną mowić.

W samey rzeczy, traktowałem dwie materye o Duchownych. Jedną, o świątobliwości stanu Jch; y dla tego o poszanowaniu. A nie powinnoż to ztąd wypływać? Drugą; o powinności od świeckich, sustentowania ich; y dla tego o Dzieśięcin, y inszych dochodow oddawaniu. A niesprawiedliwiesz y to, z tego idzie? Jak zaś w pierwszym punkcie, doznają wielu przeciwnych Mowcow, tak y w drugim, ale y iá w obodwoch nie milczę; odpowiadam za niemi. Nie że ufam wymowie, ile z siebie, y prostoty Autora, mizerney, gdyż o tym áni pomyślałem, ale że mocno ufam Bogu, który y przez usta Oślicy, gdy zwo li iego przemowiła, zatkał gębę przemądrym Balamowi, który się srożył ná lud Boski, y zaszkodzić mu przekleśty swoimi przegrażał się, tak że rad nie rad, uspokojony przez mowę Oślicy, błogosławić mu musiał. Potym, zem tak od S. Pawła informowany, iż nie inaczej podobało się Bogu naszen u, przekonać, y zbawić mądrych świata tego, tylko przez głupstwo Kaznodzieyskiey predykacyi, jeżeli iey uwie-
rzyć

rzyć będą chcieli; *Placuit Deo per stultitiam predicationis, salvos facere credentes* 1 Cor 1. Na tey tedy ufności ugruntowany, mówiłem, o poszanowaniu Duchownych, y o dzisiecinach; w których materyach, iak wie lu teraz opacznie mowi? sam lepiey wiesz Czytelniku: Ale czyli sprawiedliwie? ieszcze ci nie ktore przy wiodę uwagi, bardzo potrzebne, á wypadły mi, z pod piora, gdym te Kazania konnotował.

A naprzod w pierwszey materyi, o poszanowaniu Duchownych; że niektorzy generalnie wszystkim uwłoczą: bo inaczey nie słyszysz, aby mówili, tylko *Xieża to tacy: Duchowni tak robia?* trzeba aby się reflekto wali na prawo l: *cæcus ff. de judiciis*: ktore tak posta nawia. *Cæcus iudicandi officio fungi non debet.* Co się nie tylko ma rozumieć, *de rebus tucido coloratis* iż o nich ślepi sędziami bydź nie mogą, rozeznawaiąc, że to białe, á to czarne, ále y o wszystkich rzeczach, ná których się kto nie zna, sędzią bydź o nich nie może, áni roztropnie dyszkuirować; lecz każdy, niech o tym sádzi, y mowi, ná czym się zna: z kąd y Poeta;

Navita de ventis, de bobus narret Arator.

Enumeret Miles prælia, Pastor oves.

Jaka bowiem w oczach, taka często bywa śle pota y ná rozumach, á mianowicie w zdaniach, o rzeczach, ná których się nie znamy: takich tedy áni chcieć, á ni mówić o nich, nie powinniśmy: bo *nihil debet esse*



volitum, nisi prius præcognitum. Y gdybyśmy to obserwowali? O! iákby, szczęśliwe były Państwa, Rzeczypospolite, Prowincye, miasta! Zaden zaś rozum bardziej ślepy nie iest, iáko który ciemnościami nienawiści przeciw komu zaśloniony; Taki nie tylko prawdy, y słuszności nie widzi, ale się ieszcze y kontentuje tym (co ze złości pochodzi) iż ślepy. Seneka iednak, takich nie absolutè ślepemi, ale źle widzącemi, bydź rozumie, y przeto, podobnemi czyni do tego, który przez iakie okulary, ná iáką rzecz patrzy, taka mu się też y widzi, choć w sobie inaksza iest; Jeżeli przez zielone, wszystko zielono, jeżeli przez czerwone, czerwono: áni może zmiarkować żadney rzeczy, iakiego koloru iest, tylko w przód z nosa zdiąwszy okulary, dla których, tak (omyłne ná rzeczach,, ma widziemi się: postaremuż y [to może się nazywać ślepotą, choć nie ściśle taką: bo lubo nie iest *privatio visus*, w takich oczach, iest postaremu wielką przeszkodą, do iasnego, y prawdziwego widzenia, *consequenter* z niego, y o rzeczy zdania, gdyż *nihil potest verè esse in intellectu, nisi prius verè fuerit in sensu*; które to o rzeczach pod zmyśły podpadających; nie omyłne axioma. Co dla, łatwieyszey konwikcyi przytoczywszy. Mówię teraz, że jeżeli kto, tedy naybardziej przez takie ná drugich okulary nienawiści, patrzący, uzurpuia sobie powagę sądzić, y mówić o nich

nich. A mogąsz słusznie y sprawiedliwie; aby się nie mylili? A nie przeciwkoż prawu przytoczonemu? A nie zawadzaiaż im okulary, przez które ná Duchowieństwo patrzą? Niechże no ie tylko złożą, á obaczą, że naprzód co do poszanowania Kapłanów należy, widzi mi się poprawiać, y inaczey o nich sądzić zaczęą.

Nie przyczę iá Godny Czytelniku (o czym się y w pierwszym kazaniu doczytasz) że zawiiaią się y między nami Duchownemi (lubo day Boże! nie wielu) ktorych rozwiozłe życie, nie oszacowany charakter kapłański (ieżeli nie maże; bo nie może) tedy iak ná złotem zapisaney karcie, brzydką makulę ná nim, czyni: Co zaiadli ná Kościół Rzymski Heretycy, albo y źli Katolicy widząc, biorą sobie zá racyą pospoliczyi wszystkich Xięży. Ale czyli sprawiedliwie? do rośńadku się twego, y ich łamych uciekam: A náprzód proszę; żeby gdy co złego w ktorym Duchownym postrzegą, ieżeli milczeć nie mogą (powinni by zaś, procz Zwierzchności, do ktorey ten Duchowny należy) boiać się aby się nie udławili, niechże przynajmniey więcey niż potrzeba nie rozgryziają, y więcey, niż w samey rzeczy było, nie exagieruią. A potym ieżeli to powiadaia, co czasem złego w ktorym Duchownym postrzegą; czemu też nie powiadaia, co w niezliczonych widzą dobrego? czemu

mu tego dla swego zbudowania nie zuią *tanquam animalia inuada, et ruminantia* ? otoż by to o tym wiedząc
a w posiedzeniach (w których gadka o Xieży) milcząc,
bardziej się o bawiać trzeba, żeby się nie udławili.
Oni zaś, czynią się podobnemi, do węgla przygaszo-
nego, który nie świeci, nie obiaśnia, nie grzeie, ale
tylko czerni y szpeci, iakieykolwiek rzeczy do-
sięże: podobni do much, które kiedy bydło obśiędą,
zdrowych na nim części, ledwo tkną; a tylko się do
chorych, zranionych gromadą ciśną, y pyszczkami
gmerzą: podobni do zwierzęcia nie rogatego, które
iakiem trafunkiem, wpadłszy do ogrodu wiołkowego;
slicznym owocom które wiszą na drzewach, dać po-
koy: bo ich dosięgnąć nie może: O kwiaty też, nar-
cyssy, lilie, tulipany niedba: bo do nich appetytu nie
ma, Coż tedy? błota sobie, mierzwy, y gnoiu szuka,
w których ryłem grzebie.

Ale że temu wszelką racją, wszelkim ohydzeniem,
trudno zabić, aby Heretycy, y zli Katolicy, bardziej
o tym nie radzi byli mówić, co złego w którym Du-
chownym kiedy postrzegą, niżeli co widzą dobro-
go w innych niezliczonych, niechże y na to uważą,
a wyperśwaduia sobie, że występki niektórych Du-
chownych, bądź *de Clero*, bądź Zakonników, jeżeli się
nie poprawią, tedy nie tylko nie uymuia świętobliwości
duchownego, ale że ten stan wielce święty, ia-
wney,

wnicy, y ną dłoni iak mówią: pokazują. czego taracyą
dowodzę: Napisał Arystoteles in prob: Secti: 5. num:
28. że ludzi konstytycyi naymocniejszy, y choroby
bywają naypotężniejszy; *Athletarum morbi, maxime peri-
culosi sunt.* Czemuz to? bo że siły zdrowia mają potę-
ne, y choroba težich musi być potężna, gdyż by ich
lada boleść (iak słabiuchne Dziecie) znog nie obali-
ła, ani umorzyła. Podobnie się y z Duchownemi
dzieie: Gdy bowiem oni tak wiele łask Bożych
złanych ną siebie mają, tak wiele pomocy z Nieba,
tyle szkodkow do nabycia naywiększey świętobliwo-
ści, że posłanemu są ludzie ułomni, (iak naysilniejszy
Olbrzymi, przecie śmiertelni) jeżeli się tedy trafi, że
ktory upadnie, zgrzeszy, zgorwienie uczyni, á czy-
liż to nie znak, że ciężkie y straszne musiał mieć ną
siebie pokusy? silnego szatana, iakiego prze-
ciwnszego stanu człowiekowi, nie trzeba by było, kto-
ry przytakich łaskach y pomocach, Boskich, á wolną
wolą jego, (że im się mógł) sprzeciwić, przekonał? Zkąd
iako w Olbrzymach, im większa choroba, która ich śla-
mie, jest oczywistym znakiem potężnego w nich zdro-
wia, tak występki Duchownych, które ich o upadek przy-
prawiają, są dowodem wielkiej świętobliwości stanu te-
go, w którym gdy upadną, przynajmniej ich nie la-
da pokusa obali. Nie tajno zaś powinno być y
to: że *Optimi corruptio pessima*, im cięższy ocet, tym
ia-

iawniey pokazuje, iak wyśmienite musiałobydz wino,
nim się popsuło. Nie tajno y to, co wżyciu Serafi-
cznego S Francisza czytamy, że sześćdziesiąt tysięcy
szatanow, z nim iednym, wojnę odprawowało: Na
niektorym zaś w Mieście Klasztorze, widział pewny
Mąż Święty, niezliczoną gromadę czartoſtwa, á nad
miastem tylko iednego: Zakłęci odpowiedzieli, że tym
ktorzy w mieście, ieden poradzi; ba y nie trzeba ich
kusić, sami się tentuią, y do złego idą; tym zaś co w
Klasztorze, tak wielu poradzić nie może. Daymysz
postaremu, że y z tych ktory w grzech wpadł, zgor-
szenie iakie uczynił: gdzież postaremu większa świę-
tobliwość, czy w Klasztorze? czy w mieście? czy prze-
ciwko ktorey, tylu nieprzyjaciół wojuie, czy tylko ie-
den? Zapewne to, że w ktorym zdrowym Domu trafi
się, iż człek zachoruie, álbo umrze, niekonwinku-
ie, iakoby ten Dom niebezpiecznieyszy był, od owe-
go, w ktorym ledwo kto, aby na łóżną chorobę nie
bolał: toż mówić, y generalnie o stanie Duchownym;
bo że nacierają ná świętobliwość wszystkich, wszyst-
kich się też, iedną racją składa: y experyencya uczy,
że ktorey fortecy sto tysięcy Woyska dobywa, choć
w niey iednego, y drugiego może Żołnierza, gdy się
nie ostrożnie wychyli, rani, zabije; postaremusz ta
forteca obronnieysza, y bezpieczniey w niey, niż na
polu. A takim kasztelek przy świętobliwości swo-
iey,

iey iest Stan Duchowny.

Lecz y to zacny Czytelniku pominawszy! Przysiężesz, iaką też to niesprawiedliwość popełniaią, ktorzy dla niektórych może rozwiozłych iakiegożkolwiek Stanu Kapłanow, a na całe Duchowieństwo gaszą? Y coż by mi odpowiedzieli, gdybym iá się tym złożył, że tacy do Duchowieństwa nie należą, nie są nasi, albo nasi charakterem tylko, nie obyczajami, iako y Luter, y Kalwin, byli nasi charakterem Kapłańskim, pierwszy y ślubem Zakonnym, ále coż? kiedy się stali obyczajami nie nasi: Wyszli od nas, za pieramy się ich. Podobnie y o złych Chrześcianach mówię, że nasi charakterem Krztu, ále nie nasi życiem, y obyczajami. A winnosz temu Chrześcianaństwo? Ewangelia, że się tacy trafiaią? Kto się kiedy tak nie rozsądny znalazł áby dla tego, że wstarym Zakonie trafili się bezbożni, *Core, Datan, Abiron &c*: aby mówił, zły był stary Zakon? aby dla tego, że w nowym Zakonie, znalazł się Judasz, Ananiasz, Saphira &c: powiadał, zły nowy Zakon, zła Ewangelia? A czemuś tak wielu się nie rozsądnych teraz trafia, że dla niektórych złych, całemu Duchowieństwu, Zakonowi, lub zgromadzeniu uwłoczą? Lecz iá się ieszcze tym puklerzem, y Duchowieństwo nie składam: Daymy to bowiem, że niektorzy ładaco y nasi (y ciało bowiem; lub naypiękniejszy, wrzodu, gdy się na nim zrobi, nie zapiera

się, ale boleśnie mowi; moy to wrzod! Bog mie nim
nawiedził!) Ale czyliż dla tego że nasi, iuż nie ludzie?
czyli dla tego, że *ex venerabili Clero*, lub z Zakonu, iuż
zgrzeszyć nie mogli? Mogli zaiste! mogli! y brydzą,
ktorzy Duchownych chcą mieć iak Aniołów Strożow
na świecie, co żadną miarą, lubo w różnych konwersa-
cyach przy oboiey płci ludziach zostaią, a grzeszyć
nie mogą: ale na to ta *disparitas*; bo Aniołowie Stro-
żowie Duchowni, bez ciała, a my Duchowni w ciele,
Aniołowie *comprehensores*, do tryumfuiącego Kościoła
należący, my *viatores*, do woiuiącego; możemy tedy
w potyczce pokus, y zwyciężyć, y zwyciężonemi zo-
stać; możemy y zasłużyć, y zgrzeszyć. Postaremuż te
grzechy samym tylko grzeszącym szkodzą, ale nie szko-
dzą całemu Duchowieństwu: iak wrzod na ktorey się
części ciała zrobił, ręk szpeci, ale całego ciała, y in-
szych członkow nie szpeci, ktore czyste od niego y
piękne są. Cożkolwiek bądź, że dla wrzodu na ie-
dney części zrobionego, całe ciało ubolewa; Ale czy-
liż na grzechy niektorych, miedzy sobą, nie boleie y
całe Duchowieństwo? czyli na nich nie zazywa *pæ-
nas spirituales medicinales*? czyli te wrzody, konfy-
storze *in Clero*, Przełożeni, po Zakonach, nie kuruią?
a przez to samo świątobliwość stanu swego pokazuią:
ani im może kto roztropnie trafiającemi się wysłępn-
mi, w oczy pluśkać: bo że się trafia Xiądz ktory ślepy, y
czy-

czyliż już dla tego wszyscy ślepi? Dość że dla części obrażoney, ból całe ciało znosi, ale rany tey nie znosi, y głupi by był cerulik, któryby temu, co w sam palec zacięty: on y na głowę y na gębę plastry przykładał. Tak zaś kuszą się leczyć Duchownych, którzy dla niektórych złych, na wszystkich narzekają. Dziękuiemy za tę kuratelę, Mamy głowy po temu! (Przełożonych rozumem Duchowienstwa) obeydźmy się bez niey; a potym *Medice cura te ipsum*. Do tego Stan Duchowny trzeba sobie immaginować iak Arkę Noego, w ktorey między zacnemi zwierzętami, znajdowały się y szpetne, przecie to Arce, ani godniejszym zwierzętom, nie szkodziło, że między nie, y te się zawinęły. A na ostatek, niech każdy zwazy, co na pisał S Grzegorz Nazyanzeński: *Sive bonus, sive malus Sacerdos, prophano homine, uterq; sublimior est: sicut annuli duo, Aureus hic, ferreus ille, uterq; eadem imagine sculptus, ceræ ambo imprimantur; quod inter signum hoc, et illud intererit? nihil. Discerne materiam in cera, si sapientissimus existas? dic quod nam ferri, quod auri signaculum? sed quo pacto unum est? quia inter materiam, non characterem est diversitas, quo tu homo profane cares, Cum tamen audis Sacerdotem malum, bma dicentem, ne imiteris mala facientem. Quæ dicunt facite; (legite uvas,) quæ autem faciunt, facere nolite; (cavete spinas;) sic botrum inter spinas cautè legis, ne dum quæris fructum, laceres manum.* *Me-*

dici tamen ægritudo, non enervat vim medicinæ.

Y te to są racyi ieszcze momenta, ktore mi się z pod piora wymkneły, gdym o poszanowaniu Duchownych w Kazaniu traktował: przeto *hac loco* Ci ich, zacny Czytelniku, komunikuję: abys wiedział,, co o tych sądzić, ktorzy *sine discrimine* na Duchownych gacają; mówią. *Xięża to tacy! Xięża to tak czynią* W materyi o Dzieśięcinie, nie wiele mam przydać, chyba nieszczęśliwy przypadek Heliodora, ktorego Aniołowie biczami osiekli, y z Kościoła ná noszachi wyrzucili, gdy się ná dobra kościelne targnął: ále o tym czytaj, drugich Xiąg Machabeylskich, rozdział 3 y 4. Piękny też iest o tym text S Augustyna: ktory się y w kanonie znayduje 16 *quæ*: 1. *titulo Decimæ: Hæc est Domini justissima consuetudo, ut si tu illi decimam non dederis, tu ad decimam revocaberis, idest demonibus, quæ est decima pars Angelorum associaberis.* Czego cię broń Boże, moy Czytelniku! Przydaię ieszcze y to, co może bydz y do poparcia pierwszego punktu, że mi się wszystko zdaie, iż gdyby tylko Duchowni, tym co ná nich teraz szemrzą, uštapili swoich dochodow, dzieśięcin, dobr, ná ktore ich patrzyć, oczy bolą, zaraz by oni, (choć by w samey rzeczy co y było) nic złego do nich nie widzieli, czcili by ich, szanowali nędznych y zgłodu zdychających; ále niech obaczą, iezeli mogą tego pretendować? A iezli pretendują, niech

uwa-

uważą, jeżeli nie oni podobni są, do owych wielkim
impetem z gor spadających rzek, które gdy wzbiorą,
a w swoim się korycie, dość obfzernym, długim, y
głębokim, pomieścić nie mogą, tedy by się chciały
rospościerać y rozlewać, po cudzych polach y niwach,
zabierając, y z sobą niosąc z nich snopki, krescencye,
lubo do tego żadnego prawa nie mają, y sprawiedliwie
ich ludzie, których role, odwracają, y tamy, tak ro-
zlanym czynią. Tamuie ich, y S. Augustyn, gdy mowi:
Decimæ ex debito requiruntur, et qui eas dare noluerint,
res alienas invadunt Ser: uno. Dom: 12. post Trinit: prze-
to oddawać dziesięciny, y każdy dochód kościelny,
taka jest powinność, iak cudze wrocić, targać się zaś
na nich, albo ich przy sobie zatrzymywać, iest iak cu-
dze braci: y przeto ia w trzecim Kazaniu, na zarzut ie-
den odpowiadając, mówię, że nie oddawać, albo
wiernie nie oddawać dziesięcin, iest to y przeciw
temu przykazaniu: nie kradni.

Juzci tedy ku pozytkowi, te pięć kazań ofia-
ruję godny Czytelniku. Chcesz wiedzieć dla czego
wtey liczbie? Naśladuję Dawida: Który gdy się
Goliat perwał był na lud Boży, gadając nie wiem
co, na niego, y wyzywając, nie w zbroi y z mieczem
wyfzedł przeciwko niemu, ale wzięwszy procę, po-
fzedł do zdroiu, y wybrał z niego, nie więcej, nie
mniey, tylko pięć kamyczkow. *Elegit sibi quinque*
limpi-

limpidissimos lapides de torrente 1 Reg 17. Y coż się sta-
ło. *Percussit Philistæum, & infixus est lapis in fronte ejus.* Po-
dobnie nie co (ieżeli się aplikować gódzi) y ia czy-
nię; Procą moią iest Koronka, do ktorey się nosze-
nia przyzwyczaiłem, nie do oręza u pasa. Zrzodłem
iest pismo święte, y Doktorowie Kościoła Bożego, z
nich te pięć kazań, iak pięckamyczkow wyciągnionych.
Kto Goliat? nie pytam, ale niech chociaż jedno, z
tych Kazań wgłowę, y na uwagę wezmie, mam w
Bogu nadzieię, że ludu Bożego więcej atakować nie
będzie: a iezeli mu iedne nie poradzi, drugie, trzecie,
czwarte, piąte, poprawi; y na podobieństwo Dawida,
nie trzeba było, tych Kamyczkow więcej.

Niech że ci się nie przykrzy te kilkanaście kart
przeczytać w materyi tak potrzebney, o ktorey wie-
le mówią, piszą, a nie wszyscy, iak potrzeba. Ma ta
lukubroczyka podobieństwo do zrzodeł swoich, z
których wypłynęła; y ochłodzić się, pragnący wia-
domości, y w niej iak we zwierściedle przeyrzysz.
Mogłeś czytać (lubo to bayka) że Narcys obaczy-
wszy się w wodzie, wśliczny kwiat zamienił. Ale
to prawda, że z czytania y przeglądania się w Xie-
gach katolickich, wielu się y w sobie samych, y w
zdaniach odmieniło. Ja tym czasem, gdy ty bę-
dziesz czytał, y pracy się moiey przypatrował, po
Apellefowemu uczynię. Ten wymalowany obraz,
publi-

a publicznie wystawiwszy, sam się przy nim z pędzlem,
za zasłonę ukrył, a kto mu sprawiedliwą w czym, y
znaiący się na tym, dał przyganę, zaraz wybiegłszy z
za zasłony, poprawił. Kto niesprawiedliwą, albo
ze się nie znał na sztuce, nie uważał, y wybaczył.
Toż y ia pióro zawsze gotowe mając, uczynię.

A teraz, tak w tych materyach, sądz, mow,
czyn, iak owo gdy umierać będziesz, a
Xiedza potrzebować; sądziłbyś, mo-
wił, y rad czynił. *Vale.*



APPRO-

APPROBATIO

Conciones quinque, quarum titulus & materia *O*
Poszanowaniu Duszbownych, y Dzieścicach, Authore
RPatre Adalberto Aloysio Zabielski Societatis JESU
celeberrimo, zelosissimo ac indefesso per annos mul-
tos ad Tribunal Regni Ordinario Concionatore,
quemadmodum cum omnium Procerum populiq;
frequentissimi approbatione & plausu dictas audiui,
ita nunc lectas a Theologis, & revisas, approbo, atq;
ut lucem publicam quantocyus videant, ut pote hisce
criticis temporibus opportunæ, commendant enim
Statum Spiritualem, jura Ecclesiastica propugnant, sty-
lo egregio delectant, rationum vi inconcussa permo-
vent, omniaq; sancta, justa, & utilia Reipublicæ per-
svadent, concedo. Datum Lublini Die 10. Octo-
bris Annô Domini, 1753.

NICOLAUS JANOWSKI Canonicus Lu-
ceoriensis, Decanus & Officialis Lubli-
nensis, Præpositus Ciemiernicensis mpp.



K A Z A N I E I.

o poszanowaniu Duchownych.

Erant appropinquantēs ad JESUM Publicani & peccatores, & murmurabant Pharisei & Scribæ: Lucz 15.

Długom nie rozumiał, za co Dawid ná jednym mieyscu prosi BOGA, áby go sam nie sądził: *Non intres in* Psal. 142. *judicium cum servo tuo Domine.* Y znowu: *A judi-* Psal. 120. *cis enim tuis timui.* Aż ná drugim mieyscu odmieniwszy sentencya, raczey się iuż ná sąd Boski, niżeli ná ludzki zdaie. *Judica me DEUS & discerne causam meam, de* Psal. 42. *gente non sancta, ab homine iniquo & doloſo erue me.* Ale teraz iuż poymuię, iak to daleko surowſze y strasznieysze rozſądki ludzkie, niżeli Boskie. Sam Pan JEZUS mając przyſć ná straszny sąd, powiada o tobie, że go przypoſzwani nań, człowiekiem obaczą. *Tunc videbunt filium hominis venientem in Nube, cum potestate &* Luc. 21. *majestate magna.* Ale Chryſtus ieſt y Bog, y człowiek razem? Prawda: Czemuż ná strasznym sądzie tak ukryie Boſtvo ſwoie, że tylko ſię Człkiem pokaże? Nie mniej dowcipnie, iako y gruntownie

A

od

odpowiada Vieira quia scopus & intentio erit Christi suo nos terrere iudicio, quod plus terroris, formidinisq; incutit, sub specie humani, quàm Divini iudicii: bo prawi że cel będzie Chryśtusow swoim nas przestraszyć lądem, á zawsze ten straszniejszy iesel w postaci ludzkiego, niżeli Boskiego sądu. Ale ta generalna probacya ieszcze by nas tak nie konwinkowała, gdyby nie zachodziły partykularne przyczyny, z ktorych miarkuiąc sąd Boski, z lądem ludzkim, iawnie się pokazuje, iak straszniejszy sąd ludzki, niżeli Boski. Naprzod że Pan BOG nie sądzi o nikim, tylko z tego co wie, y ná czym się zná, ludzie zaś często sądzą z tego, czego nie wiedzą, y ná czym się nie znaią. Druga że przed Bogiem dosyć ná świadectwie własnego sumnienia. U ludzi sumnienie, choć nayczystsze, przeciw powierachównym podeyrzeniom, nie wie waży. Trzecia że ná lądzie Boskim, chociażeśmy ná tym świecie w czym pokawili, przeciesz mając insze dobre uczynki, zasłonić nas y obronić mogą. Ná lądzie ludzkim ieżeliś w czym pokawil, musilz za to odpowiedzieć, áni cie insze dobre uczynki nie zasłonią. Może byđz y więcey racyi, ále dosyć ná tych, z ktorych się turowszy, y straszniejszy pokazuje sąd ludzki, niżeli Boski.

Przeto nie ma się nikt dziwować y szemraniom dziś Faryzajskim ná Chryśtusa? Ludzie byli! Nie znali się ná Panu naszym, że on był Bogiem y człowiekiem rázem. Nie poymowali końca przyiscia Jego ná świat, że dla grzesznych raczey, niżeli dla sprawiedliwych przyszedł, nie przenikali nayniewinnieyszego sumnienia Jego, że áni zgrzeszył, áni mógł zgrzeszyć, tylko że go prześlającego z grzesznikami widzieli, iuż ci (według owego przysłowia z iakiem kto przestaje, takim się sam staje) o nim też, że grzesznik lądzili, y mruczeli. *Et murmurabant Pharisei & scribe quia hic peccatores recipit, & manducat cum eis.* Ztąd tedy wzyśkie złe opinie, y złe rozładki o Panu Jezusie pochodziły, że się ná nim nie znali, y o to mruczeli, czego w dziełach Jego nie rozumieli.

Co ieżeli tak! á czyliłzby y Duchowieństwu teraz, nie potrzeba

ba suplikować Majestatowi Boskiemu, z Dawidem? Y sprawiedli-
wie! tylko uważnie, mow co dzień każdy Kapłanie we Mszy Świętej:
Judica me DEUS & discerne causam meam. Czyli się nie to dzieie
z Duchowieństwem teraz, co z Chrystusem, że na nich pełno szem-
rania y rozruchow? *Murmur multum erat in turba.* A iako Chry-
stus na ten czas miał sobie iednych przychylnych, drugich nie
chętnych. *Quidam enim dicebant quia bonus est, alii autem dicebant
non.* Podobnie y Duchowni, mają przyiaznych y nie przyiaznych
teraz. Ja ani tych, ani tamtych nie wytknę, owizem ieżeli ktorzy
zaiętrzeni są na stan Duchowny, iak będą mogli ochronię ich; per-
swaduiąc wam, że oni to, iako dobrzy Kościoła Synowie, nie ze
złości y rankoru na stan nasz szemrzą, ale bardziey z wielkiey nie-
wiadomości, za co nam, aby im to BOG odpuścił, suplikować mu
raczey z Chrystusem, nie gniewać się należy. *Pater dimitte illis
quia nesciunt, quid faciunt.*

Joa. 7.

Ibidem

Luc. 23.

Ze iednak ta niewiadomość; bardzo im samym szkodliwa! Na
złożenie Jey; wezmę tę przed się materią: *Takiey to obserwancyi
stan Duchowny godzien! y iak żadney racyi do szemrania nie masz
na Xieży, aby daleko większych niebyło przyczyn do ich poszanowania.*
Jedno mi tu może przeciwkładać do kredytu, że Xiądz za Xieżą, y
Duchowny za Duchownemi mam mówić. Ale ani ia też obligu-
ję, abyście czemu wierzyli, ieżeli w przod że to tak iest, oczywiście,
iawnie, skonwinkowanemi nie będziecie. Nie patrzcież tedy na
to, że Xiądz za Xieżą mowi! ale tylko czy prawdę mowi? tak wła-
śnie iako w odbieraniu pieniędzy, nie uważacie od kogo czerwony
złoty; ale tylko czy dobry y ważny? Co ieżeli Nadzieia w BOGU
dobre y ważne dowody będą. Nie bądźcież proszę tak uparci,
abyście y poznawłszy prawdę, postaremu na Duchownych szemrali,
iakoście podobno czynili, nimeście ją poznali. Zaczniimy w Imie
Boże Ad M. D. G. za twoim błogosławieństwem. Opiekunko ca-
łego Kościoła, a naypierwey Duchowieństwa Nayświętsza MA-
RYA Panno.

Część 1.

Anno 57.

Strabo

Tacit:

de Mor:

Germ.

Cicer. l. 2.

de Lege.

Plutar. in

Problem.

S. Atha:

in Vita.

S. Ant. p.

3. tit 23.

cap. 14.

Nie chcę zaś nadaremno czasu trawić, powiadając wam, iaka po-
 wżyskich Narodach nawet y Pogańskich, część twoich Ducho-
 wnych była. Odsyłam was do rocznych dziejow Cezara Kardyna-
 ła Baroniusza, że u Egipcyanow y Perłow, nie mógł bydz do tronu
 podniesiony tylko Kapłan, a to żeby komu więkzey czci nie czyni-
 li, iak Kapłanowi. Murzynowie zaś że Kroła sobie nie z Ducho-
 wnych obierali, postaremu náywyższemu Kapłanowi moc tę dawa-
 li, kiedy mu się podobało, y słuszną tego przyczynę upatrzył, aby
 nikogo się nie radząc, mógł Monarchę z tronu złożyć. A z po-
 tpiństwa gdyby ktoremu Kapłan rzekł; że nie podoba się Bogom, a-
 byś dłużej żył: tedy ow mizeracek, tam się zaraz w oczach iego
 zabił; mając to sobie za rzecz lżeyszą umierać, niżeli się woli y
 zdaniu Kapłana sprzeciwiać, przez ktorego rozumiał, że Bogowie
 gadaią. U starych Niemcow, żaden sąd, śmierci sentencyi, na ni-
 kogo ferować nie mogli: ieżeli iey Kapłan Namieśnik Bogow (iak
 rozumieli) nie approbował. Nie tylko zaś tak grube narody, ale
 y Uczeńi od nich Rzymianie, tyle powagi Kapłanom pozwalali, że
 godność ich, nad godność Konsulow przenosiłi: y prawa ktoreby
 Senat stanowił, mógł kassować, albo w inŹe przemieniać Kapłan.
 Taką grubiańskie y politycznieysze Etnikow Narody część Ducho-
 wnym swoim oddawali: chociaż ci fałszywych tylko bałwanow
 nie prawdziwego BOGA sługami byli. Czynili zaś to z tajemney
 natury inklinacyi, która w nas wżyskich jest, abyśmy wyłoko o
 BOGU trzymali, wyłoce go tobie szacowali, a przy tym y sług ie-
 go: bo kto tych nie szanuje, nie poważa y Pana. Jakież tedy
 rozumiecie mieć powinni poŹanowanie Kapłani nie baiecznych
 Bożkow, ale BOGA prawdziwego słudzy?

Nie powiem tu y tego, iako Święci, ktorzy Kapłanami nie by-
 li, Kapłanow czcili? S. Antoni pustelnik przed niemi na kolana u-
 padał. S. Katarzyna Seneńska, mieysce na którym stał Kapłan, ca-
 lowała. S. Franciszek Seraficzny powiadał, że gdyby podkła Kapła-
 na

na y Anioła wspólnie idących, tedyby się w przód Kapłanowi, niżeli Aniołowi pokłonił.

Lecz obaczmy to iasniey z Pisma Świętego, gdzie same Artykuły, mocno nas do wierzenia obowiązujące, dla samey powagi BOGA mówiącego. A naprzód iakie poszanowanie Aniołowie Kapłanowi oddają? Potym, (czego bym y wymówić nie śmiał, gdybym z Pisma fundamentu nie miał) iakie sam Chrystus, y Bog im czyni? Czytamy w objawieniu Jana S. że gdy Anioł pokazał się temuż S. Janowi Ewangelście, on przed nim chciał na ziemię upaść, kłaniając mu się: Aż Anioł do niego? *Vide ne feceris hoc, Con-servus tuus sum*? Czemu Abrahamowi, Jakubowi, Tobiaszowi, taką cześć Aniołowie sobie czynić pozwolili? a Janowi Anioł nie pozwolił? dla godności Nowo Zakonnego Kapłaństwa, którą w nim wyższą nad Anielską godność swoją uważał. Y tu bardzo wierzę owej Historyi, którą przywodzi S. Franciszek Salezylz; Kleryk ieden wielkiej świętobliwości, częste Anioła swego stroża miewał widzenie, z którym poufale konwersował, a gdy kiedy szedł, tedy zawsze w przód przed nim Anioł, albo też obok po prawey ręce. Został potym tenże Kapłanem, y Kanonikiem Katedralnym Gene-ueńskim, gdzie S. Salezylz był Biskupem, aż ile razy kiedy szedł, tedy Anioł stroż, za nim, albo jeżeli obok, tedy po lewey ręce. Z czego się pokazuje, iak prawdziwie napisał S. Grzegorz Nazyan-zeński. *Sacerdotium ipsi Angeli quoq; veneratione prosequuntur.*

Ale ja się temu nie dziwię że Aniołowie tak stan Duchowny szanują: bo tego przykład od Pana Twoiego mają. Zwyczajnie bowiem powiadaia, że słudzy Panom się akkommodują, y co Pan czyni, to też y Dworzanie Jego. Przypomniemy no sobie (prosi S. Tomasz z Aquinu) iako na ostatniey wieczerzy BOG y czło-wiek Chrystus, rewerencyą oświadczył nąypierwszym owym Nowe-go Zakonu Kapłanom Apostołom? aby nas przykładem twoim na-uczył, y upomniął. A nie powiadał o nim Ewangelia? że wody

Apoc. 19

San: Ju-re: part: 3
cap. 10.
Secl. 16.Suppl. q.
37. Art. 5!
ad 2.

- w miednicę nalał, ręcznikiem się przepasał, Coż więcej?
 Joan. 13. (O! stanie Kapłański, iakieyżes czci godny) iakiemu takiemu
 z owych Apostołów do nog się schylił, y temi rękami, ktorými
 może się mówić, że słońce, Xiężyc y gwiazdy uczynił, nogi im u-
 mył. Co uczyniwszy obrocil się do przytomnych y rzekł *Exem-
 plum dedi vobis, ut quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis.* Ko-
 muż teraz z naśladowcow Chrystusa stan Duchowny będzie tak nie-
 wdzięczny? Xięża żadney apprehensyi nie warci? ktorým Majestat
 przedwieczny Syna Bożego, á z tak przedziwną uniżonością, do nog
 się schyla? Za ktorego przykładem tam przytomna pierwiża Nay-
 świętza MARYA tak poizła, że dziwną rewerencyą Apostołów iza-
 nowała: wiedząc iż w Jey żywocie, raz się tylko Syn Boży wcielił,
 raz urodził z Niego, á w ręku Kapłańskich co dzień się iak gdyby
 odradza. A o tey oblerwancyi Kapłanow u BOGA co rozumie-
 cie? że wżylcy Aniołowie náwet y náwyżsi; tedy przed tronem
 Boskim stoją, y zawżze stać będą *Seraphim stabunt.* O inszych zaś
 czytamy u Daniela: *decies millies centena millia assistebant ei.* To
 Dan. 7. wyraził y Archanioł Rafał do Tobiasza mówiąc: że z inszemi nay-
 Tob. 12. pierwszemi Archaniołami przed Bogiem stoi. *Ego sum Raphael, u-
 nus ex septem qui stamus ante Dominum.* Kapłani zaś y w Niebie
 nie stać przed Bogiem, ále siedzieć będą. Co się pokazuje z owych
 Mat. 19. słow Chrystusa Pana do Duchowieństwa rzeczonych *Cum sederit
 filius hominis in sede Majestatis sue, sedebitis & vos super sedes duo-
 decim.* Czemu zaś gdy Aniołowie w obecności Syna Bożego stać, Ka-
 Serm. de plani siedzieć będą? Odpowiada Laselve: *quia Sacerdotes dignitate
 temp. sua eis antecellunt.* Ani się temu dziwuymy, bo ieżeli stan Aniel-
 Quadr. ski, z stanem Kapłańskim konferować będziemy, łatwo który go-
 dniejszy doydziem. A naprzod co to są Aniołowie? *Non ne omnes
 Hæbr 1. sunt Administratorii spiritus in ministerium missi propter eos, qui hæ-
 reditatem capiunt salutis?* Są słudzy według S. Pawła, ktorzy skinie-
 nia Boskiego słuchać powinni. Kapłani zaś słudzy prawda także,
 ále

ale których skinienia sam BOG słucha, y ná ich słowa pod przy-
 mioty Sakramentalne natychmiast z Nieba zstępuje. Aniołowie
 nie mają mocy, wiązania, y rozwiązywania zgrzechów, Kapłani iá
 mają. Aniołowie nie mogą ofiary ciała Pańskiego sprawować, Ka-
 płani mogą. Aniołowie nie będą nikogo sądzili, Kapłani y samych
 Aniołów iako wyraznie S. Paweł. *Nescitis quoniam Angelos judica-* 1. Cor. 6.
bimur, tanto magis secularia. Potym są którzy godność Kapłań-
 ską z godnością Boską konferują. Słuchaycie S. Grzegorza Cu-
 dotwórcę. *Sacerdos Deus est, aliosq; Deos efficit. Deus est non re,* In cap.
sed participatione, quia Divinam dignitatem aliquomodo participat. 1. Apoc.
 To popiera y Innocenty trzeci, Papież, pisząc ná owe słowa Psalmu
Ego dixi Dii estis, y mówi Per Deos Sacerdotes intelligit; quia per Psal. 81.
excellentiám ordinis, & Officii dignitatem, Deorum Nómine nuncu-
pantur. Innocentemu Papieżowi, poświędza y Piotr Kardynał Da-
 mianus *Dii dicuntur Sacerdotes, propter accepti Ministerii Sacramen-*
tum: dla tego tedy nie dziw że y obserwaneyą u BOGA więkzą
 mają, niżeli Aniołowie, że ci stoją, á ci przy nim siedzą. Ponie-
 waż tedy y Aniołowie, y sam BOG, tak stan Duchowny szanuje,
 z kąd ta nieobserwaneyą, y szemrania teraz ná niego?

Lecz ná co wam to więkzemi dowodami ztwierdzać, którzy Część 2.
 o tym nie wątpicie iako prawowierni, y Katolicy. Raczey się dzi-
 wować, że nie którzy y prawowierni á tak sobie tych wieków Ka-
 płanów ochydzili, że prawie nie maż schadzki, kompanii, gdzieby
 przeciwko nim nie radzili, nie mruczeli, nie szemrali: Y ieszcze
 gdyby to czynili Heretycy, Dysydentowie, (iák ná Pana JEZUSA,
 że mruczeli Faruze y Skrybowie) nie dziwowałibyśmy się, y zno-
 śniejszyaby było: owszem w samey rzeczy tego gatunku ludzie ná
 nikogo byđż gorzemi niepowinni, iák ná Duchownych. Duchowni
 albowiem im są nayzgrzyźliwszą w oczach tołą. *Vos estis sal terra.* Mat. 5.
 Duchowni naynieznośniejszyemi Nieprzyjaciółami. Oni ich słowy,
 pilnami atakuia, Oni im się náuką, życiem, obyczajami sprzeciwia-
 ią,

- sa. Oni, choćby sobie spokojnie radzi w Polsce siedzieć, naybardziej ich drażnią, y iak wilkow od trzody Chrystusowej, tczują, odganiają: Niech żeby już Heretycy, warczeli, wyli, y mruczeli na Duchowienstwo, znośniewa by to było. Ale ze prawowier-
 ni! Katolicy dobrzy! Y czyliż nie sprawiedliwie nocie tobie po-
 winniemy ow załośny Psalm Dawida. *Si inimicus meus maledixisset mihi, sustinuissem utiq; Et si is qui oderat me, super me magna locutus fuisset, abscondissem me forsitan ab eo, Tu vero homo unanimis, Dux meus, Et notus meus, qui simul mecum, dulces capiebas cibos* (przy stole ołtarzowym) *in domo DEI ambulavimus cum consensu.* O to rzecz dziwna! to nieznośna! Proszę dobrzy Katolicy! czym też to tobie u was Ci Duchowni zasłużyli, żeście na nich teraz przy-
 markotnieyli? Ja wam zasług stanu Duchownego niebędę wychwalał: bo że y sam pod znakiem Towarzystwa Jezusowego, do tegoż woyska z daru Bożego należę; Wiem że nic szpetnieylzego iak samym się chwalić. Jest to y przeciw regule dobrej polityi, od
 Ducha S. przepisaney. *Laudet te alienus, Et non os tuum, extraneus Et non labia tua.* Ja tedy ani wychwalam zasług Duchowienstwa, ani należąc do nich, za niemi świadczę. Powiedźcie proszę wy sami, którzy pobożnieylze serca macie, y ktorych nic bardziej nie ciczys, iako rozkrzewiona po całym świecie wiara Święta. Aktoż ią to rozkrzewił, rozsiad; y rozmnożył? Pewnie Krolowie iacy y Monarchowie: po nayodlegleyzych Narodach roznieśli Ewangelię? Oni długie o nią wojny prowadząc, wiele kosztow y żołnierzy natraciwszy, podbili BOGU w posłuszeństwo bałwochwalckie y Pogańskie kraje? Nie możecie tego mówić: bo Duchowni krwią swoją tego okazali, Apostołowie y ich następcy, tak wiele Papieżow, Arcybiskupow, Biskupow, Kapłanow, Diakonow, Kleryków, na expedycyach Ewangelicznych o wiarę zamor-
 dowanych. Co im Chrystus przepowiedział *Ecce ego mitto vos velut Joan. 15. agnos inter lupos.* Y znowu *Venit hora ut omnis qui interficit vos,*
 arbi-

arbitratur se obsequium prestare DEO. Oni to tę wiarę po Naro-
dach zasiali, krwią Męczeńską, iak hoynym deszczem skropili, a
BOG w tak obfitey Dusz krescencyi pobłogosławił, że koło niey
do tych czas mają co robić, ciż Duchowni.

A że pominę insze Krolestwa. Spytaycie was samych. Wam
Polakom kto światło wiary Świętey przyniósł? Kto was z synow szatań-
skich w Synow Boskich odrodził? A nie Ciż Oycowie Ducho-
wni, ktorzy powoli Mielzkowi pierwszemu Monarze y Adleydzie
Siostrze iego wyperśwadowali, aby odrzuciwszy bałwochwalstwo,
Chrześć Święty z Narodem Polskim, y wiarę przyieli. Ci zaś byli z
innych krajow do nas zaszli; z Czech, z Niemiec, z Rzymu, iako
o tym Długosz. A jeżeli miała ich garstka ná początku tyle doka-
zała, że Monarchę z Siostrą, y przednieyszemi Pany z palczy pie-
kłu wydarła; iak dopieroż więcej okazali ciż Duchowni, gdy za-
złaniem od Jana XIII. Papieża, Egidyusza Kardynała, Biskupa Tu-
skulańskiego do Polski, więcej ich się do pracy przyłożyło. Nie
mają skuteczniejszego dowodu ná pokazanie, iak zaśluzeni wam
świeckim Duchowni, tylko abyście zważyć raczyli, w czym się wam
nie wysługują? Oni was w wodzie Chrztu Świętego odradzaia;
Oni wam Sakramenta bierzmowania, ciała Pańskiego, pokuty, osta-
tniego pomazania administruia; Oni Małżeństwa wasze błogosła-
wia; Dziaćki uczą, umieraiających was nie odstępuią. Duchowni!
Duchowni nayprawdziwsiemi walzemi Oycami. Co S. Paweł wy-
raził w owych słowach *Et si decem millia pedagogorum habeatis sed*
non multos Patres. In Christo enim JESU per Evangelium ego vos
genui. Nie mają urzędu ktoregoby się dla usługi waszey wzdry-
gali. Karmia was mlekiem náuk Boskich, iak Matki. *Tanquam*
parvulis in Christo lac potum vobis dedi, non escam. Pasa was o-
wieczki Chrystusowe iak Pasterze. Strzegą trzody swojej iak nay-
wiernieysi pfi. Y do nich to stosuje S. Wincenty Ferreryusz, owe
słowa Boskie przez Joba, w ktorych ubolewając nad żydami z Chry-

Długosz

tom: 1.

Lib: 2.

An: 965.

Tom: 1.

lib: 1.

1. Cor. 15.

1. Cor. 3.

- Job. 30.** Rusła się ná Krzyżu nátrzątaiącemi, powiada: że starozakonni Oyco-
wie ich, y Patryarchowie, daleko niżli godnością byli, od pśłow
trzody iego: to jest Kapłanów Nowozakonnych. *Nunc derident me
juniores tempore, quorum non dignabar Patres ponere, cum Canibus
Gregis mei.* Znienawidzisz sobie daley, iakęście już zaczęli tych
pśłow, A któż was od wilków Heretyckich obroni? Kto od Cerbe-
ra piekielnego? Kto teraz obroni Anglią, Danią, Szwecyą, Hollan-
dyą? Gryzli gryzli iak wilcy Duchownych, aż do reszty wygrzali.
Thren. 1. Y coż się teraz z każdą z tych Prowincyi dzieie? Oto *Non est qui
consoletur eam, ex omnibus charis ejus.*

Uważali te zaślugi Duchowieństwa Monarchowie y Przodko-
wie wasi, y dla tego sam Miecysław pierwszy, dziewięć Biskupich
Katedr ufundował. Nayspierwszego ná Gnieźnieńskiey osadzaiąc
Długos. Wilibalina Arcybiskupa, ná Krakowskiey także nayspierwszego Ar-
Tom. 1. cybiskupa Prochoryusza. Ná Poznańskiey Jordana Biskupa. ná Wro-
lib. 2. cławskiey Gotfryda, ná Kuiawskiey Lucyda, ná Płockiey Angelota,
An: 966. ná Chełmińskiey Oktawiana, ná Kamienieckiey Juliana, ná Lube-
ckiey Jacynta. Drudzy potym Monarchowie intze Biskupstwa y
Katedry posfundowali, Collegiat, Kościołów, ná wystawiali, Kłasztó-
row námurowali, wielkimi przywilejami nádali, od ciężarów świe-
ckich uwolnili, majątnościami, bogactwy, dzieścicunami upolażyli.
A nie tożto tamo dowodem, przez co pokazali, iak tym sługom
Bożym wiele bardzo obligowani byli? Y więcey niżeli którym słu-
gom świeckim, kiedy im tak obfitą rekompensę z fortun y intrat
swoich wieczyscie náznaczyli. Co ieżeli tak, y coż się to teraz
znaczy, że tak wielu w Polśce złych ná Duchownych? Co się
znaczy, że wielu náśladuje owych Egipcyanów, o których mamy
świadectwo Pisma S. że lubili owieczki piękne, tłuste, á Pasterzów
owiec nienawidzili. Przeto Jozef Patryarcha sprowadziwszy do
Egiptu Oyca Jakuba z bracią, aż im osobny y pusty kray tam do
mieszkania wydzielił, bo że się oni pasterstwem owiec zabawiali: A
Egipcya-

Egipecyanie Pasterzow nie lubili, *Detestantur Egyptii omnes Pastores ovium*, więc oddzielił Oyca y braci Pasterzow od nich, aby im solą w oczach nie byli. Coż się to tedy znaczy? że y u nas wielu chciałoby mieć poddanych swoich dobrych, BOGU y sobie posłusznych, a Duchownych ktorzy ich iako owce pasą y do tego posłuszeństwa wiodą, nie lubią, nie nawiązują? *Detestantur Pastores ovium*, co się to znaczy?

Ale wy podobno odpowiecie że ja człek prywatny przy two- Zarzut 1.
im Kaznodziejskim warłztacie siedząc, tak głęboko nie poymuję, ani się ná tym znam, o co to teraz świeckim przeciw Duchownym chodzi: bo ci ktorzy markotni ná Xięzą; Uchoway Boże, bardzo owych dawnych Świętych y pracowitych Biskupow, Prałatow Plebanow, Zakonnikow kochaią, iako wielce ná ten czas pożytecznych Kościołom, y Oyczyźnie, ani ná nich mruczą. Ná terazniejszy to oni Duchowieństwo gadają. Ale o co? czy że odrodni od Cnot y pracy starodawnych Antecessorow swoich? Tak jest; y że nie warci teraz takich Fundacyi, dochodow, dzieścic, intrat, ototo szemrzą; y mówią; żeby to lepiej aby się do waleczney szlachty wrocilo, ná woysko poszło, co próżniacy Xięza darmo trzymają y zjadają. Nie z nienawiści to tedy niektorzy przeciw stanowi Duchownemu mruczą, ale z gorliwości o chwałę Bożą y dobro pośpolite urażają się: A ty tego nie wiesz y nie poymujesz.

Dziękujesz wam słuchacze żeście mię informowali, o co to niektórym idzie? Ale y im dziękuję za to, że przynajmniej starodawne Duchowieństwo kochają, szacują, ani ná uczynione dla nich fundacye mruczą; że już im onych wydrzeć nie mogą. Są albowiem ktorzy y tak mówią. Co też to było. Przodkom naszym Xięzy panoszyć? tyle im dobr, intrat, dochodow, dzieścic zapisywać? Z czego się pokazuje że gdyby y starodawne Duchowieństwo zmartwychwstało; pewnieby teraz y ná nich szemrali; ponieważ tu nie tak o cnotę, iako bardziey o dobra y dochody idzie. Ale słuchajcie

eiesz posłarem, (gdyż ja w tey materyi większym iestem Przyja-
 cielem prawdy, niż Xięży) S. Grzegorz uważając szemrania Fary-
 zayskie ná Chrystusa y Uczniow iego o rozmaite rzeczy, przez
 ktore zdali się im nie zachowywać prawa Moyżeszowego, że z grze-
 sznikami przedstawali, że rąk nie umywszy iedli &c. godną pamięci
 naukę zostawił. *Quod videntes Pharisei, dedignati sunt, ex qua
 re colligite quia vera iustitia compassionem habet, falsa iustitia dedi-
 gnationem, sed aliud est, quod agitur, typó superbiæ, aliud quod zelò di-
 scipline.* Ze się prawi Faryzeuizowie obruszyli ná Pana y ná U-
 czniow Jego: Z tego sobie wniesć, że prawdziwa sprawiedliwość
 má politowanie, fałszywa rozgniewanie, chociażci y sprawiedliwi,
 mogą się słusznie, ná grzeszących urazić, ále to inża iest, co się
 czyni z pychy, inża co z gorliwości prawa. Y to zważ,wszy: Je-
 żeli się tedy co złego (iak powiadacie) miedzy Duchownemi dzie-
 ie! nad tym ubolewać trzeba, ále tego nie chwalić. Mowi albo-
 wiem Salvianus: *Tanto Sacerdotes antistare cæteris oportet devotio-
 ne, quanto antistant omnibus dignitate, tantum omnes excellere opor-
 tet meritó, quantum gradu.* S. Grzegorz ná części rozbieraiąc
 Duchowne ciało Kościoła S. głowę iego kładzie Chrystusa z S. Pa-
 włem. *Ipsam dedit caput super omnem Ecclesiam quæ est corpus ipsius.*
 Szyją tego Kościoła Maryą Pannę, do ktorey stosuje ow text z pie-
 ni Salomona: *Collum tuum sicut turris David.* Ramionami Monar-
 chow y Krolow: członkami wżyskich wiernych. A Duchowni
 czym? żołądkiem tego ciała; *Sacerdotes tanquam stomachus universi
 populi.* Kiedy tedy co złego y nieśrawnego w tym żołądku tego
 ciała: słusznie narzeka y głowa Chrystus, i y wżyskie członki uty-
 skuia, y uleczyć to, zabezpieć temu koniecznie trzeba: bo y P. JE-
 ZUS poczuwszy osłabiony ten żołądek, to przez grzech Judasza,
 to przez zaprzeczenie się Piotra, to przez niedowiarstwo Tomasza: za-
 raz mu zabiegał. *Purgationem faciens peccatorum,* iako mowi S.
 Paweł, y Judasza iak womit wyrzuciwszy z pośrodku tego żołądka,

to jest z Collegium Apostolskiego, a drugich poprawiwszy. Y w Ewangeliu rzekł: *Cum videritis abominationem desolationis, stantem in loco sancto, qui legit intelligat.* Domyślajcie się prawi że to złe, y nie małz co chwalić, ale nad tym górzko ubolewać trzeba.

Atoli (lubo ja tego żadną miarą nie trzymam) Daymy to posłaremu że Duchowieństwo nasze teraz, albo nie tak przykładne, albo nie tak pożyteczne y pracowite, iak przeszłych wieków było, przeciesz nie uczynili ięzciez tyle złego, ile Antecessorowie ich uczynili dobrego, y nie zgortzyli tyle Polaków, ile dawni owi Duchowni zbudowali y nawrocili. Dobry Boże! Który Biskup, Prałat, Xiądz albo Zakonnik, tyle Polaków życiem swoim zgortzył, ile albo SS. Woyciech, Radzyn, Bogumił, Arcybiskupi, Gnieznienscy, albo S. Stanisław, Wincenty Kadłubek, Hosiut z y inși Biskupi zbudowali. Ktorzy tyle zepsuli? ile z Prałatow, Kromer, Długosz: z Plebanow S. Jan Kanty Pasterz Olkusi. Z Zakonnikow S. Jacek. Odrowąż, Cessław, Symon z Lipnicy, Giedroń, Jan z Dukli, Stanisław Koska, Skarga, Bobola, y nie przerachowani inși nawrocili? Dla takich tedy Antecessorow, a nie słuźnusz jest, abyście respekt iaki mieli y na ich sukcesorow? choćby nieco y złego w nich było, a nie w tym sensie, aby ięzeli w czym pobiędzili, chwalić in to, ale żeby tam gdzie sprawiedliwości szukają, nie pokazować się im iawnemi nieprzyjaciolami, nie srożyć się na nich, słowami ich y dykteriami nie łzczypać, y nie fomentować inszych, nie inaczej tylko iak by to nie Duchowni, nie słuźy Chrystusowi, ale nieprzyjaciele Krzyża Machometani, albo żydzi co Dzieci Katolickie co rok zabijają byli! Przypomniacie no sobie iak wiele razy na grzeszyli Izraelitowie, a przecie ich BOG przez wiele wieków znoślił, a nie dla czego inszego, tylko dla zasług SS. Antecessorow Ich, Abrahama, Izaaka, Jakuba, Moyżesza, Dawida y Prorokow. Dopiero gdy taki występki popełnili, że nieskończenie przebrali miarę, y grzechow, y zasług Przodków swoich, okrutnie zamordowa-



wszy Syna Bożego, toż ich dopiero BOG odrzucił. Ale coż podobnego zrobili teraz Duchowni, coby było nie równie więktsze nad zasługi SS. Antecessorow ich, dawnych owych Arcybiskupow, Biskupow, Prałatow, y Kapłanow? Co wszczegulności który? co wszyscy razem? słusznie tedy upominać się mogą, abyście nadgradzając Cnoty y prace dawnych Przodkow ich, y ná nich byli dyskretniejszymi. Jak wiele y między Familiami trafia się występnych, odrodnych! á przecie przez respekt zasłużonych Antenatow, krolestwa ich znolżą, cierpią, dyskrecyą ná nich mają. Takiey się przynajmniej y od was dopominamy?

Postaremuż ja nie tak się załadzam, ná cnotach, pracach, y zasługach dawnego Duchowieństwa, áby to już była ostatnia tarcza, y iedyna ná obronę terażniejszego. Mają oni bowiem mają! y z własnych cnot, prac, zasług czym się ná tę szemrania złożyć mogą: bo ieżeli tak zli, nie pożyteczni (iák powiadacie) Ci Duchowni teraz. Daymytż to aby wam ich nie stało! o! dopierobyście byli nieszczęśliwi! Laktancyusz gdy za czasow iego wielkabusza powstała była ná Kościół, á naybardziej ná Xieży, nápiisał za niemi Apologią do Prześladowcow Panów, w ktorey między innymi to wyraża, że Xieża nie mogliby się lepiej zemścić nad tym krajem, miastem, Krolestwem, w którym ich nienawidzą, iako żeby według rozkazu Chryśtułowego, y proch z nog otrząsnąwszy, wyszli z niego, y porzucili go. *Exeuntes foras, de domo vel civitate excutite pulverem de pedibus vestris.* Lecz y cożby za tym poszło dobry Panie? Ustała by chwała twoja po Kościołach? o nią prześladowcy Xieży niedbaią! Ustałby ratunek Dultz czyłcowych? y ná niego nie uważają! Ustałyby dobre obyczaje w ludziach, Przyczyniłoby się radości szatanom? Dultzami by się piekło napelniło? y tego by nie apprehendowali. Cożby tedy dobry Panie za tym więcej poszło? Alboż to mało? słuchaymy nie słow, ále piorunu Chryśtułowego? *Amen dico vobis, tolerabilius erit terre sodomorum, &*

Gomor-

Gomorthæorum, in die iudicii, quam illi Civitati. Wiecie zaś co się z Sodomą y Gomorhą stało? gdy tylko z niey sfluga Boży Lot uflapil, *Igitur Dominus pluit super Sodomam & Gomorrhæam sulphur & ignem à Domino de Cælo, & subvertit Civitates has, & omnem circa regionem, universos habitatores urbium, & cuncta terræ virentia.* Otożby się ielzcze gorzcy stało z Krolestwy y Państwami, gdyby ie sfludzy Bozi Duchowni, odstąpili: bo tamte ogień siarczył z nieba, a teby ogień siarczył z piekła. Ná tamtych Aniołowie Święci pożar wzniecili, a ná tych wznieciliby bieśi przekłeci. Co to są bowiem wdychania y łyż Kapłanow, za lud ustawicznie BOGA błagających? zowie ie S Nazyanzen *Peccati diluvium, & mundi expiamentum.* Potopem ogień ten grzechowy zalewającym, y lud oczyszczającym. Niechayżeby tedy Prześladowcow twoich, tak się za niemi u BOGA wstawiający odstąpili Duchowni. Wczyliżby się nad niemi nie dobrze zemścili? Z czego się pokazuje że nie czyniąc rekursu do zasług dawnych Oycow, mają się wam czym złożyć sami z siebie, y teraznieysy Xięża. Zkąd daley idzie, że kiedy was nie odstępuią, sfluzą wam, modlą się za was, tak iako dawni, nie sfluzna ich mieć za próżne strawy, albo ná nich mruczeć, że się dopominaią, wydzielonego sobie od SS. Fundatorow, y Kollatorow chleba, ktorego się im uymować nie godzi. Probuie tego mocnym argumentem y S. Paweł. *Si nos vobis spiritualia seminavimus, multum est! si carnalia vestra metamus:* bo ieżeli wy z pracy y krwawych potow Duchownych macie życie wieczne, czemuż wzajemnie oni z pracy y potow waszych nie mają mieć życia doczesnego? W starym Zakonie krom pierwiastek y dziełcin, ktore BOG dla Kapłanow wyznaczył, nad to ludzcielza grzechy swoje powinni byli ofiarować, ptaki, ialowice, barany, owce, co wszystko szło ná sustentacyą Kapłanow: dla tego o nich mowiono, że grzechy ludzkie iedli: dla tego ich (iako wyżej namienil) y do żłądka w mistycznym Kaścioła ciele przyrównal S. Grzegorz. Niechże

Gen. 19.

1. Cor. 9.

Ośc 4

Val. Max.
Lib. 8.
c. 9.

nie ma tylko sustentacyi swoiey ten żołądek, niech zamorzony, zagłodzony, zosłanie, y wszystkie członki, moc, wigor, y dzielność utracą. Tego Apologu zażył kiedyś Valerius Publicola, do pospólstwa Rzymskiego, które zbuntowawszy się ná Senat o Trybut nákazany, porzuciwszy miasto w gory poszło, rozumiejąc, że nie mogąc się obeysć bez nich, Panowie, y Szlachta, y cała Rzeczpospolita zginie. Wyśłany tedy od Senatu do nich Walerius, tym Apologiem rąk, nog, y żołądka, zbuntowanych uśmierzył, y do miasta nawrocil; mówiąc: Prawda to jest że żołądek żadną miarą, żyć nie może bez posługi rąk, nog, y innych członkow, ale też y one żyć nie będą bez niego, od którego wszystkie siłę, moc, dzielność, y życie mają. Zaczyn całą im przypowieść powiedział: iako raz pobuntowawszy się wszystkie członki: nie chciały więcej służyć żołądkowi. Aż gdy mu dzień, drugi, trzeci ieść nie dały, osłabił ci prawda żołądek, ale y ręce obwisły, y nogi ustały, y po całym nie człowieku. Dopiero poznawłszy że się nie rozumnie zbuntowały wzgodę z żołądkiem, y onemu służyły żywiąc go, a on też wzajemnie ich żywił. Tym sposobem y świeccy powinni Duchownym usługi doczesne, od których daleko większe: bo wieczne mają.

Abym zaś ná czym szemrania ludzkich naywiększy fundament, tego nie opuścił, sprzeciwiam się mocno, y mówię: że to nie prawda, aby Duchowieństwo teraz albo nie tak przykladne, albo nie tak pożyteczne y pracowite było, iak naydawniejszych wiekow, byle rozładek o nich był taki teraz, iako y przedtym, a występkiw które się czalem postrzedz mogą w niektórych, nie zwalano ná wszystkich, y dla niektórych, wszystkich nie winowano. Zapewne Pan JEZUS dla iednego Judasza, który się między Uczniami iego znalazł zdrajca, wszystkich zdrajcami nie nazwał, ale rzekł: *Unus*

Mat. 26.

ex vobis me traditurus est.

Nie dla iednego wszytęście zdrajcy.
Y cóż to tedy za niesprawiedliwość dla niektórych Duchownych
co się

co się mogą znaleźć nieprzykładni. wszystkich winować? Albo to występki niektórych jako grzech pierworodny Adama? Zakończmy kazi na wszystkich?

Ani tu wazy obiekcy, że jako dobre uczynki niektórych Kapłanow, spływają na honor całego Duchowieństwa, tak też y złe niektórych, powinny spływać, na dyshonor całego. Owszem ten argument za tobą obracam: że jako dobre przykłady SS. Kapłanow, nie idą na zaszczyt złym, tak też y złe przykłady złych, nie powinny iść na infamię dobrych; tak właśnie, iako ktorzy mężnie w okazyi staną, sława ich, nie spływa na tych ktorzy z batalii uciekli, tak też y nie sława zbiegłych thorzow, nie spływa na tych, co mężnie stanęli. Ale każdy z swych zasług niech ma honor, albo dyshonor. Jaśniej odpowiadam; że gdy co złego ktorzy Xięzą zrobia, powinno to spływać na infamię całego Duchowieństwa, gdyby *całe Duchowieństwo złe im robić kazalo, z tego się cieszyło, nie karalo.* pozwalam. Ale możesz to kto mówić? owizem całe Duchowieństwo na to płacze, y ubolewa! Co zaś postaremu tego za racya, iż dobre uczynki niektórych Kapłanow, spływają na honor całego Duchowieństwa, y może się dla nich mówić: dobre całe Duchowieństwo, nie przeciwnie, dla złych niektórych, złe całe Duchowieństwo? oto ta sama; dla ktorey przez respekt wielu zacnych Regimentarzow, Pułkownikow, Kawalerow, mowiemy; zacne woysko, zacna chorągiew, zacny Regiment, a chociaż mogą się miedzy żołnierzami znaleźć y exorbitujący, y tacy, co kradną; a postaremu dla nich się nie mowi wszyscy exorbitanci, wszyscy złodzieie. Czemusz to? bo opinia o całej rzeczy, zawsze powinna być z części iey godniejszych, y znakomitszych, Przeto Kościół Święty, chociaż wiele w nim grzesznych. Rzeczpospolita cała Nayjaśnieysza, choć w niej ieden tylko Nayjaśnieyszy, nie wszyscy Jaśnie Oświeceni, Jaśnie wielmożni. Człowiek rozumny, choć Dulża tylko

ma rozum, a nie ciało. A czemuśz sobietak y o Duchownych nie argumentuiecie? ale dla niektórych że może nie przykładni, nie pożyteczni, nie pracowici, ná wszystkich szemrzenie? Bodaycie się lepiey argumentować náuczylis! Miły Boże! w którym stanie między dobrými, złi się nie znaydują? między Małżonkami cudzołożnicy, y cudzołożnice, między kupcami łakomi, między żołnierzami występni, między Szlachtą, z granic praw wybiegający, A przecie dla niektórych, gadać złe o wszystkich, wielka niesprawiedliwość, że nie rzekę szaleństwo; gdyż podług wszelkiego prawa, ktorzy wolni od winy, powinni bydź wolni, y od infamii, y od kary.

Ale y w tym błędzą, jeżeli ktorzy rozumieją, że to tylko czcić trzeba Kapłanów Świętych, pobożnych, przykładnych, ale kiedy ładaco, występni, tedy może ná nich szemrać. O zleście informowani! Złóżcież y ten błąd, y náuczcie się. A czyliż mógł bydź który Kapłan gorszym nad Ananiasza, przy którym, w domu Jego, straszny policzek odebrał nayniewinniejszy nasz Pan

Joan. 18. JEZUS; z wymówką: *Sic respondes Pontifici?* Ná co on krwią y wstydem razem zalany exkuzować się zaczął: *Si male locutus sum testipnium perhibeo de malo; si autem bene, cur me cedis?* Ani tu o policzek szło zbawicielowi naszemu, iako uważają wszyscy Oy-

Mat. 5. cowie SS. który więcey gotow był cierpieć dla zbawienia naszego; y kiedyś nauczając rzekł był: *Si quis te percusserit in dexteram maxillam, prebe illi & alteram;* lecz exkuzował się, iż w niczym przeciw Kapłanowi w mowie nie wykroczył, aby znać kto jego przykładem zgorzszony, nie rozumiał, iż złemu Kapłanowi może gębą doganiać. *Ne quis ejus exemplo fortassis abuteretur ad contemnendos Sacerdotes.* mowi S. Cypryan. Paweł także S.

Aktor. 23. gdy dyłputował z żydami, kazał go ieden z nich pięścią w gębę uderzyć. Ná co on do niego: *Percutiet te Dominus paries dealbate.* W tym go ktoś przestrzeże że to Kapłan; Co usłyszawłszy,

zaraz

zaraz się zmieszał, y wymawiać przed wszystkiemi począł. *Nesciam fratres esse Sacerdorem, scriptum est enim, Principem populi tui non maledices.* Choćby tedy trafili się którzy y zli Duchowni, szemrać y mruczyć się przeciwko nim nie godzi: bo czyli dobrzy, czyli zli, jednakowo namiestnicy Boży, jednakowo niezmazany charakter noszą, jednakowo Oycowie nasi Duchowni, á z Oyca chociaż piianego gdy się uragał Chanaan, z Syna Szlachetnego, Chamem został. Piękną rzecz ile do tego punktu w Świętych Kanonach czytam, że gdy do Konstantyna Wielkiego Cesarza, świeccy niektóre skargi na Duchownych zaniesli, y supplikę podali, Skarg wysłuchał, y supplikę przyjął, ále zwoławszy Duchowieństwo, y słowa im przykrego mówić nieśmiał, tylko im oddawizy tę samą supplikę, rzekł: *Vos Dii estis, à DEO constituti, ite & inter vos causas vestras discutite, quia dignum non est, ut nos iudicemus Deos.* A jeżeli nie godna rzecz Kapłanów świeckim sądzić, dopieroż im uwłoczyć, szemrać na nich. Napisało bowiem *Dii non detrahes idest Sacerdotibus*, iako tłumaczy Innocenty trzeci, Papież. Latetve
term. de

A na ostatek, nie tak też wiele co y notować w Duchownych macie, ábyście na nich mruczeli, byle was same ich dobre uczynki bardziey nie obrażały. Gdy Jan Krzcziciel bliski śmierci pytał przez posły Pana JEZUSA *Tu es qui venturus es, an alium expectamus?* kazał mu odpowiedzieć *cæci vident, claudi ambulant, mortui resurgunt &c.* Y przydał *Et beatus qui non fuerit scandalizatus in me.* Uważam te ostatnie słowa, y pytam? A co żeś to tu Panie nasz uczynił, áby się z tego ludzie gorzyć mogli? gdybyś to był kogo oslepił, okuliwił, umorzył, toby mieli okazy zgorzelenia, ále żeś tyle dobrych y cudownych dzieł naczynił, ślepym wzrok, kulawym chod, umarłym życie, trędowatym przywracając oczyszczenie, Y z czegoż się tu gorzyć? *Et beatus qui non fuerit scandalizatus in me.* O słutnie się tu obawiał Pan JEZUS!

Mat II.

bo wiedział zwyczaj ludzki, że oni się prędzey z dobrych uczynków zgorszą, niżeli z złych. Naprzykład, niech kto całą fortunę rostrwoni, rozhultaj, w karty, w kości przegra. A mowisz mu kto co o to? álbo, tym z któremi przechulał, przemarnotrawił? iako żywo! wolno mu wszyscy powiadaia z swoim było czynić co chceć! Niechże co kolwiek za Dłtze testamentem leguie; Kościolowi, álbo ubogim Chrystusowym zapisze! iużci zaraz y ná niego y ná Xięży *clamantes*: bii zabii po grodach, po ziemstwach, po Trybunałach. Ale czemu prędzey się z dobrych, niżeli z złych uczynków ludzie gorszą? bo złe uczynki i przeciwiaia się Bogu, o którego niedbaia. Dobre y święte, i przeciwiaia się światu, którego sobie więcej niż BOGA szacuią. Gdyby był sluga Boży Jan sprzeciwił się BOGU, y potakiwał kaziroctwu Heroda, włosby mu z głowy nie spadł, ále że iak ná Duchownego náleżało, co się nie godzi, mowil że nie godzi, iużci mu wtzyśka iego świątobliwość nie pomogła, owszem ta (że światu przeciwná) zaszkodziła, y głowę stracił: *Et decollavit eum in carcere*. A ná Pana JEZUSA o co się żydzi obruszyli? Pierwtza racya: *quia hic peccatores recipit*: gdyby grzeszników nie przyjmował, nie naprawiał, od życia złego, y kompanii niegodziwych nie odwoził, nic by mu nie mowili: iako S. Jana Franciszka Regisá, oto rozpustni zamordować chcieli, że od złego z niemi Towarzystwa, wielu odprowadził; y SS. trzey Męczennicy Japonscy, Paweł, Jakub, y Jan, nayosobliwiey za to od Taykołamy ná krzyż wbici, włóczniami ná wskroś przerażeni, że nierządnicie iego, do życia lepszego y pokuiącego, nawrocili. Druga racya obruszenia Farużów ná P. Joan. 12. JEZUSA: *quia hic homo multa signa facit; Ecce totus mundus post eum abit*. Gdyby był Chrystus nic dobrego nie czynił, miałby był swoy od żydów pokoy; gdy był szedł za światem y obyczajami Jego, ulzedł by był nienawisćci: ále że za nim świat szedł, y za iego náuką, dobrymi przykładami, to złe: *Ecce mundus totus post*

post Eum abit. Uważmyż czy nie dobre uczynki y Xięży, ludzi teraz bardziey obrażają? Czy nie o to markotni? że nie za światem, nie za świeckimi sentymentami y zdaniem idą? Te to podobno grzechy ná was Duchowni ludzi świeckich naybardziey animują, nie w ktore z ułomności sami wpadacie, ále do których im przeskadzacie, y o nie ich upominacie. Podobno to że Heretyckim zborom, y żydowski sprzeciwiać się Fautorom, to ich naywięcey boli! y z tąd gas teraz ná was! owoż z dobrych uczynków Xięży się gorią. *Cæci vident, claudi ambulant. Et beatus qui non fuerit scandalisatus in me.*

Cożkolwiek bądź! y dla iakichkolwiek przyczyn teraz szemrania ná Duchowieństwo, ielżce gdyby im samym szkodziły, byłby żnośniewy, ále że bardziey szkodzą szemrzącym, to jest, nad czym naywiększą kompassyą mają Duchowni. Co álbowiem, co inszego czynią? którzy sztuki, affronta, Xięży wyrządzają? oto im korony cierpliwości przyczyniają, á łobie niebłogosławieństwa u BOGA y kary. Słuchajmy co sam BOG mówi. *Homo quæcunq; fecerit in superbia, & non audierit Sacerdotem, Deut. 17, quicunq; fuerit in diebus illis, morietur homo ille, & omnis populus cum audierit timebit.* Pogroźkę tę w starym y w nowym testamentie nie raz BOG sprawdził, częścio ná Core, Datan, y Abironie, których oto że szemrali ná Aarona Kapłana, żywo ziemia pożarła, częścio ná inszych dwieście piędziesiąt ośmiu, których ogień wypadłszy z przybytku za toż żywcem spalił, y znówu inszych czternaście tysięcy siedmset Mężow: których o toż ná Kapłana mruczenie y sedycyą pożarł, o czym czytacie Xięgi Boskie. Dopuszcil zaś BOG tak straszną ná nich karę, áby pokazał, że ktory Kapłanow poczynił, uymnie się też za niemi, y że ná woją to zgubę, raczey czynią, którzy ich przesładują. Gdyby to tedy bez szkody was samych ludzie świeccy bydź mogło, przezemnie, iak łobie chcecie, (myśmy gotowi dla BOGA cierpieć)

K A Z A N I E 1.

choć byście naybardziej stan Duchowny prześladowali, Ale że to żadną miarą bydź nie może, to jest, co nas nie z strony nas, ale z strony was ktorzy Dusze wasze kochamy, boli. Jeżeli bowiem szemrać ludowi na Kapłanów występnych nie uchodzi bez kary. Aaron albowiem był występny, o którym wiemy, że się wdał w bałwochwalswo, a przecie za niego tak się BOG nad prześladowcami zemścił; iak że się nie zemści nad temi, ktorzy dobrych y świętobliwych Biskupow, Prałatow, y Xięży prześladowia, a gdzie tylko im mogą affront wyrządzić, nie opuszczają? A co ja naybardziej uważam, że ktorzy na Duchownych biłą boday łami nie byli ładaiakiego życia, albo o wiarę podeyrzeni. Y iak że się grzechu tego odpuszczenia spodziewać mogą? Zginą! zginą! *Morietur homo ille, & omnis populus cum audierit timebit.* Zkąd oczywiście widzicie, że Prześladowcy Xięży, łobie więcej szkodzą, y ieszcze za szkodzą. Co nam nayżałośniey, y nad nami bardziej, niżeli nad tobą ubolewamy. Dla tego za Duchownemi nie mogę poważnieylzey do was świeccoy zażyć instancyi, iako S. Pawła ktory mowi: *Rogamus vos fratres, ut cognoscatis eos, qui laborant inter vos, pacem habete cum eis.* Y znówu: *Qui bene praesunt Praesbyteri, duplici honore digni sunt, maxime qui laborant in verbo, & doctrina.* Za świeckiem i instancyuię ia, y mo-
wie do was Duchowri.

4. Thess.

5.

1. ad Tim.

5.

Wy zacni wszelkiego porządku w Kościele Bożym Kapłani, tak *ex Clero*, iako y z Zákonow? Ponieważ oczywiście widzicie, że Prześladowcy wasi, łobie bardziej niżeli wam szkodzą! pamiętaycie! sz się bydź Matkami ich, ktorychęście BOGU tyle razy odrodzili: A Matka gdy ią Dziecię z nierownie więklszą szkodą swoią urazi, zapomniawszy swoiey urazy, bardziej nad iego nie-
szczęściem płacze, y ubolewa: także y wy, nie pamiętaycie im tego, ale raczey nad tym że łobie tak ciężko szkodzą, łmutne treny y łamenta z Jeremiałzem wywodźcie. *Plorans ploravit in no-*
Te,

Et lacrymae ejus in maxillis ejus, Non est qui consoletur eam ex omnibus charis ejus, omnes amici ejus spreverunt eam, Et facti sunt ei inimici.

Jużeście się dotąd powinni byli nauczyć od Chrystusa, że jeżeli Jego prześladowano, ná niego gadano, mruczano: Coż za dziw, że y ná was? Wam postaremu bardziey o zbawienie ludu chodzić powinno, niżeli o was, y krzywdę wazną? Niech oni was mają za nieprzykładnych, niepożytecznych, Niech wam gdzie mogą publiżają? Wy postaremu nie ustawaycie w dzień y w nocy modlić się za nich, dla nich pracować, po Dyecezyach, Miałstach, wsiach, po Kościołach, y Konfessyonalach, Ambonach, Szkołach, Ratuszach, więzieniach, Szpitalach, przy chorych, przy konaących. Niech wam życie własne, zdrowie, nie dla czego innego miłe będzie, tylko abyście go ná usługach ich stargali, zdarli, zepluli.

Strzeżcie się dla BOGA proszę was Zaci Kapłani, abyście nie utyskowali ná nich, y nie skarżyli przed Bogiem; bo lubo teraz nikogo nie macz, aby się za wami szczerze uiał, chyba tam BOG. Wy postaremu tego nie pretenduycie od niego, ále owszem z Moyżeszem proście, aby się nie uimował. Wiecie albowiem jak ciężka u Pana ktoremu służemy, y BOGA nášego ręka, y gdyby się chociaż dotknął Prześladowców waszych, jak Joba, y cóżby się z niemi stało? Dzieci im powymierają, wniwecz poydzie fortuna, od czci y sławy odpadną, ciało od od kości im odleci: Y jeszcze Joba dotknął się tak BOG ná spróbowanie. *Manus Domini terigit me.* Coż dopiero gdyby się ich dotknął ná ukaranie? Nie skarzciesz się tedy, nie skarżcie, y nie pretenduycie aby ich tak BOG dotykał, ówżem wymawiaycie ich, ekzuzuycie! proście za niemi, *Pater dimitte illis quia nesciunt quid faciunt.* A kiedy ná tak oczywistą złość, ekzuzy nie

uydą, nákoniec mowcie. *Utinam convertantur, Et respiciant. Amen.*

K A Z A N I E II.

o Dzieścicinie, z prawa natury, Starozakonnego, E-
wangelicznego, y nie zbitych przyczyn, Ducho-
wnym powinney.

Miane w
Miesiącu
Sierpniu
w Nie-
dziele X.
po Świą-
tkach.

Ovid.

Decimas de omnium que possideo, Luca 18.

PÓspolite iest Ludzi świeckich, właśnie o tym czasie, w Sier-
pniu, pod czas zniw, narzekanie ná Xięży, że dzieściciny wy-
tykaia. Xięży ná świeckich, że wytyczney dawać nie chcą; y ál-
bo czym tym Xiędza zbyć, albo mu też cale nie nie dać, usiłuią.
Zkąd zwady, kłotnie, po Grodach, po Konystorzech, iakie ordy-
naryinie bywaią, *inter meum, & tuum*, Przeto o tych dwóch
włałność znaczących słowach, nápiśał Poeta: *Si duo de nostris
tollas pronomina rebus, Prælia cessarent, pax sine lite foret*. Wszak
że według Platona. *Qui earum duarum vocum mei atq; tui, discri-
men sustulerit, ille facile pacem, & omnem quietem rebus restituet*.
Y co iest teraz między poźętymi Inopkami waszego? wy to do-
brze Ludzie świeccy wiecie? y powiadać wam nie trzeba; Co
także Boskiego? że y wszytka krescencya wasza, y cała fortuna, y
wy sami Boscy, áni o tym nie wątpicie? Tylko że co Xięzego?
o tym kontrowerśia zachodzi. Dla tego Przewielebni Probo-
szczowie, Plebani, Manlyonarze, Wikaryuszowie? pozwolcie mi,
abym ia pod czas tych zniw, sam Dzieścicinę dla was wytykał? á
ia pokażę; co iest świeckich? á co wasze? Który snopek świeckim
Dziedzicem, á który Xiędzem pachnie? Wiem że y wy sa-
mi znacie się ná tym! Ale y ia mówić o tym obligowany: bo w
Kanonach *Cap. Cupientes: tit: de penis, in Clementina*, pod intermi-
nacya

naczą ładu Bożego przykazaną Spowiednikom y Kaznodzieiom Zakonnym, aby bardziey o Dzieśięcinę, niżeli o inſze iałmużny, ſumnienie ludziom czynili, gdyż inſze iałmużny z miłości Chrześciańskiej, Dzieśięciny z ſprawiedliwości dawać obowiązani. A zaſ *potior eſt pars iuſtitie, quam charitatis*; przeto, czyniąc poſłutzeńſtwo prawu Kościelnemu, y przyſługując ſię tym, nie tak *Clero*; iako ſamey ſprawiedliwości, o tym mowić poſtawiliſem.

Zaraz zaſ ſam ná ſiebie Dekret ſtanowię, że gdybym chociaż po jeden ſnopek ſwieckich, dla Xięży poſiagnął: wolno mię czym twardym y oſtrem po ręku! Ale też ieżeli y wy mnie ſnopka Xiężego bronić będziecie! tedy zawczaſu przeſtrzegam; wara! bo y ia znaydę: czym was ſkropić po ulzach, á czym że? Słuchaycie S. Pawła? *Vivus eſt ſermo Dei & efficax, & penetrabilior omni gladio ancipiti, & pertingens uſq; ad diſiſionem animæ, ac ſpiritus, compagum quoq; ac medullarum, & diſcretor cogitationum, & intentionum cordis.* Wiem że ta kontrowerſya bez

Hab. 4.

zwady ſię między nami nie obeydzie! Ale ia pomniąc ná cichość Chryſtuſową, co ieſt Xiężego, ſpokoynie wam dziś probować myſlę. W przyſzłą Niedzielę, ieżeli wy ſami, przez zarzuty, kłótnię zaczniecie? Pomnę o nauczę dla Kaznodzieiow S. Pawła *Sermo veſter ſemper in gratia, ſale ſit conditus, ut ſciatis quomodo oporteat vos unicuiq; reſpondere.* A zatym o to mię macie! to ſię y kłóćcie, ále patrzcie, żebyście ſię przy tych zarzutach utrzymali. Dziſ iak mowię, ſpokoynie tę wytyczną zaczynam. Swoiemi mię do BOGA weſtchnieniami wpomożcie Kapłani! *Ad M. D. Gloriam.* Za twoim błogoſławieństwem Nayeſwieższa MARYA Panno.

ad Col. 4.

Naypierwey zaſ wiem, że żadnego zwaſ nie maſz, któryby nie wiedział o tym, co to ſą Biſkupi, Prałaci, Proboſzczowie, Plebani, y iakiegożkolwiek w Kościele Bożym tytułu, Paſterze waſi? Oni ſą Przełożeni waſi w rzeczach Duchownych, ktorym-

K A Z A N I E II.

- Hebr. 13.** Ście posłuszeństwo powinni: *Obedite (mowi S. Paweł) Præpositis vestris, & subjacete eis. Ipsi enim pervigilant, quasi pro animabus vestris rationem reddituri, ut cum gaudio hoc faciant, & non gementes, hoc enim non expedit vobis.* Oni są Oycowie wasi Duchowni: *Nam si decem millia Pedagogorum habeatis in Christo (mowi tenże) sed non multos Patres; Y ná coż się wam to przyda? To to profit, że każdy z tych Oycow, może do was mówić, że was Chrystusowi, y w Chrystusie zrodził: Nam per Evangelium ego vos genui.* Oni są Nauczyciele wasi, których gdy nauczycie, pewniście zbawienia, gdy się sprzeciwiacie, pewni potępienia: według wyroku samego Zbawiciela: *Qui crediderit, & baptizatus fuerit, salvus erit, qui vero non crediderit, condemnabitur.* Oni do tego są Pasterze y Karmiciele wasi, siewem Bożym, Sakramentami, dobremi przykładami: do których owo rzekł Piotr S. naywyższy Pasterz. *Pascite qui in vobis est gregem Dei, pro videntes non coactè, sed spontaneè, neq; turpis lucri gratia, sed voluntariè, neq; ut dominantes in Cleris, sed forma facti gregis ex animo.* Nad to co się powiedziało; Oni są biagalnicy za was! **BOGA**, Matki ubolewające nad niewiadomościami, y ułomnościami walcemi; iako o każdym Kapłanie naucza S. Paweł: *Qui condolere possit iis qui ignorant & errant, quoniam & ipse circumdatus est infirmitate, & propterea debet quemadmodum pro populo, ita etiam & pro semetipso offerre pro peccatis.* Tandem Oni są lekarze ná szpetny trąd Duszy naszej, ktorzy miedzy nim, naylepiey rozeznawać umięą: y do nich w tych affekcyach, sam Chrystus nas odsyła. *Ite ostendite vos Sacerdotibus.* Nakoniec Oni są Kapłani Chrystusowi, ufundowani tu ná tym świecie ná dziedzicznę częśći samego Zbawiciela; dla tego się y zowią *Clerici*. Wiecieś co to iest *Clerus*? *Clericus*? *Kleros* z Greckiego znaczy *pars*, *Hereditas*: Część, dziedzictwo. A *Clericus* znaczy człowieka z części dziedzicznej Chrystusowej: przeto gdy się po-
- swią-

święcącą ná stan Duchowny, zaraz łobie mówią owe słowa Pro-
rockie: *Dominus pars Hereditatis meae, & calicis mei, tu es qui*
restitues hereditatem meam mihi. Ná co y S. Hieronim. *Propte-*
rea vocantur Clerici, quia de sorte sunt Domini, vel quia ipse Do-
minus est fors, idest pars Clericorum. Jako bowiem kmieć, iestto
osadzony ná części ziemi Dziedzica swojego; tak Kleryk, ná czę-
ści ziemi Chrystusowej; y iako kmieć zażywaiąc części Pana swo-
iego, powinien robić ná niego, tak Kleryk zażywaiąc części Chry-
stusowej, powinien też pracować ná niego.

Plal. 19

Epist. ad
Nepotia-
rum,

Y z tego to fundamentu, Dzieśięcin y śnopkow upomina
się od was, prze ze mnie *Clerus!* Nie z części ziemi, która iest
wasza ludzie świeccy, ále z części, którą ná rolach waszych łobie
zostawił Chrystus: áby z niey utściwą sustentacyą, wikt, y odzie-
nie Kapłani iego; reparacyą domy y Kościoły święte, ialmużnę
ubodzy mieli. Dochody ábowiem Kościelne koniecznie pod
grzechem tak się dzielić powinny: aby pierwszą ich część, Xiądz
obracał ná swoją sustentacyą; Drugą ná reparacyą Kościoła; Trze-
cią, nie ná spanożenie krewnych; (lubo y tych *titulō eleemosinae,*
wspomodz nau się godzi) ále ná wszelkiey kondycyi ubogich,
ktorzy równie są częścią Chrystusowemi, y do dziedzictwa Sy-
na Bożego należą, iak y Kapłanicy krewni. Przeto przystępuię
teraz do tego; iakim prawem Kapłani Dzieśięcin się od was upo-
minają? Nie że im obwarowane przywilejami, konstytucyami,
Zapisami, Cesarzow, Krolow, Rzeczypospolitych, iako y u nas,
(lubo y ten z prawa ludzkiego fundament wielki, ále o tym ále
dopiero w trzecim Kazaniu) lecz że im łprawiedliwie, z więk-
szych fundamentow są powinne. Naprzód prawem natury. Po-
tym prawem BOGA starozakonnym y Ewangelicznym: *ac tan-*
dem z racyi tak oczywistych, że nie wiem aby im się mógł kto
łprzeciwić, álbo ná nie co odpowiedzieć.

Zaczniemy od prawa natury, które tak obłizerne iest, że

S. Aug.
tom. 7.
Lib. de
Menda-
cio.

obłzernieyfze od prawa Boskiego: bo łam BOG nie podlega pr-
wu twoiemu, ktore nŁ nas ferował, owłzem y nas od zachowania
go uwolnić moŁe, iako uwolnił przez Chrystusa od wielu praw
starozakonnych, prawu zaŁ natury podlega, y od zachowania go,
uwolnić nikogo nie moŁe: dla tego BOG łni łam skłamać nie
moŁe, łni komu pozwolić, łby skłamał: bo to jest przeciwko pra-
wu natury. ZaczniemyŁz tedy od tego tak obłzernegoŁ prawa, Łe
się łciŁga do NaywyŁzszego Prawodawcy. A czego teŁ proŁŁe
natura przyrodzonym łwiatłem twoim nas uŁczy? Włzak miedzy
inŁzemi y tego: Łe ktorzy dla dobra naszego prace iakie podey-
muŁ, abyŁmy się łprawieŁdliwie znali, do naleŁytey im rekomp-
sy. Na tym fundamencie łwoie od nas pobory Krolowie biorŁ,
bo wiele dla dobra naszego obmyŁłaiŁ. Na tym fundamencie
Łolnierzom ŁoŁd placiemy; bo nas łlrzegŁ, broniŁ, od Nieprzy-
iacioŁ zaŁłaniailŁ. NŁ tym fundamencie Czeladce myŁoŁcie po-
winni; bo wam łluŁŁ, y co kaŁecie robiŁ. ToŁ prawo natury
krzeŁze y za dzieŁłecinaŁ XięŁy, aby iŁ im łprawieŁdliwie oddawać,
w rekomp-
enŁe tak wielkich prac y uŁług ich Duchownych. O
czym abyŁcie nie wŁtpili, Nim P. BOG ieŁzcze przez MoyŁeŁa
prawo postanowił, z instynktu łamey natury pobudzony AŁra-
ham, to czyniŁ, Łe Melchizedechowi Kapłanowi dzieŁłecinaŁ ze
włzystkiego oddawał. *Erat enim Sacerdos Dei altissimi, & dedit
ei decimas omnium.* ToŁ czyniŁ y Jakob PatryŁrcha, ktory przed
prawem piŁanym łlubem się BOGU obowiŁzał, Łe ieŁeli BOG
bēdzie z nim, y łlrzedz go we włzelkich drogach iego, y da mu
oŁŁitoŁ chleba y odzieŁy, ze włzystkiego odda mu dzieŁłecinaŁ:
Cunctorum que dederis mihi decimas offeram tibi. Ze nie opu-
Łczē AŁla y Kaima Synow Adama, daleko przed Abrahamem
ŁarŁzych, bo nŁ lat 1949. A y z tych Abel Pasterzem bēdŁc, da-
ninē z owiec BOGU oddawał. ł Kaim iako kmieć y rołnik z
zboŁa. CoŁkolwiek bŁdŁ; Łe Kaimowska dzieŁłecina BOGU się
nie

Gen: 14.

Gen: 28.

Gen: 4.

nie podobala: bo ją tak oddawał, iak wielu podobno teraz, że co naygorzszego y plewy, to P. BOGU ná Chwałę y Xiędzu ná dzieśięcinę, á co lepszego to sobie, á to jest wyraźnie przeciw prawu Bożemu, ktore mowi. *Non eliges bonum, nec malum, nec cum altero commutabis*, ale iakie ci się ná ktorey roli urodzi, takie wytkni y Kapłanowi. Co byto albowiem zá niesprawiedliwość była, gdybyś co gorsze pieniądze, fałszywe, y nie ważne, wybierał słudze y robotnikowi ná zapłatę?

Podżmyśz do prawa pilanego! gdzie o tym pełno textow w całym Pentateuchu, albo Xiegach Moyżelzowych. Mnie do-
 Iść ieden y drugi nayoczywistszy przytoczyć. Czytamy w Exo-
 dzie, gdzie nie tylko BOG dzieśięcinę z roli, ále też y z Dzieci
 pierwszego Syna ofiarować sobie kazał, y z bydła pierwsze cielę,
 y z owiec iagnie: *Decimas tuas, & primitias tuas non tardabis red- Exod. 22.*
dere, primogenitum filiorum tuorum dabis mihi, de bobus quoq; &
ovibus similiter facies. Y dla tego to się niektórym Dzieci nie
 chowają, bydło zdycha; bo o tej dzieśięcinie y pierwiastkach Ka-
 płanom zapomnieli. Toż mamy yw Lewityku: *Omnes decimæ Lev. 27.*
terre, sive de pomis arborum, sive de frugibus Domini sunt, & san-
ctificantur. Toż in Deuteronomio: *Decimam partem separabis, Deut. 14.*
de cunctis fructibus tuis, qui nascuntur in terra. Każe zaś BOG
 dawać tę dzieśięcinę y ofiary sobie, nie tylko z roli, Dzieci, by-
 dła, owiec, ále y z zdobyczy wojenney, z tą postaremu dyfferen-
 cyą, aby tylko pięćdziesiąta część zdobyczy szła ná Kapłanow, to
 jest, z ludzi, pięćdziesiąty niewolnik, z bydła, pięćdziesiąty koń, woł, Num. 31.
 ośiel, owca, z rzeczy pięćdziesiąta zbroja, łuknia, broń nieprzyja-
 cielska. Pozwolił postaremu P. BOG, że komu by się wyteczny
 dawać nie podobalo dzieśięciny, aby ją mógł pieniędzmi opła-
 cić, y brońić tego Xięża niepowinni, ale tam zaraz obostrzył, że
 ktoby wyteczną dzieśięcinę chciał przemienić w pieniężną, po-
 winien ją pięćorako drożey zapłacić niżeli warta: áto dla tego;

aby takim odkupowaniem ludzie chcieli oko swoje od rzeczy BOGU poświęconych odwracać, ani się ich za pieniądze napięrali, y żeby się od wytyczney dzieściny nie odzwyczaili. Słuchajmy o tym prawa Bożego. *Si quis autem voluerit redimere decimas suas, addet quintam partem earum:* który to szacunek, ięzce tu przed tym pisano święte wyklada, a nayiaśniey Lyranus, y Cornelius à Lapide wywodzą. Y to tylko, ktoby chciał pieniądze opłacić pięciorako wytyczną dzieściny, trwać było powinno do roku Jubileuszowego, a od roku Jubileuszowego znówu się wytyczna do Kapłana wracała, albo *de novo* o tym z nim było potrzeba umowę stanowić.

Do tych praw starego testamentu, ściągają się y prawo Ewangeliczne, w którym Chrystus napomina: *Nisi abundaverit iustitia vestra plus quam scribarum & Phariseorum, non intrabitis in Regnum Celorum.* Ale która to iprawiedliwość Faryzayska, nad którą nala obfitła być powinna? Słyszeliśmy z Ewangelii, czym się dziś

Faryzeusz zażyczyca w Kościele? *Jejuno bis in sabbatho, decimas de omnium quae possideo:* Y że to czynił, iprawiedliwie, ale że więcej krom tego nie czynił, to złe. Przeto rzekł do Farużow P.

JEZUS: *Decimatis mentam & anetum & cuminum, & relinquitis quae graviora legis, iudicium, & misericordiam & fidem; haec oportuit facere, & illa non omittere.* Jak gdyby mówił: To dobrze że dzieściny ze wżyskiego wytykacie, ale to złe, że co cięższego

w Zakonie opuszczacie, ślad, miłosierdzie, wiarę trzeba tedy y to czynić, ale y tego nie opuszczać! Z których słow Pańskich dwie się pokazuie. Pierwła w czym ma obfitować sprawiedliwość nasza nad Faryzayską? to iest, żeby y dzieściny dawać, y co cięższego w przykazaniu zachowywać. Druga pokazuje się, iako Chrystus Pan Dzieściny approbuie; Ktore stwierdza y owemi

słowy. *Reddite ergo quae sunt Caesaris Caesari, & quae sunt DEI DEO.* Y drugiem: referując się do prawa natury: *Dignus est*

operarius mercede sua. A u Mateutza S. *Dignus est operarius* Mat. 10.
cibo suo. Czego naucza y S. Paweł, w owych słowach do Koryn-
 tow. *Quis militat suis stipendiis unquam? quis plantat vineam, &* 1. Cor. 9.
de fructu ejus non edit? quis pascit gregem & de lacte ejus non
manducat? Wyście to ten żołd zasłużonym w wojującym Ko-
 ściele Kapłanom powinni. Z teyże winnicy Pańskiej owoców
 żywić się mają, którzy w niey robią. Tych owieczek karcić się
 mlekiem, które pasą. Y daley popiera tegoż: Albo to ja wam
 o tym sam z siebie mówię? A czyli tego y prawo Boże nie uczy?
 A za nie napiłano? *Non alligabis os bovi trituranti.* Niebędziesz Deut. 25.
 zawięzywał ust wołowi młocącemu. Y iakże się to ma rozumieć?
 Pewnie o wołach bydłtach? ale nie: *Nunquid de bobus cura est* 1. Cor. 9.
Domino? Ma się to tedy rozumieć o wołach Duchownych, o Ka-
 płanach, w iarzmie Ewangelicznym y plugu, na roli Chrystuśo-
 wey robiących. *Nam propter nos scripta sunt, quoniam debet in*
spe qui arat arare, & qui triturat, in spe fructus percipiendi. Cze- Ibidem.
 go nakoniec potężną racją dobiia. *Si nos vobis spiritualia semi-*
navimus, magnum est, si nos carnalia vestra meramus. Ktoż tedy będzie
 tak zuchwały, że mi bronić y wytykać własnych Xięży snopków nie
 pozwoli? które się im tak, iak się pokazało, prawem natury, pra-
 wem starozakonnym, y Ewangelicznym należą?

Lecz przedzmy się do racyi! Z iakich że rozumiecie przy-
 czyn Dzieśięciny powinne ią BOGU, Kościołom, y Kapłanom?
 Wiele ich jest. Miedzy inizemi, że ktoby ie znosił, znosiłby
 całą wiarę, zapierałby się bydz stworzeniem Boskim, y że tych
 gruntów, pol, których on się bydz dziedzicem powiada, BOG
 nie jest najwyższym Panem. Do tego Chrystusowi y oblubieni-
 cy Jego Kościołowi, nie znośną by krzywdę czynił. Uważcie
 ieżeli tego, co tak śmiało zadaie y mocno wypróbuię!

Naprzod zaś nie wątpię iż wiecie, ná co BOG człowieka
 stworzył? tylkoż aby go ustami chwalił? Mało ná tym, ale żeby y
 wszyst-

wszystko co od Niego ma, czyli w Duszy, czyli w ciele, czyli w substancyi, ku czci y chwale Jego kierował, iako tego który jest początkiem y końcem wszystkiego ostatecznym, *ac tandem* aby był zbawion. Dla tego BOG który nam dał wszystko, powinien też mieć od nas przynajmniej od wszystkiego dzieięcinę: tak S.

Serm. 219. Augustyn: *Deus qui dignatus est totum dare, decimam à nobis de temp. gnatur repetere.* Powinien tedy mieć dzieięcinę z Duszy, która że się z trzech potencyi składa, z rozumu, pamięci, y woli. Z rozumu! ktorego, o! iak ná nasze pożytki zażywamy! powinniśmy y Jemu oddawać żywą wiarę. Z pamięci! którą, o! iak o dobru naszym doczesnym pamiętamy! powinniśmy y o nim nie zapominać! Z woli! którą, o iak się tamy w łobie kochamy, y dobrze łobie chcemy! powinniśmy y iemu miłość. Do tej dzieięciny z

Psalm. 102. Duszy znał się Prorok gdy mówił: *Benedic anima mea Domino, & omnia quae intra me sunt nomini sancto eius.* Z ciała, powinniśmy mu dzieięcinę, zażywając tych zmysłów, tych człon-

Rom. 6. *Sicut exhibuistis membra vestra servire immunditiae, & iniquitati ad iniquitatem, ita exhibete membra vestra, servire iustitiae, in sanctificationem.* Z czasu także y dni, powinniśmy BOGU dzieięcinę!

Hom. 16. o czym S. Grzegorz. *Sicut offerre iubemini à lege decimas rerum,*

in Evan. *ita ei offerre contendite decimas dierum.* Y ná ten to koniec jest pości czterdziestodniowy: bo że w roku dni, 365. od trzysta dni, daie się iak dzieięcina dni 30. A że nad to zachodzi dni 65. należy się ielzcze BOGU dzieięciny pości siedmna dnia. Wielka rzecz! że mu nad to pości trzecia dnia przydaiem, który nam tak długich lat życia dobrotniwe użycza. *Tandem* powinniśmy mu dzieięcinę y z dobr, y z substancyi naszey: według tego co napisano: *Honora DEUM, de tua substantia, & de primitiis omnium frugum tuarum da ei, & implebuntur horrea tua saturitate, & vino torcularia tua redundabunt.* Zkąd idzie, że ponieważ ná

uznanie naywyższego Panowania Boskiego nad nami, y dependencyi naszej od niego, powinniśmy mu przynajmniey dziełłą część tego, co od niego mamy; toć kto mu ięć nie oddaie, znać, że go Stworcą y Bogiem swoim nie zna, znać, że nie zna Naywyższym swoim Panem? Bo proszę ia was, za co wy się od Poddanych waszych upominacie pańszczyzny, czynszow, osypow? &c. bo odpowiecie poddani nasi, ná naszym gruncie siedzą, y nie trzeba im tego opulzczać; aby się poddanemi bydz nie zapominali! Dobrze filozofuiecie! Ale trzymam was tu: Aczylisz wy bardziey nie kmiiecie y poddani Bozi, niżeli chłopkowie wasi? a wyżescie tak chłopków swoich stworzyli, iak Pan BOG was? Czyli ta ziemia nie bardziey Boska, niżeli wasza? Wyżescie tę rolę posfundowali? Wyż to z iednego ziarna zboża, dwadzieścia, trzydzieści, pięćdziesiąt, y więcej wyprowadzacie? *Domini est terra, & plenitudo ejus orbis terrarum, & universi qui habitant in eo.* Jako tedy na uznanie Panowania waszego nad sobą, powinni wam co należy poddani wasi, takeście też y wy powinni dziełęcinę naywyższemu Panu. Y gadaycie nanią co chcecie? ná tę mi racyą nie odpowiecie, chyba że się zaprzecie Boga, y że nie z łaski iego macie, co macie, ná to pozwolicie. Ale y od tey nie uwagi odwoździ was Prorok, abyście się y łami, y to co macie, że zrak iego, znali. *Oculi omnium in te sperant Domine, & tu das escam illorum in tempore opportuno. Aperis tu manum tuam, & implebis omne animal benedictione.* Y znouu: *Dante te illis colligent, aperiente te manum tuam omnia implebuntur bonitate, avertente te autem faciem turbabuntur, auferes spiritum eorum, & deficient, & in pulverem suum revertentur.* Trudno tu tedy z tey się racyi wyśliznąć? tylko się w przod Boga, y Panowania Jego nad sobą zaparłszy, y podeptawłszy wiare, y kark zuchwale z poddaństwa iego wykrciwszy.

Psal. 25.

Psal. 144.

Psal. 103.

Lecz nie mniej potężna y druga racya. Pewna to iest albowiem, że Oyciec przedwieczny, Syna twoiego Jezula Chrystusa, za to, że Duszę swoją położył dla nas, sławszy się postulatnym aż do śmierci, a śmierci Krzyżowej; Y że żyjąc tu między nami, żył w takim uboſtwie. iż biedne liſzki, a iamy twoie mają. Jedynak zaś Boży nie miał, kędyby głowę skłonił. Za to tedy uczynił go kroleſm ſławniejszy nad wszystkich Krolow y Dziedzicem wszystkich Narodow. Co że tak iest? o to

Pſal. 2. kroleſtwie swoim sam mowi u Proroka. *Ego autem constitutum sum Rex ab eo, super Sion montem sanctum ejus.* O dziedzic

Hebr. 1. ctwie Jego twierdzi S. Paweł. *Quem constituit heredem universorum, per quem fecit & secula.* Ten tedy Syn Boży, w każdym kroleſtwie, w każdym Narodzie, ma swoją poſſeſſyą y rezydencyą to iest Kościoły święte: z których w każdym iako Pan w swoim

Apoc. 21. Pałacu obecny między poddanymi mieszka. *Ecce tabernaculum Dei cum hominibus, & habitabit cum eis.* A że co byto by ten Pałac iego bez dochodow? zaraz ie do niego wydzielił W prawie natury? Pierwiaſtki. W prawie pilanym? Dziesięć ny. A w prawie Ewangelicznym swoich by dochodow Dom Boży nie miał? Wielki by to był wſtyd Chrzeſcianaństwa mowi S. Ireneusz, aby żadney częſteczki między niemi BOG niemiał do Domu ſwego, w którym uſtawiecznie, y bardziey przez przytomną prezencyą przebywa, niżeli kiedyś w Kościele Salomnowym. Dla tego nie może to bydź! ale ma Chryſtus częſć swoją do Kościołow należącą y między Chrzeſcianami, aby niey nie zbywało na chlebie w domu iego, którym się częſto przeiſtoczonymi w ciało iego, karmią wierni, aby nie zbywało na wyżywieniu ſługom iego, aby nie zbywało, na iakmuźnie ubogim. A ta częſć ktora iest? Dziesięćcina odpowiada S. Ireneusz. Tey tedy kto broni y nie oddaie Kościołowi: Na dzie

dziſtwo się Syna Bożego porywa; Niechce z nim mieć ſpolney częſt-

częstki. Y który życia, y zdrowia, krwi nawet dla niego nie
 żałował, on go za to chce złupić, y wydzieńczyć, z częstki
 Domu iego. Co ieżeli i prawiedliwa? oszłdziećśami. Y czyli
 takim potępiając ich nie słusznie rzecze Chrystus? Niechciałeś
 ty abyś iá miał ná roli twoiey (ieżeli się może mówić twoiey,
 á nie raczej Boskiey) częstkę z tobą, którą sobie za pracę
 moię koło zbawienia twego krwawą wyśłużył ná ziemi. Ja też
 cię nie chcę cierpieć, ná części dziedzictwa iego w Niebie.
 A zátym podż ná potępienie tam, gdzie *Ignis & sulphur, & Plal. 10.*
spiritus procellarum, pars calicis eorum. Ale zważcie y to?
 Czy też to iest bydż Chrześcianinem, á nie chceć mieć ná
 ziemi częstki z Chrystusem? Pogańska to iest: Owłzem áni
 Pogańska: bo y Paganie dziejęcinę Boszkom swoim dawali, o
 czym świadczy Plutarchus w życiu Sylli, & *in problematibus.*
Problem. 17. Plinius lib. 12. Macrobius lib. 3. Saturnalium cap.
imo & 2do. y Heradius lib. 1. Ateuszowska to tedy iest, którzy
 Boga żadnego nie uznają.

Trzecia *tandem* racya, dla ktorey się Dziejęcinę Kościo-
 łom y Kieży náleża; bo te są poługiem Oblubienicy Boskiey,
 Kościoła Świętego, y zápisem Jey wiecznym od śamego Oblu-
 bienica uczynionym. O czym radbym ábyście przeczytali
 rozdział cały iżeśódziejęty Izaiasza, iaka tam intercyza między
 Oblubieńcem Niebieskim, y Oblubienicą iego Kościołem Ma-
 tką naszą śiangła? o to że iey zapisał część ná wszystkich do-
 chodach Narodow, mówiąc do niey. *Tunc videbis & afflues,*
& mirabitur, & dilatabitur cor tuum, quando conversa fuerit
ad Te multitudo maris, fortitudo Gentium venerit tibi, Inundatio
camelorum operiet te. Dromedarii Madian & Epba omnes de Il. 60.
Saba venient, aurum & thus deferentes, & laudem Domino an-
nuntiantes. Co się náprzód sprawdziło przy Narodzeniu ná
 świat Chrystusa, lubo Oblubienica Jego Kościół, był włączu-

- płey tylko staience, w Maryi, y Jozefie ná ten czas zamknięty, á przecie już mu trzy Krolowie, ten zapis, y posąg oddawali.
- Mat. 2. *Et apertis thesauris suis obtulerunt ei munera, aurum, thus, &*
- Iśa. 60. *myrrham.* Zapisałie tamże tey Oblubienicy. *Omne pecus Cedar*
- X. 7. *congregabitur tibi, Arietes Nabajoth ministrabunt tibi, offerentur super placabili altari meo, & domum maiestatis mee glorificabo.* Co się także przy Narodzeniu Chrystusa sprawdziło, ná ofiarach Paślutzkow: bez których zapewne, iak prości zwykli, bez pokłonu do Pana nie przylzli. Przydaie tamże w zapisie.
- Ibidem. *Penam te in superbiam seculorum, gaudium in generationem, &*
- X. 16. *generationem, & suges lac gentium, & mamilla Regum lactaberis, & scies quia ego Dominus, salvans te, & Redemptor tuus fortis, Jacob.* Co się sprawdziło w tylu fundulzach, y dochodach, od Monarchow, Krolow, Xiążąt, y ludzi pobożnych, ná naytłustszej części ziemi Kościołowi oddanych, iako Zuleta. Na inszym zaś mieyscu u tegoż Proroka do śamyh Kapłanow wyraźnie mowi. *Vos autem Sacerdotes Domini vocabimini! Ministri Dei nostri dicetur vobis, fortitudinem gentium comedetis:* to jest, z tego co národy wyrobią, y zaśięą, wy żyć będziecie. Ani się turbuycie o co, tylko o chwałę moią; bo w rzeczach doczesnych, y wam, y dobytkom waszym, ludzie świeccy wżyszką usługę powinni. *Et stabunt alieni, & pascent pecora vestra, & filii peregrinorum, agricolae, & vinitores, vestri erunt.* Kto tedy tego co BOG wyznaczyl, Kościołowi y slugom Jego Kapłanom nie oddaie, ten posąg y zapisy Oblubienicy Jego sobie przywłacza. A wiecie iak y w prawach waszych obwarowane posagi y zapisy? Wiecie, że nic pewnieylzego nie powinno byđż dla Dzieci, iak wniosek y zapis kochanych Matek ich? A ten wniosek y zapisy Matki nászey Kościoła, BOG wam do wiernych rąk oddał świeccy; áby cnoty y podściwości waszey przez to sprobował, który ieżeli sprawiedliwie oddawać będziecie,

cie, obiecał wam dwa razy więktsze niżby bydź powinny, nárolach waszych urodzaie, dwa razy więcej wżyskiego dobra. *Propter hoc in terra sua duplicia possidebunt, letitia sempiterna* Ifa. 61. *erit eis, quia ego Dominus diligens iudicium, & odio habens rapinam in holocausto.*

Ale dobrze to rzeczecie! y wierzymy temu! tylko że postaremu ta Oblubienica ma wielkie názbyt zápisý, á nie wiemy, áby byly *ex quo dato, & accepto*. Według praw zaś naszych, zápisý Oblubieńców nie wazá, ieżeli będą *ex nullo dato & accepto*. A co komu do tego? choćby ieý bez żadnego wziętku to BOG zápił; nikomu krzywdy nie uczynił? *Domini est terra & plenitudo ejus orbis terrarum, & universi, qui habitant in eo*. A wręście pozwicie go do swoich sądów, iako do nich Duchownych o to pociągacie. Abyście postaremu nie wątpili *de dato & accepto*. Wielki poług wziął BOG, po tey oblubienicy Kościele Świętym, Matce naszej: bo wziął wżyskie nie- skończonego waloru záslugi Chrystusowe, wziął Mękę, Krew, zdrowie, życie, y śmierć iego. Wziął záslugi Maryi Panny, Męczenników, Wyznawców, Świętych wżyskich, wziął y bierze do tych czas prace o koło was Biskupów, Prałatów, Kapłanów. Otoż *datum & acceptum*, dla ktorego y zápisý iego sprawiedliwe, y kto się im sprzeciwia, niezbożnie czyni.

Z tych tedy nad to trzech racyi, nie tylko słuznie, ále y koniecznie Dzieśięcin y wżelkie dochody Kościelne maia bydź oddawane: bo kto się z nich wylamuje, w samey rzeczy chce, áby wżelka chwała Boska w Domu Jego ustała, wżelka usługa, wżelka náuka, *consequenter* áby y wiara Chrystusowa ustała, *ac tandem*, áby się lud do przeszłego pogaństwa wrocil, iakie było przed Mielzka pierwszego nawrocciem, przed lat w Polisce 789. Wiara albowiem żadną miarą utrzymać się nie może, bez Pasterzów, Kapłanów, Nauczycielów. Ci zaś

nie mogą Urzędowi swojemu zadość uczynić, bez sustentacyi, wikt, odzienia; á zkąd że to mieć będą, gdy im dochody, y dzieściny odbierzecie? Mianowicie że według nauki Apostolskiej, áni przystoi im ípuścić się ná obiady świeckich, áby im có dzień íeść dali, áni ná dyskretyą, áby ich odziewali. Owšem gdyby to miało bydz, áby Xięza z ich kuchni żyli, z ich łaski się odziewali; było byto straszną przelzkodą do służby Bożej, do słowa Bożego, do mowienia ludziom prawdy, do nápomniania ich, á gdzie potrzeba y karania: rozguiewawszy się álbowiem, záprawneby Xiędzu íeść nie dali, nie odziali go. Mowiliby! Doiada on nam o poprawę ná Kazaniach, ná Katechizmach, naukach! niech że za to głód mrze; wytyka nam ná oczy, grzechy násze, niewstydy násze! niech że y tam nago chodził! á tak żyjąc on sobie z posagu S. Matki swoiey Kościoła, y odziewając się z niego, może się wam o wikt y odzienie nie náprzykrzać, áni dla kawałka chleba, wam podchlebiać. To

2. Tim. 2. wyraził S. Paweł w owych słowach. *Nemo enim militans Deo, implicat se negotiis secularibus, ut possit placere ei, cui se probavit.* Z których słow dwoie się wnosí: Pierwsza, áby Xięza bardzo nie dependowali od wielkich łask swoich Kollatorów, przez których respekt mieli by im dyssymulować, náwet y w tym, w czym by ich lumieńnie upomnieć trzeba, gdy grzeszą, nie czyście żyją, P. BOGA obrażają, ludzi ciemieżą, święt nie zachowują. Druga, żeby przez podchlebstwo w interessa się świeckie, á czatem y niegodziwe nie wdawali. Y to nábardziej w tych słowach iakulkuie S. Paweł. *Nemo militans Deo implicat se negotiis secularibus, ut possit placere ei cui se probavit.* Ná czego przykład sam o sobie mowi: *Si adhuc hominibus placerem, servus Christi non essem.* Ktora to náuka íego funduie się ná starozakonnym od BOGA postanowieniu. Pan BOG álbowiem Zietwię obiecaną kazawszy podzielić ná pokolenia Synów Jakobowych

ad Gal. 1.

bowych, dwunastemu pokoleniu Levi, y piędzi ziemi wydzie-
 lić nie kazał. Czemuż to? bo z tego pokolenia mieli być
 sami tylko służy Boscy, ofiary y Kościoła pilnujący. Więc
 dla zabaw około ziemi y interessow ziemskich, aby przeszkody
 iakiey nie mieli, P. BOG im żadney części nie kazał wydzielać
 w ziemi obiecanej, że tylko mieli żyć z pierwiastek, z dzieśię-
 cin, które im wszystkie iedynaście pokolenia, y od wszystkiego
 sprawiedliwie oddawać, albo opłacać mieli; y to ich była część,
 spokojna dla służby Bożej, y od zabaw około ziemi wolna.
 Co y teraz zachowuje się w Kościele, że ktorzy na Duchowny
 stan się promowują, na część Kościelną, to jest na fundusz, y
 dzieśięciny się święcą, aby oddaleni od prac y interessow świe-
 ckich, tym wolniejszy byli do służby Bożej.

Tu mię zagadnąć zechcecie! A za coż teraz Duchowni
 tyle maieństwo ziemskich trzymają? Czemu się samemi Dzie-
 śięcinami nie kontentują? tak iako naucza S. Augustyn *Serm.*
219. de tempore? Zatrzymaycie się z tym pytaniem, do następ-
 ującego Kazania, w którym y ná inieże zarzuty, postaram się wam
 o satysfakcyę. Ale oraz zawczasu nágotuycie odpowiedź.
 Kiedy ja też spytam? Czemu wy pierwiastek teraz Kapłanom y
 pierwszych lynchów nie oddaiecie? albo ich według tacy w pi-
 smie Bożym nie opłacacie? á ja wiem żeby druga Matka wo-
 lała stracić wioskę, niżeli aby iey pierworodnego Jasia, lub Sta-
 sia Kapłan wziął, iak prawem Bożym swego. Lecz ja wam ná
 to ielczeze gruntowniey odpowiem.

Teraz zaś nie bawiąc kończę Kazanie: Jeżeli tedy chce-
 my się pokazać posłusznemi prawu Náтуры, Boskiemu, y Ewan-
 gelicznemu. Nad to jeżeli się wyznaiemy byđ stworzeniami
 Boskiemi. Jeżeli znamy naywyższe Panowanie iego nad tobą,
 y że od niego mamy to wszystko, co mamy, Tego cośmy mu
 oddawać powinni w dochodach Kościelnych, Dzieśięcinach, nie
 zaniedbujemy. *Reddite ergo quę sunt Dei Deo.* Pa-

Pamiętajmy że to część Chrystusa, którą sobie krwawą pracą nabył, że to poląg y zapis S. Matki Kościoła, nam do wiernych rąk od BOGA oddany, w którym się nie usprawiedliwiając, tym samym byśmy BOGA się y wiary zapierali. Niech nas w tym nie przewycięża Ewangeliczny Faryzeusz. Jak choć chęlni, co złe! ale prawdziwie, co dobrze, o sobie mówi? *Decimas de omnium quae possideo.* Wielu u nas Panow, Szlachty, choć y pochwalić się tym, ale prawdziwie, nie mogą! nie tylko aby ze wszystkiego co mają, od BOGA, lecz y z setney przynajmniej części, aby dzieścicnę mu oddawali!

Y coż tacy ná sądzie Chrystusowi odpowiedzą? gdy im Mat. 25. zada: *Esurivi & non dedistis mihi manducare!* Pewnie się swymi wybiegami, kompozycjami, z krzywdą stanu Duchownego przed nim wymowią? Musić się czasem biedny Xiądz z tobą godzić, kiedy mu nie dać nie chcesz, á od złego dłużnika, musi y plewy w dzieścicnie przyjmować, ale ty postaremu zá to kary, y potępienia nie uydziesz: bo potym *Esurivi & non dedistis mihi manducare*, zaraz następuje. *Item maledicti in ignem aeternum.* Podźcie przekłeci w ten ogień, y ná to mieysce, ná którym wżylecy żywności powinney slugom moim Kapłanom Psal. 58. nie oddający *fame patientur ut canes.*

Doznaliśmy zaś tego y ná tym świecie nie raz, że się sprawdziły Słowa S. Augustyna. *Dabis impio militi, quod non vis dare Sacerdoti.* Niechcieliście oddawać snopkow Xięży, oddawaliście ie nieprzyjacielowi, Turczynowi, Tatarzynowi, Moskwie, Kalmukom, Kozakom, Szwedom, á nie tylko tym, ale y burzom, gradom, Szarańczy, powodzi, nieurodzajowi. O to doświadczyliśmy, że tym sknerstwem y uporem sprzeciwiającym się prawu Bożemu, sobieśmy więcej zaszkodzili, niż pomogli! Czego abyśmy y w następujących latach nie doświadczyli. *Nolite de cuncta substantia vestra fraudare decimam, ne vobis.*

Odpowiedź ná zarzuty.

41

vobis novem partes auferantur, & sola decima remaneat: vobis tenże S. Augustyn. Pomniemyż że BOG nasz *diligens judicium, & odio habens rapinam in holocausto.* Ofiara to Jegol ofiaral ná dowod najwyższego Panowania, ta dzieścina! A zá- tym staraymy się aby każdy, nie chępliwie, lecz sprawiedli- wie mogli mówić o sobie. *Decimas do, omnium quae possideo. Amen.* Ife. 6r.

K A Z A N I E III.

W którym się odpowiada, ná zarzuty He-
retykow, y Pseudo-Politykow, prze-
ciw Dzieścinom.

Epheta! quod est adaperire, & statim apertae sunt aures ejus,
& solutum est vinculum linguae ejus. Mar. 7.

FOrtecy iakiey mocno obronney dobydź, wiecie iakich sił y
pracy trzeba? ále ią y dobywłzy, utrzymać, przeciw impre-
zie, y assultom nieprzyacielskim, nie mnieytzey. Całey pra-
wicy włzechmoenosti swoiey ruszył Chrystus, ná dobytce za-
wartych ulzu, y ułst od szatana, tego Ewangelicznego kaleki.
Mateusz albowiem Święty o nim świadczy, że był od szatana Mat. 9.
opętany, y on w ulzach y ná ięzyku iego siedział, dla czego
nie slytał, y nie mówił. Ale żeby znou, tychże ulzu y ułst,
szatan był nie odebrał, rowney także mocy, y obrony, od te-
goż Chrystusa potrzeba było.

Domyślcie się nie wątpię, dōkąd ten impet zmierza Ka-
zania moiego? Ale y ja wiem, iakiey mi pomocy Boskiey, y
pracy potrzeba było, ná otwarcie ulzu, y rozumu tym, którzy

F

pra-

prawa o dzieścienie, y dochodach Kościelnych nie słuchaia, albo mu się zuchwale sprzeciwiaia. Y mocne tam w tym iztur-
mie tarany były, na rozwalenie nayupartiznego umysłu, z prawa
natury, starozakonnego, Ewangelicznego, y z racyi, ktore się w
przeszłym Kazaniu przytoczyły. Lecz na co się to przyda?
jeżeli tego, czego się z taką pracą dobyło, od imprezy y afful-
tow nieprzyjacielskich, kulzających się náteż dochody y dzie-
ściny, nieobróniemy, nie utrzymamy.

Ktorzy zaś są moi w tej materyi nieprzyjaciele? Herety-
cy, y Pseudo-Politycy. Co ich za broń? Piśmo Święte: Piśmo?
tak jest; ale ktorego nie rozumieia. Coż więcey? prawo: Pra-
wo? tak jest; ale ktore, nie słuchaia go, wywracaia. Co wię-
cey? racya: Racya? tak jest; ale którą subtelnie, nie gruntownie
przywodzą. Niechę ia postaremu żadnemi ich zarzutami
gardzić, choćby drugie były nayślabsze; abym na nie przez
kontempt nie odpowiadał. Wiem albowiem, że czyli w świec-
kiej, czyli w Duchowney potyczce, kto y małemi siłami nie-
przyjaciela gardzi, na ukaranie pychy, nie raz zwyciężonym zo-
staie. i.Reg. 17. Tak zwyciężony sążeniły Goliat, że karłowatym gar-
dził Dawidem. Tylu w grzech ciężki śmiertelny wpadło, że
lekkiey pokusie, małej myśli, odporu niedali. Tuż tedy
teraz macie pole przeciwko mnie, y nayśliniejsze y nayślabsze
Heretykow, y Pseudo-Politykow zarzuty! Zaczniemy posta-
remu od mocniejszych; ktore chociaż przy łasce Boskiej nie
ostoią się, y nie utrzymaią; takie postaremu są, że się na pozor,
y uczonym straszne zdadzą. Przybądź Panie w tym razie na
pomoc, przy obronie Domow twoich, y dochodow ich, obsta-
jącemu, słabemu w wojującym Kościele żołdakowi. Na Wieg-
kłą Chwałę twoią. Za twoim błogosławieństwem, Nayświęt-
sza MARYA Panno.

Nim iednak do zarzutow, y odpowiedzi przydzie! Niech
mi

mi się naprzód godzi przed wami Słuchacze, (sprawiedliwy żal moy wynurzyć, którym dotąd w sercu moim ledwo utrzymał: a to na tych zuchwałych, bądź Heretykow, bądź Pseudo-Politykow, którzy sobie koniecznie powagę jakąś uzurpują, Duchowieństwo, o ich dochody y Dzieścięcin y pilna atakować? Ale gdzie się wam mizeracy rozum z głowy podział? który przyrodzonym światłem swoim zakazuje, aby Dzieci Rodziców, y kureżeta kokołze nie pouczały? A ielcze z tego pilna, y Biblii, ktorcy tak głęboka nauka jest, y samym tylko Oycem Świętym, Doktorom Kościoła, y Tłumaczom, ledwo zbrodzona, że łatwiey w niey utoniecie y zginiecie (iako niegdy, iezeli prawda, Arystoteles, w swoim Euryppie) niżeli abyście co w zakrętach jego, na swoją stronę ułowili. Nie bawmy się postaremu dłużej, nad tą kompassją y politowaniem, nad temi tak słabemi, y choremi głowami, owszem czym prędzey o uzdrowieniu ich y lekarstwie pomyślny. Nie godzi się bowiem y według nauki Świętego Augustyna *libro de doctrina Christiana*, Kaznodziei z affektami tam rozszerzać gdzie pilniey czego probować, albo bronić.

Pierwszy tedy zarzut Heretykow, y Pseudo-Politykow jest: Zarzut I. że w pierwiastkowym Kościele Chrześcijańskim, żadnych (powiada) Dzieścięcin nie bywało: Y że dzieścięcin, są prawa starozakonnego Żydowskiego, ktore na Janie Chrzczicielu ustało, według Ewangelii: *Lex usq; ad Joannem*. Za coż nas (mo- Mát. II. wią) Xięża ielcze y teraz do praw Żydowskich, o dzieścięcinę pociągają? y z Pentateuchu nam ją naybardziej wywodzą; Kiedy my nie żydzi?

O! objekeyo iako żeś na pozor straszna! Ale obaczmy czy też tego uczyli naydawnieysi Oycowie, aby Dzieścięcin w pierwiastkowym Kościele Chrześcijańskim, nie było? Nayda- In Num. Wnieyszy z Oycow Greckich Origenes, a na dwóch mieyscach c. 18.

& Horn. świadczy, iako y były w pierwiałtkowym Kościele dzieściny
 II. de Pri- y bydź do tych czas w Chrześcianstwie powinny. A co to
 mitiis. owo znaczyło, gdy Pan JEZUS z Uczniami przechodził po
 między zboża: á oni kłoski gdzie niegdzie zrywali. y obieraiąc
 w ręku, ziarnem się karmili. Y czyliż to już y w ten czas nie
 znak był wytyczney ná slug Ewangelicznych Dzieściny? á tak

Luc. 6. czytamy u Łukasza S. *Factum est autem in Sabbato secundo,*
primo cum transiret per sata, vellebant discipuli ejus spicas, &
manducabant confricantes manibús. Rzeczecie? ále też tam
 zaraz ná nich mruczano? Ale kto mruczał? Faryzeuszowie nie-
 zbożni y niecnotliwi: y to bardziey uymując się zá Szabatem,
 niżeli się tey wytyczney sprzeciwiając. *Quidam autem Phariseo-*
rum dicebant illis, quid facitis? quod non licet in Sabbatis? Ale

I. Reg. 21. ich y z tego obronił Pan JEZUS, mówiąc: Albożeście nie czy-
 tali co uczynił Dawid, gdy y on, y ci co z nim byli zgłodnie-
 li, tedy wszedł do domu Bożego, iadł z niemi chleby święco-
 ne, których się pożywać nie godziło tylko samym Kapłanom.
 W samey rzeczy ná reflex im tudaje, że daleko bardziey mnie-
 y Uczniom moim, pracującym około zbawienia ludzkiego, z
 rol ich, y krescencyi żywić się potrzeba. Potym, znaczą to do
 tych czas owe kollekty (modlitwy tak nazwane) w Mlzech świę-
 tych, których nazwisko nie zkąd inąd, tylko z składania wiernych
 rożnych ofiar y iatmuzu, ná wyżywienie służących Ewangeli, y
 ubogich. Wyrażnie tenże Origenes znou naucza; że nie wszyst-
 kie starożakonne prawa przez Chrystusa skasowane, ále niektó-

Hom. II. re y w nowym testamencie zachować mamy. *Sunt aliqua legis*
mandata, quae etiam novi testamenti Discipuli, necessaria obser-
vatione custodiunt: bo lubo dla żydow napilane, ále y od Chrze-
 ścian mają bydź wypełnione: iako dzieścioro Bożego przy-
 kazania. A zatym nie wszystkie prawa y ná Janie ustaly. Y

Mat. II. ten text. *Lex usq; ad Joannem* trzeba iakoś explikować. Rze-
 cze-

czecie! Ale kiedy niektóre przykazania żydowskie powinniśmy zachować; czemuż y nie wszystkie? Wszak to jednego BOGA rozkazy? Prawda; ale w niektórych z nami Chrystus: dyspensował, co mu wolno było dla sprawiedliwych racyi, iak Prawodawcy; w niektórych nie dyspensował, co mu także wolno było. Tak właśnie, iako Ludwik Krol Polski y Węgierski razem, przez Konstytucyą *Anni 1574.* uwolnił od niektórych ciężarów dawniejszemi prawami nakazanych, Rycerstwo Polskie, od drugich zaś nie uwolnił, y do tych czas ie znoszą, co mu wolno było. Jaśniej na to odpowiada tenże Origenes, że niektóre prawa żydowskie powinniśmy zachować, biorąc ie *ad literam*, iak napisano, insze zaś *secundum significatum allegorie*, biorąc ie w sensie duchownym, ile do tego, co figurowały y znaczyły: Mówi albowiem S. Paweł. *Omnia in figuram contingebant in illis.* Co bowiem wszystko przykazano było żydom zachować *quo ad literam*, Nam w prawie Ewangelicznym, jedno tak też, iak y oni, á drugie rozumiejąc w sensie Duchownym. Wszystkie jednak zachowuiemy to, co y Izraelitowie, ale nie wszystko jednakowo, iak Izraelitowie. Y tak prawo o Obrzezaniu żydowskie, labo nie zachowuiemy *quo ad literam*: bo na mieysce Jego, nastąpił Chrześ, zachowuiemy postaremu Duchownie, odrzucając y obrzezując wszystkie pożądliwości ciała w Chrystusie. O czym S. Paweł; *In quo & circumcisi estis, circumcisione non manu facta, in expoliationem corporis carnis, sed circumcisione Christi.* Y znów: *Expoliantes vos veterem hominem actibus suis, & induentes novum, eum, qui renovatur in agnitionem, secundum imaginem ejus, qui creavit illum, ubi non est Gentilis & Judeus, circumcisio & præputium. Barbarus & Scytha, servus & liber, sed omnia & in omnibus Christus.* Indui-
e vos ergo sicut dilecti DEI viscera misericordiae, benignitatem, humanitatem, modestiam &c. Z ktorych słow iawnie się pokazuje

I. Cor. 10.

ad Coloss. 2.

ad Coloss. 3.

iakie to nasze Chrześcijańskie w Duchu obrzezanie, y iak się odzierać z siebie mamy, á w nowego człowieka przyoblekać; Nie iak S. Bartłomieja ze skory odarto, ále rozumiejąc to w sensie Duchownym: to jest, występki zrzucając z siebie, á ná to myślcie przyodziewając *habitus virtutum*! Cnoty święte, miłosierdzie, łaskawość, pokorę &c.

Zkąd daley pyta Origenes? Jeżeli tedy są niektóre prawa Sarozakonne, któreśmy y Chrześcianie *quo ad literam* zachować powinni. A czyliż nie takie między inżemi y prawo o pierwiastkach y Dzieśięcinach? mianowicie że go y sam Chrystus utwierdził, áby którzy Ewangelii służą, z Ewangelii żyli. Słuchaymy o tym S. Pawła. *1. Cor. 9. Ita & Dominus ordinavit, iis, qui Evangelium annunciant, de Evangelio vivere. Y znowu: Nescitis? qui in sacrario operantur, quae de sacrario sunt edunt? & qui altari deserviunt, cum altari participant? Czego y racją náznacza: Quis enim militat suis stipendiis unquam? Drugą: Si nos vobis spiritualia seminavimus, multum est! si carnalia vestra metamus? Trzecią: Si alii potestatis vestrae participes sunt, quare non potius nos?* Jako tedy sprawiedliwa jest aby ktorzy Ewangelii y Ołtarzowi służą, z Ewangelii y Ołtarza żyli, tak przeciwnie nieubożna tey im żywności z owocow ziemi nie dodawać, albo bronić; którą to ziemię, BOG ten, któremu oni służą, słońcem ogrzewa, deszczem skrapia, urodza iem ubogaca. Taka Dusza (mowi Origenes) ktoraby tey żywności Kościołom y Duchownym broniła, nie podobna áby BOGA w sercu miała, ále bezbożna jest, Ateulzowska.

Abym zaś ieszcze to bardziey ugruntował, że prawo sarozakonne o Dzieśięcinach, powinniśmy y Chrześcianie zachować. Wpomińcie sobie słowa Chrystusa, którem w przelżłym kazaniu przytoczył, gdzie wytykając Farużom Dzieśięćinę. *Decimatis mentam & anethum & cuminum.* á że więcey

co w prawie jest nie zachowywali, przydał. *Hec oportuit facere, & illa non omittere*: o toż tu wyraźnie approbował dziełgęcin. Rzeczenie? Ale to Chrystus do Farużów mówił, nie do Uczniów? Prawda: toć (wniesiecie) że sami tylko Faruże y żydzi byli obligowani do Dziełgęcin, a nie Uczniowie Ewangeliczni? *Nego illatum*: bo ieszcze pierwey mając rzecz do Uczniów, powiedział im: *Nisi abundaverit iustitia vestra, plusquam scribarum & Phariseorum, non intrabitis in Regnum Caelorum*. Z czego się pokazuje, że co chce, aby czynili Farużowie, chce aby ieszcze obficiey czynili Uczniowie Jego Chrześcianie, y iczeli obficiey czynić nie będą, potępieniem im grozi: *Nisi abundaverit &c. Non intrabitis in Regnum Caelorum*. Łatwo zaś z tego co się powiedziało domyslić się możecie, iak się y ow w zarzucie text Ewangeliczny rozumieć powinien. *Lex usq; ad Joannem*. Ale go nie mniey pięknie tłumaczy y 2da 2da: S. Thomasz. Dwoiakié albowiem prawa były użydow, *Ceremonialne*, iakie o obrzezaniu, kuczkach, o trąbkach, o Phase, *quae 87. Art. 1mo. in Cor-* *que significabant aliquid in futurum*: y te ustały na Janie: bo były tylko figurą y ceremonią tego, czego teraz samą rzecz pore.] mamy, miasto obrzezania Chrześ, miasto Phale, albo wyprowadzenia z Egiptu pamigłki, wyprowadzenie nas z niewoli szataniskiej, przez śmierć, y Zmartwychwstanie Zbawiciela, miasto kuczek, Zielone Swiętki &c. Te tedy y im podobne prawa ustały, ani ich się godzi pod grzechem Chrześcianom zachowywać, bo iako mowi w iednym Kazaniu X. Piotr Skarga, co nam teraz po malowanym y starym płaszczu, kiedy prawdziwy y nowy mamy. Drugie były prawa *Sądowe*: ktore może- Exod. 22. my bez grzechu y w nowym testamencie zachować, iako było prawo Boże, że gdyby kto komu ukradł owcę, tedy żeby za nią, cztery oddał. Niech żeby kto toż prawo y w krolestwie którym postanowił: chociaż to starozakonne, ale że ładowe,

powinni by go Poddani zachować. Takie zaś prawo jest y o dzieścinnie, lubo częścią Ceremonialne, częścią Sądowe. Ceremonialne zaś było dla tego, iako tamże S. Thomasz: *quod denarius est quodammodo numerus perfectus, quasi primus limes numerorum, ultra quem numerum, non procedunt, sed reiterantur ab uno, qui ergo decimam dabant, quæ est perfectionis signum, novem sibi partibus reservatis, protestabantur quasi in quodam signo, ad se pertinere imperfectionem, perfectionem vero, quæ erat futura, per Christum esse expectandam à DEO.* Y ile do tey części ceremonialney, dzieścina ustała, bo ią nie daią teraz wierni Chrystusowi ná znak oczekiwania doskonałości przez przyście Chrystusa, kiedy iuż przyszedł. Nie ustała iednak ile do części sądowej, kiedy ią powaga swoią Kościół S. sługom Ewangeliu oddawać rozkazuje, gdyż nie mniej ludzie nowego testamentu obligowani są żywić Kapłanów swoich, niżeli starego testamentu, owlzeni bardziey y obficiey, według słow zbawiciela: *Nisi abundaverit iustitia vestra &c.* zwalcząc, że Kapłani nowozakonni, y więkzey są godności, nad starozakonnych: y więkzey pracy dla zbawienia ludzi poddani: á za tym y prawem natury, y prawem Boskim, to im wyżywienie zawłze powinno było, y teraz jest. To z S. Thomasza Nie przywodzę tu inszych dawnych Oycow SS. Epifaniusza, Chryzostoma, Cyprjana, Augustyna, Ireneusza, Ambrożego, których pełne Księgi o tey materii. Co ieżeli zgodnie naydawnieysi Oycowie SS. za dochodani, y dzieścina Kościelną krzelą, Nie prawda jest, aby w pierwiastkowym Kościele, zwyczaj iey nie był.

Zarzut 2.

A z tąd pomiarkować każdy może, iak to prawda, co niektórzy nie wiem zkąd nabechtani publicznie udawać śmieją, iakoby w nowym testamencie żadney o Dzieścinach wzmianki nie było, tylko ná iednym mieyscu, którego y z słuszności y z pobożności Duchowieństwu *Novæ legis* aplikować nie wa-
żać

zą się. *Vae vobis Scribae & Pharisei, Hypocritae, qui decimatis Mat. 23*
mentam, & anetum, & ciminum, & relinquitis quae graviora sunt
legis, iudicium, & misericordiam, & fidem. Y tę szuflność,
iako y pobożność, Katolickim Iercom chwale, że Duchownych
Iwoich, z Farużami nie równają: *Laudo vos.* Ale w tym nie
chwale, z S. Pawłem. *In hoc non laudo;* że nie doyrzawliży, co *1. Cor. 11.*
na końcu w tymże texcie powiedział Pan JEZUS, przez co, nie
tylko nie gani, ale owszem approbuie Dzieściciny, a Wodzami
się w Piśmie, dla drugich czynią. A nie toż to jest, o co przy-
mawia P. JEZUS *Caecus autem si caeco ducatum praestet, ambo Mat. 18.*
in foveam cadunt. Niech że się tedy poradzą w tcy mierze,
Videntes: iakim nazwiskiem Piśmo S. Prorokow zowie: a S.
Hieronim nazywał tak wszystkich Przełożonych Kościelnych,
Papieża, Arcybiskupow, Biskupow, *Videntes mei,* tedy oni im, *Boiss. ad*
(ktorym samym Wodzami w Piśmach Bożych bydź pozwo- *Didin. 1.*
lono,) pokażą, czego w tym texcie nie doyrzeli *Hec oportuit*
facere, & illa non omittere. Miły Boże! Hieronim tak zawo-
łany w Kościele Bożym Doktor, a w trudnościach Piśma S.
ad Videntes: to jest, do Przełożonych się Kościelnych refero-
wał, aby nie zbłądził; a któż z nas omylić się nie może, jeżeli
raczej za swoim ślepym widzi mi się, a nie za Ich przezorem
poydzie. Pokazałem zaś wyżej, iak nie na jednym mieyscu
w nowym testamencie, nie tylko wzmiankę, ale rozkaz Chry-
stusow, tudzież Apostolski o dzieścicinach mamy: o czym, ani
rozumnieyszy Heretycy wątpią, iako się ich niżej słowa przytoczą.
Przyday że lubo nie masz w nowym Zakonie wzmianki o Dzie-
ścicinie tylko raz, pod tym terminem *Decime:* ale jest pod in-
szemi, *cibus, merces, stipendium &c.* Zkąd ta obiekcya Luterska
jest, ktorzy że tego słowa *purgatorium* w piśmie nie masz: kon-
kludują, że czyśca nie masz, Mnieysza o słowo, kiedy rzecz ta,
ktora to słowo znaczy, jest, a potym dolyć że raz jest.

Mat. 5.

Żąd znowu pomiarkować każdy może, iak y to prawda, co ciż sami się dowodzić. Ze dzieścina nie jest z prawa Bożego, ale ludzkiego: przez co się sami znoszą: bo ná jednym miejscu przyznają; że w starym testamencie była *legis Divinae*; á tu zapomniawszy, co raz przyznali, znowu się temu sprzeciwiają. Jeżeli zaś w starym testamencie z prawa Bożego była dzieścina? tak też jest, y w nowym testamencie; nie inaczej, iako y te przykazania. *Nic zabijay, Nie cudzołoż nie kradni* &c. gdyż te są *praecepta judicialia, non ceremonialia*. Chrystus zaś ładowych praw Starozakonnych nie zniósł, owłzem ie dopełnił, według tego, co powiedział. *Nolite putare, quoniam veni solvere legem aut Prophetas. Non veni solvere, sed adimplere*. Jako zaś dopełnił tych przykazania y doskonałey zachowywać ie kazał? czytacie wtymże u Mateulza S. rozdziale, tak dopełnił, y przykazania o dzieścinnie, kiedy ją nie tylko tak iako dawali Żydzi, ale y obficiey dawać nakazał, mówiąc: *Nisi abundaverit iustitia vestra plusquam Scribarū & Phariseorum, non intrabitis in regnum Celorum*. Co iak się (według Anielskiego Doktora) powinno brać, do wszystkich uczynkow dobrych Chrześciańskich, tak y do tego, kiedy Sługom Boskim, to, co im należy oddaiemy.

Ale już posłuchaymy Argumentow, ktoremi się kuszą dowodzić, że dzieścina nie jest z prawa Bożego, ale ludzkiego postanowienia. Musze was bowiem y w tym informować; ábyście się słysząc to często, nie pogorszyli. Pierwizą racją przywodzą taką: Ze gdyby (prawi) dzieścina była *ex lege Divina non humana*, nie mogłby żaden, stanowić żadney w niey odmiany, chyba by tylko ta być mogła, *ex mutuo partium consensu* do czasu. *E contrario* zaś są w jednym miejscu dzieściny snopkowe, w drugim pieniądze, w innym meszne, *Maldraty* &c. *iure perpetuo* postanowione. Ergo, z tey racyi wnosi, Dzieścina jest z prawa ludzkiego, nie Boskiego. Aby

Aby was tedy tym argumentem nie uśidlono, ten Kate- S. Tho-
chizm y naukę Katolicką o dzieścienie mieycie. Ze obligacya mas zda
o oddawaniu Dzieścien, dwoiaka jest: Jedna z prawa natury. 2da qua-
Druga z postanowienia Bożego. *Y ile jest zapłato Sługom Bo-* 87. Art. 1.
skim y Kościoła, to pochodzi z prawa natury: do ktorego sie y in Corp.
Chrystus referuie Mat. 10. Luc. 10. y S. Paweł ima Corint. 9.
Ile zaś jest determinacyą y wyznaczeniem pewney części z dobr
zieństich na sustentacyą sługom Kościoła, to pochodzi z pra-
wa y postanowienia Bożego, tak w starym, iako y w nowym te-
stamencie. Tego tedy nikt odmienić nie może, aby słudzy
Bołcy za pracę swoją, około Kościoła y Duszy, zapłaty y susten-
tacyi nie mieli: bo to prawem natury, y Boskim obwarowaną,
ktorego żaden odmieniać y kasować nie może. Ale w czym
może być odmiana? *W sposobie tey płacy, y sustentacyi.* Ze
może być tym, albo innym sposobem obmyślona Sługom Bo-
żym sustentacya, na iednym mieyscu, przez dziełaty sнопек,
na drugim przez pieniądze &c. *Pensatis circumstantiis locorum*
temporum, & personarum, iako mowi S. Thomasz. Tę posta-
remu odmianę, nie *pro libitu suo* czynić mogą obligowani do
zapłaty y sustentacyi Sług Bożych, ale według ordynacyi y ro-
sporządzenia Zwierzchności Kościoła: aby nie mieli krzywdy
Duchowni. Czemu BOG zabiegł, gdy takie prawo w Lewi-
tyku postanowił. *Si quis autem voluerit redimere decimas suas, Levit. 27.*
addet quintam partem earum. Z ktorego textu, wyraźnie ma-
my, że sposób dawania dzieścien z sнопkowego, może być
zamieniony w pieniężny: byle tylko *in melius Ecclesie*: o czym
się w przelżłym Kazaniu obszerniey nauczyło. A ztąd iaw na
odповідź; y na argument przytoczony. Ze nikt nie może
stanowić odniany w dzieścienie, *ile jest zapłato*, to jest aby za-
dnym sposobem Sługom Bożym nie płacono: to prawda: mo-
że jednak stanowić odmianę *w sposobie, tey zapłaty.* Y gdyby
takiey

takiey odmiany chcieli Panowie świeccy, ná iaką y BOG przyzwala, áby pięć razy drożey płacili snopkowe dziesięciny, nie ma im czego Zwierzchność Kościelna bronić; ile że wyraźne prawo. *Si quis autem voluerit redimere decimas suas, addet quintam partem earum.*

Drugi argument Tychże: Ze gdyby prawi była Dzieścina *ex lege Divina*, nie potrzebaby ná nią Dyplomata Regum, Zapisów *á possessoribus bonorum*, albowiem prawo Boskie *non cadit sub confirmationem legis humane*, á przeciesz gdzie nie iest zapisana, albo Pozwolona, tam nie bywa, *Ex iure naturali* *Ex lege Regni* wydawana Ergo &c.

Ta racya co ma w sobie za moc, z tą każdy osądzi: własnie, iakoby też kto chciał probować, Ze przykazania nie zabiiay, nie cudzołoż, nie kradni nie są prawa Boskie. Czemuż bo gdyby były, nie trzebaby o tym, praw y konstytucyi ludzkich, albowiem (z rowney racyi) prawo Boskie *non cadit sub confirmationem legis humane*, á przeciesz gdzie nie maż prawa o rozboiach, zaboystwie, iako w Utyce, w Tunecie, w Trypolim, tam zabiiąg, gdzie nie maż prawa o cudzołóstwie, nierządach, iako między Turkami, tam tych grzechow pełno &c. toć nie zabiiay, nie cudzołoż, nie są prawa Boskie. A dobrzecz to się, z tą w nosi? Mieycielz tedy y w tym náukę y katechizm: Ze prawa Boskie nie prześtaią bydź przez to prawami Boskimi, kiedy toż samo co BOG postanowił, stanowią y Urzędy ziemskie: bo to nie ná konfirmacyą prawa Boskiego czynią: gdyż niższa władza, nie konfirmuje wyższey, lecz przeciwnie, ále to czynią *wykładając wolę wyższey władzy, y prowadząc lud do exekucyi tego, co wprzód wyższa władza nakazała*: iako gdy Namieśnik y Ekonom w dobrach Pańskich, każe toż samo wykonywać poddanym, co wprzód nakazał Pan ich dziedziczny, on przez to nie konfirmuje rozkaz Pański, iakoby mu mocy náda-

nadając, ktoreyby bez tego nie miał, ale tylko przekłada im tę wolę Pana, y do wykonania iey prowadzi. Tak się rzecz y tu ma: że władzę Krolewskie, Possessorow, są to namiestnicze P. BOGA, *Omnis potestas à DEO*. Oni tedy światobliwie to nakazując, co też pierwey BOG przykazał, nie konfirmują, albo authoryzują przykazania Boskie przez to; lecz onych exekucyą w poddanych swoich promowują: iako to z każdego przywileju na Dzieścicinę, y prawa, widzieć się daie. BOG rozkazy Zwierzchności ziemskich Authoryzuie, y konfirmuie, mówiąc: *Qui vos audit, me audit*. Y znowu: *Si autem non audiverit* Luc. 10. *Ecclesiam, sit tibi velut Ethnicus & publicanus*: ale nie Zwierz- Mat. 17. chności ziemskie, authoryzują, rozkazy Boskie. Sam S. Paweł, gdy o tey matervi mowi, przywodzi ordynacyą Chrystusową; *Ita Dominus ordinavit, qui Evangelium annuntiant, de Evangelio vivere*. postaremuż to nie iest authoryzacya przez niego, postanowienia Pańskiego, ale tylko do wykonania tego, co Pan postanowił, ludzi przyprowadzenie, adhortacya.

Czemuż tedy rzeczeł, gdzie nie maż zapitanych dzieścicin, tam ich nie daią? Pytam podobnie: Czemuż kto się nie obligował BOGU do ślubu czystości, żeni się? Racya: bo się nie obligował, y wolno mu. Postaremuż, iako ten, który wolny od ślubu czystości, ma obligacyą do inlzych uczynkow dobrych, tak y ten który się nie obligował do Dzieściciny śnópkowey, ma obligacyą z kąd inąd, z pracy rąk swoich, na wyznanie Panowania Boskiego Kościołowi y służom iego, od czego, ani żołnierz, ani kupiec, ani rzemieślnik żaden nie wolny, iako się pokaże na ośtatnim kazaniu. Mija się zaś z prawdą y to, na co nie ktorzy krzyczą: iakoby nie po całym Chrześcianaństwie, to się prawo o dzieścicinach zachowywało, tylko w łamey Policzce: bo y sami Heretycy twoich Predykantow żywią, sustentują, a na fundamencie tego prawa. Po całym tedy Chrześci-

asflwie zachowuie się, *iednakowo co do zapłaty, co do rekompensy* Duchowienſtwu, bądź Katolickiemu, bądź Heretyckiemu (lubo, co mi to za Duchowni, *O! præclarum custodem Ovium*) ale *nie iednakowo, co do sposobu*: bo gdzie indzie snopkami, gdzie indzie im pieniędzmi placą: iako się ktore Kroleſtvo, y kraj obligowały, y rozporządzenie zaſzło.

Ale náco ná odpor w tych punktach ſłow więcey płować. Takiemi odpowiedziami odrażeni, odſtaſiliby od tych argumentow, y rozumnieyſi Heretycy: owlżem y odſleguią. Ta-

Starowol. kich dwoch u nas w Polſzcze było. Frycy M. drzewſki, y Ja-
in Cen- kub Przyłuſki, naprzod Xiadz, y Pleban Moſciecki, ápotym pó-
tur. ſcrip. iąwſzy niegodziwie żonę, Vicesgerent, y daley Piłarz Ziemſki
Polo: Krakowſki. Z tych pierwſzy wyraźnie mowi *Personarum Ec-*
ſol. 8. *cleftiaſticarum decimæ, vetuſtores ſunt, quam nobilium ulle prærogati-*

væ. Drugi takżę, lubo w inſzych rzeczach ſzczypie Ducho-
wienſtvo, w tey materyi iednak, do prawdy ſię przychyła. *Quia*
Lib. 1. c. 1. *minis tris Eccleſiæ victus præſcripto Pauli debetur, præſtat eos de-*
Art. 1. *cinis alere; quam alio tributo.* W tym tylko może mu ſię za-

dać, że iak Heretyk zbłądził: bo nie z opifańia Pawła, ale z roz-
kazu ſamego Chryſtuſa wyżywienie ſię ſługom Koſcielnym
należy, bo y ſam S. Paweł przyznaie, iż nie on to tak ordyno-
1. Cor. 9. wał, ale ſam Pan JEZUS. *Ita Dominus ordinavit: o czym y S.*
Chryzoſtom. Chriſtus hæc admonet. Plus aliquid dicam! Ne

Hom. 2. *Paulo quidem obedire oportet, ſi quid dixerit proprium, ſi quid*
in Epift. *humanum, ſed Apoſtolo Chriſtum in ſe loquentem, circumferenti.*

2. ad Tim. Ale wyiawſzy tę omyłkę, daley Przyłuſki dobrze napisał. Kie-
c. 1. dy ſię tedy z Koſciółem w tym y bacznieyſi Heretycy zgadza-
ją, á któraż może bydż pewnieyſza prawda, iak ktorey y ſami
nieprzyiaciele przyznają?

Zarzut 3. To ſtraſznieyſza co nie ktorzy zadaią, nie tylko przeciw
Dzieſięcinom, ale y przeciwko dobrom Duchownych, powia-
dając;

dając; że ich przeciwko prawu Bożemu, tak wiele ziemskich, y Krolewskich Xieża trzymaia. Czymże tego dowodzą? O to, com przed konkluzją przeszłego Kazania namienił, y dziś na to odpowiedzieć obiecał: Ze wy (mowią) Duchowni, to iścieście w nowym Zakonie, co w starym testamencie Lewitowie, y takeście powinni chwały Bożej pilnować, iak oni. A iako im, w podziale Ziemie obiecanej, BOG y piędzi ziemi wyzna-
 Num. 18.
 czyć nie kazał, ale się łamemi dzieścicami y iakmuznami kontentować, takeście y wy ziemskich dobr trzymać nie powinni. A za coż y Dzieściciny bierzecie? y wioski trzymacie? Jednym się Oycowie Duchowni kontentować, nie dwie froki za ieden ogon chwytać.

A nie straszysz to na pozor Goliat, y ten zarzut? Atożli Słuchacze gdy pokażę z Pisma S. że y Lewitowie dobra ziemskie trzymali; nie które im z podziału dano; bo żadnych nie dano, ale które im z pobożności na fundacye, wierni szczerobrobliwie ofiarowali. Y czyliż y ten Goliat, obalić się nie powinien? A tak w samey rzeczy było: Ze z głębokiey racyi uczynił to BOG, iż nic ziemi wydzielić Lewitom nie kazał, aby przez to doświadczył pobożności iedynastu pokolenia, któremu cały kray oddał, czy też oni będą hoyni na BOGA, y na slug iego, z tego, co od niego maia. Mowię tedy, że y Lewitowie nie z łamych iakmuzn, y dzieścicn żyli, ale im naprzód oddawano w possessyą niektóre miasta, do mieszkania, z przyległemi folwarkami, o czym *Levitici* 16. X. 34. y znou *Josue* 21. X. 39. gdzie im czterdzieści ośm miast z przyległościami swojemi y dochodami wyznaczono. Wydzielano nad to łąk y pola dla pastwiska bydeł. Kupować im także wolno było od ludzi dobra, y ofiarowane na fundacye przyjmować. A ktoby ślub uczynił rolę swoją oddać BOGU, tej possessyą, aby do Kapłana należała; o czym *Levitici ultimo* X. 21. Pokazuje się

3. Reg. 2.

zaś to y z owych słow Salomona do Abiataru Kapłana. Albo y ten nie miał właśney roli y maiećności? A zacoż do niego mowi *Abiathar autem Sacerdoti dixit Rex, vade ad agrum tuum.* Hieremialz także Prorok, lubo był Kapłanem, á przecie świadczy sam o sobie, że miał rolę? *Jeremie 32 W. 9.* Ktorą sobie od pokrewnego Hemanecela kupił, y Barnabas Lewita, iako czytamy *Aktorum 4.* Patrzcież iaka to niewiedomość piśmna, w tych Pseudo-Politykach, ktorým nas niewinnie atakuia.

Corn. á
lap. in
Exod. c.
13

Ale jest nad to y potężna racya, z ktorey się iawnie obaczyć może, dla czego teraz bóm dzieścicin y ialmuzn, Iprawiedliwicy y dobra trzymają Duchowni, niżeli Lewitowie? Duchowieństwo albowiem Chrześciańskie nieskonńczenie liczniejszy jest, y pracom cięższym poddane, tak w Kościele, iako y w Rzeczypospolitey, niżeli starozakonne. W starym Zakonie bowiem ieden był tylko ná cały świat Kościół Salomona, do ktorego się pewnych czatów, zewsząd gromadzili. Jeden Biskup, Kapłanow okryślona liczba, y Lewitowie: bo lubo każdy Oyciec, pierworodnego Syna, powinien był BOGU ofiarować ná Kapłaństwo, á toli przy iednym Kościele, żeby liczba była nie przerachowana tego Duchowieństwa, y nie mieli by byli co robić, bo y tak przez *turnum* służąc, ledwo kiedy na ktoreg przypadło, dla tego BOG postanowił, áby drudzy pierworodnych synow odkupowali, á z łanego tylko pokolenia Aarona Kapłani y Lewitowie áby służbę czynili. Ale w Chrześciaństwie jest Kościołów niezliczona moc, Biskupow, Xieży, Klerykow niezliczona, Kościoły zaś reparacyi, Biskupi, y Xieża sustentacyi potrzebią. Coż zá dziw? kiedy y Kościołowiecey, y Duchowieństwa więcey, y pracy więcey, że y dochodow więcey?

Przezcież ále w Księgach Paralipomenon czytamy, że
przy

Odpowiedź na zarzuty.

przy Kościele jednym Salomona, było 38. tysięcy Duchowień-
stwa. A ci mieli żony, dzieci, na których wiele expensować
musieli, Synom na edukacyą, Corkom na posagi. Xięża zaś
nowo Zakonni, iak od tego kłopotu, tak y od expens wolni.
Na coż się te iak wielkie dochody obracają? Patrzcietz, iezeli
to nie zamną argument; Przy jednym Kościele Salomonowym,
á 38. tysięcy Duchownych, uczciwie mogło się wyżywić z żo-
nami y Dziećmi, á u nas przy wielu Kościołach, ledwo się ie-
den X. Pleban z Wikarym, wyżywić może? Dla tego po-
prawiam się, com nie ostrożnie wymowił, iakoby, gdy teraz Ko-
ściołow, Biskupow, y Kapłanow więcej, dochodow też było
więcej: Owszem daleko mniej? Gdzie bowiem pierwsiastki
od wżyskiego, ktore się prawem Bożym Kapłanom należą? Gdzie
pierworodni Synowie, ktorých y Oycowie, iezeli w rodzaju
swoim najstarzi z braci, nasi byli bydź powinni, álbo się Du-
chowieństwu: iako y pierworodnych swoich opłacie? Gdzież
to wżysko? uważcie iak wiele z intraty Duchownym Nowo
Zakonnym ubyło? Przydaycie; że Duchowni Starozakonni,
bogaci byli w pokoleniu swoim, nad wżyskie pokolenia bo-
inże pokolenia miały tylko dziewięć części dochodow, á
Duchowni mieli części dwanaście, od każdego z dwunastu po-
kolenia, á to co naywyborniejszych. Spytacie! á wielką też
to tam taxę BOG założył za pierworodnego Syna? Zaraz od-
powiem, tylko sobie następującą odpowiedź obwaruję. Sly-
szeliście że w starym Zakonie, ieden tylko był Kościół, dla te-
go y niezliczonych do niego Kapłanow nie potrzeba było, ále
pewną liczbą określonych, á gdyby wżyscy byli pozostawali
pierworodni, moc by ich była niezliczona, ktorých z ciężko-
ścią ludowi żywić by przychodziło; przeto tam P. BOG (nie-
trzeba się dziwować) że małą taxę założył: bo tylko czyli od
Krolewica, czyli od Xiążęcia, czyli od naymaiętniejszych Ro-

1. Par. 23.

Corn. 2.
Lap. in
Exod.
c. 13.

dziców pąnięcia, pięć trebrnych syklów, co wynosi dwadzieścia koronatów Hiszpańskich, w sykle bowiem cztery koronaty: Ale teraz drożeyby was taxowano: bo Kościołów więcey, Xięży też potrzeba więcey, *ad Clerum*, do Zakonów, do rozmaitych prac, po miastach, wsiach, po Missyach, po grubych y pogańskich narodach, musielibyście tedy albo sami pierworodni Xiężą zostawać, albo patrząc ná świat, ledwo się nie połową posągów idących za was Oblúbienic opłacić, aby było z czego ná miejscu waszym Xięży sustentować, których tak ná usługę wiary, y Kościołów potrzeba: á bojąc się niedostatku, wolą drudzy Grabarzami zostać, niżeli się święcić, albo do Zakonów wstąpić. A druga, iż połowicę Duchownych fundacyi zgubiono: á w ostatku, z prowizyi, wyderkałów, dadzą co chcą; albo ieżeli co Xiądz, lub Zakonnik wykłoci, wyprawuie, ledwo mu się nakład czasem, co ná to wydał wroci: ba y więcey straci. Wasby tedy y dla tego drożey pierworodnych szacowano. A przecie o to widzicie, że się od was, y za was, zapłaty Xięża, *tituló primogenituræ* nie upominają. Za coż was tedy dobra ich y dochody lubo tak zmniejszyłone w oczy kołą? Poznacie rozumiem, że y ten który się zdał tak mocny iak Goliat zarzut, tą odpowiedzią osłabiony, upada.

Zarzut 4.

Ale tenci upada, lecz ná miejsce iego inszy się porywa. Odżywają się nie ktorzy y mówią: O macieć macie mili Xięża krom pierwaslek dolyć dochodów z Dzieńcicin, majątności. Niebyłoby przeciw Iprawiedliwości, y tego wam choć przez połowę odiać, dopieroż majątności? á obrocić to ná podupadłą Szlachtę, ná Aukcyą woyska, ná reparacyą miast y fortec. Kanony wasze tak dobra dzielić każą, aby pierwza ich część, szła ná fundacyą Kościołów, albo ich reparacyą; A wieleżescie ich ufundowali? albo ruinujących się reparaowali? Druga część, aby szła ná ubogich; A wieleżescie ich z intrat, y dzie-

y dzieścicin tak wielkich, wipo nogli? Wlzyſtko tylko ná ſiebie obracacie? Ná karety, ktore pylznieyſze niź po Koſciolach Cyborya, ná lokałow, ná pacholkow, ná traktamenta, A zażywalifz tego dawni Przodkowie waſi Apoſtółowie, y w pierwiaſtkowym Koſciele, Oycowie SS?

Tak bez żadney dyskrety ſtan Duchowny nie ktorzy atakuia; á naybardziey boię ſię, aby kto nie rozumiał iż to wlzyſtko prawda, co mówią? Dla tego mając ná to odpowiedzieć pokornie o pomoc do BOGA wzdycham. *DEUS in adiutorium meum intende.* A naybardziey tak ſzczypiących ſtan Duchowny, ábym ia też w czym nie uſzczypnął, lecz ná wlzyſtko im, ná fundamencie piſma odpowiedział. *Pone Domine custodiam ori meo, & ostium circumſtantiæ labiis meis, ut non delinquam in lingua mea.* A że wiele w tey iedney obiekcyi zarzutów, ná każdy poiedynkiem odpowiadam.

A naprzód boię ſię, że ktorzy mówią, iżby lepiej te Duchowne dobra obrocic ná ubogich, ná podupadłą Szlachtę, boię ſię? áby tym Duchem nie mówili, iakim niegdy Judasz wyrzucząc ná S. Magdalenę, że drogi baſſam ná nogi Chryſtuſowe wylała, ktory lepiej (powiadał) ſprzedac, á pieniądze ná ubogich rozrzucić. Y coż o tey iego obiekcyi Ewangelifſta? *Dis- xit autem hoc, non quia de egenis pertinebat ad eum, sed quia fur erat, & loculos habens, ea quæ mittebantur, portabat.* Boię ſię tedy áby y to nie bardziey dla właſnego intereſſu mowlia, ktorzy mówią, niżeli przez wzgląd ná ubołą Szlachtę. A po tym czy nie lepiej bym ia poradził, áby te Staroſtwa y Krolewſzczyżny rozdać ná podupadłą Szlachtę, ktore Panięta ledwo z pieluch wyłſz trzymaia, álbo ktore wdowy y Panie, niżeli dobra y dochody Koſcielne? Ale ſłuchaymy raczey co y Chryſtus o tymże do Judasza, gromiąc go. *Sine illam pauperes enim ſemper habetis, me autem non ſemper habetis.* Daj

Pſal. 69.

Pſal. 140.

Joan. 18

Ibidem.

prawi pokoy Magdalenie, nie szemrz na nią: bo ubogich zawsze macie, a mnie nie zawsze macie. Zapewne albowiem gdyby ielzcze y tych dochodow urwano Duchowieństwu, mielibyście zawsze ubogich, a Duchownych byście nie mieli. A za tego opłakanym doświadczeniem nie widzimy w Anglii, Szwecyi, Danii, Hollandyi, Brandenburgii, y nie ktorych Kantonach Szwaycarskich? Powydzierali Du krownym dobra, y dzieściny? Coż tedy? A nie mająż między sobą wiele ubóstwa? owszem tak wiele, że y do nas na wspomnienie z sakiewkami na plecach zabiegają: *pauperes semper habetis*: a Duchowieństwo mają też? Jako żywo! bo ich bombizowie y predykanci, chłopci są prości, Laikowie, nie Kapłani *me autem non habetis*. Potym żebyście daleko bardziey uboższymi byli: gdybyście Duchownych z fundacyi, dobr Kościelnych, y dzieścicin żyjących, nie mieli! Który albowiem z tak wielu nie przełiczonych Kapłanow, o swoim żołdzie P. BOGU służy? *Quis suis stipendiis militat?* A biorąż tę część fortuny, która im się *jure naturae* po Rodzicach należy? Idąż do inższych spadkow y sukcesy? Wam to wszystko y walcym Dzieciom zostawiają. A jeżeli który *Patrimonium* swoje do krotkiego życia, trzyma, y to po jego śmierci na was y sukcesorow waszych spada. A nie bylibyżecie uboższymi daleko, gdyby tyle znacznych y dostatniey fortuny Parentelatow, Duchownemi nie zostawało? albo żeby każdy swoją część wziął, y Kościołowi zapisał. Uważajcież, jeżeli to nie mocną, na pierwszy zarzut odpowiedź?

Na to zaś co ciż mówią! że lepiejby to obrocić na woysko, co Duchowni trzymają? Niechże proszę pokażą przez jaką sprawiedliwości regułę lepiejby to było: albowiem ta naucza; *Reddere unicuique quod suum est*. Co na Woysko, to niech idzie na woysko, a co na Xieży, to na Xieży. Gdybyśmy się samych podściwych y dobrego sumnienia żołnierzy spytali. Mościpanowie Mun-

durowi; A na dzieścicinęz się Walzmość, na Melzng, na Wyderkasy, albo infze dochody Kościelne, pod Chorągwie, y Regimenty zaciągneli? iako żywo rzeką, albo my to Bożogrobscy? Podobnie odpowiedzą y Duchowni, że się nie na Hibernę, nie na pogłowne, nie na kwartę z Starostw święcili. Niechże tedy żyją y piją Panowie Kwarciani z swoiey Kwarty, a Xieża niech sobie żyją z swego snopka dzieścatego, y infzych od Boga im pozwolonych, od Świętych Fundatorów nądaných, od Rzeczypospolitey pochwalonych, dochodów. A co ja ieżczę więcey uważam! że Xieża y z tych swoich dochodów, y z tey dzieściciny, według zwyczaju wprowadzonego składają się na Woysko, dają pogłowne, Hybernę, A żołnierze z swoich porcy, traktamentów, kwart, nie poczęstują Kapłanów. A nie dolyć że to czym się y ten zarzut zbija?

Niewskorają zaś y tym, czym nie ktorzy z Kanonów Xieża zaiędzdają, mówiąc: Kanony tak dochody kościelne dzielić każą; aby pierwsza ich część szła na fundacye, y reparacye Kościołów, druga na ubogich: A wieleżście posfundowali, albo reparowali Kościołów? Wiele ubogich wspomogli? bo naprzód podobnie pytam: A wiele też jest Plebanów: ba y Zakonników, ktorych ze to; co do fundacyi y Kościoła należy, nie dochodzi, ledwo się czym wyżywić mają; nie tylko zeby fundusze, y reparacye czynili. Owiżem lepiej u drugiego Kollatora ma się, y nie pachotek, stangret, niżeli Dusz yiego Pasterz. A zkadże ma obalony fundować, albo nadpłowany reparować Kościół? Ale nie zbywa y między Plebanami na tyle przykładach, ktorzy uiawżył gębie swoiey, wiele czynili dla BOGA, dla Kościołów, dla ubogich? bo że nie opuścę, niedawno w BOGU zmarłego, Xieża Plebana ztąd o trzy mile w Kurowie, a małoż ten y za życia, y po śmierci, tak Kollegiacie Lubelskiey, iako y swemu Kościołowi Kurowskiemu uczynił?

Eccl. 31.

Taki zaś był nie dawnemi czasy y w Zemborzyca ch. Takiego znałem pod Kaliszem w Dębym. Takiego w Dyecezyi Przemyślskiej, który krom swego, przy którym był Pasterzem, kilkanaście Kościołów reparował. Ze pomnę innych (bo tu katalogu ich z całej Polki nie zbieram) á jeszcze żyjących, których *Eleemosynas enarrabit omnis Ecclesia Sanctorum*. A o Biskupach co mówić? Naywięcey ci Krolewskien y Biskupich w Polrzeze Fundacyi mamy. A naprzód ná ubogich nie wiem, áby kto infzy, gdzie Fundusz iaki uczynił, tylko Biskupi. W Krakowie, w Poznaniu, w Wilnie, w Pultusku, w Brunsbergu, w Łukowie, Kościołów także, y Klasztorów oni naywięcey wyfundowali. W Krakowie Andrzej Trzebicki Biskup Krakowski. W Kaliszu Stanisław Karnkowski, Arcybiskup Gnieźnieński. W Inowłocku y indziey, Hieronim Rozdrażewski Biskup Kujawski. W Poznaniu Łukasz Kościelecki, Biskup Poznański, w Lublinie Bernard Kardynał Maciejowski, Prymas y Arcybiskup Gnieźnieński. W Toruniu Stanisław Dąbski. Biskup Krakowski, w Rawie, y w Łucku, Paweł Wołucki Biskup Kujawski. W Pultusku Piotr Dunin Wołski. Biskup Płocki. W Kobyłce pod Warszawą: Marcin Załuski, Suffragan Płocki, y indziey: bo y wyrachować wszystkich nie można, ná które to Fundusze, nie tylko dobr, ále y dzieścicin łobie należących, poustępowali.

Luc. 16.

A daymy to, żeby teraz Funduszów y reparacyi nieczynili Duchowni? Daymy to, żeby nie wspomagali ubogich? co nie prawda: bo iak owo w Ewangeliu czytamy, że przy drzwiach świeckiego bogacza, który *quotidie epulabatur splendide*. á ieden się ubogi Łazarz pożywić nie mógł, tak się y teraz naywięcey świeckich prawdzi, przy łanych zaś Zakonnych fortach, niezliczone gromady, co dzień się ich żywi. Ale daymy to żeby ytego nie było, postaremu nie może się mówić, że nie warci

tych

tych dochodów, y lepiej ie ná ubogą Szlachtę y woysko obro-
 cić. Alboż Szlachta, y Woysko, Heretyckich wilkow od was
 odgania? Alboż Szlachta y Woysko potyczki z niemi o wiare
 odprawuie? Szlachta y Woysko tyle im Dusz z pazurów wydzie-
 ra? tyle wysłępkow poprawia? Sakramenta administruie? Cho-
 rym, Szpitalom, więzniom służy? chorych nawiedza? strapio-
 nych cieszty? umierających w drogę wieczności, w którey nigdy
 nie bywali, wyprawuie? Szlachta to wszystko, y Woysko czyni?
 Zapewne Duchowni, náuką, przykładem, exhortacyami, To
 to oni za tę pracę tych dochodów nie warci? Odpowiedź
 cieleś S. Pawłowi. *Si nos vobis spiritualia seminavimus, multum* 1. Cor. 9.
est, si carnalia vestra metamus:

Rzeczecie. Ale postaremu sía to ná Duchownych, że
 krom dziecięcin, tak wielkie dobra mają. Odpowiada S. Tho- 2da 2da
 masz: że tak chciał ich mieć BOG, dla dwóch przyczyn: Pier- qua 87.
 wsza, áby Kapłani iako służy Pana wielkiego, w większym do- Art. 1. in
 statku żyli, niżeli służy światowi: to y między wami, im wię- Corp.
 ksz Pan, tym dla honoru swego piękniey sług trzyma. A ktoż
 większy Pan nad BOGA? ktorzy iego prawdziwi służy, nád
 Kapłanow? Druga, że wiedział ludzkie nie nábożeństwo, wie-
 dział, że wielu miało bydz takich, ktorzy dziecięcin, prowizyi
 Kościelnych spełna oddawać nie mieli, ále iak teraz, *per medi-*
um. per medium mediū, chciał tedy dobrze opatrzyć fundulze
 sług swoich. Acz nie tak też wiele mają Du howni tych
 majątności w Polścze, iáko ich rachuią; inwidya przez to czy-
 niąc u Polspolstwa, y próstszey Szlachty, Xięży: bo kiedy spoy-
 rzemy po Woiewodztwach, iátwo to obaczyc, iáko Panowie
 świeccy y lichzą majątności, y dostatkami, przewyżłżają Ducho-
 wnych? Ná Seymie łamym Biskupow będzie iżelnastu, á świe-
 ckich Senatorow, ktorzy ich dobrami nie równie przenoszą,
 tyle dziecięcioro. Opatow, albo Prałatow po Kapitulach, aza
 nie

nie łatwo przeliczyć? á Paniąt, y Szlachty daleko maiętniejszych od nich, kto w Polsceze przerachuje? Plebanow nie małz co y wlpominać, bo w iednego Plebana farze, będzie co nie miara Parafianow bogatych, á on sam z Wikarym ledwo się ma czym wyżywić. Toż mowić o Zgromadzeniach oboiey płci Zakonnych; Ktore się ledwo wywikuią. Czego tedy rękami się domacać łatwo, tego próżno ná inwidyą stanu Duchownego wspominać, ále lepiej tego, co komu BOG pozwolił, niech każdy ná chwałę iego w pokoju zażywa.

Nie przepuszczę ná koniec y temu ostatniemu zarzutowi, że y Magnificencya, y ochędostwo Duchownych, nie ktorych w oczy kole. A zażywalisz mowią takich parad, Lokaiow, karet, cugow, Apostołowie y Przodkowie wasi w pierwiastkowym Kościele? Jest to takie pytanie, iak gdybym ia też podobnie kogo spytał, á chodzilżeś ty w takich sukniach, álbo w tak wielkich butach, iakęś się urodził, álbo w krotce po urodzeniu? toś y teraz nie powinien chodzić. A dobrasz to *consequentia*? Kto nie wie, że każda rzecz przy początkach swoich, ninieyszą y nie tak okazała? aż dopiero w progressie się wzmacza: tak rzeki, tak drzewa, tak y ludzie. Y starozakonne Duchowieństwo przy pierwiastkach swoich ubogie było, w niewoli Egipskiej z Moyżeszem y Aaronem zostaiąc, dopiero z niey wyszedlszy wzmogło się, á tak y Kościół zostaiąc w przesładowaniu, pod Herodami, Neronami, Dyoklecyanami, Maxencyuszami. Dla tego Chrystus Kościół swoy ná początku do ziarna przyrównał gorczycznego *quod minimum est omnibus seminibus*. á potym urosłszy, staie się tak potężnym drzewem, że pod cieniem gałęzi iego, wiele ptaków spocząć może. *Cum autem creverit majus fit omnibus oleribús, & fit arbor, ita ut volucres Cæli veniant, & habitent in ramis ejus.*

Mowciesz znouu, że nie zażywali takich karet, parad, Apostołowie y Przodkowie

Duchowieństwa? Aleś y ty przy pierwiastkach życia więcej piechotę po pokoju biegał, albo na drewnianym koniu jeździł, Czemuż y teraz tak nie biegasz, albo nie jeździsz? A do tego nie zażywali, ale też y do usług publicznych obligowani nie byli, który ciężar że teraz włożony na Duchownych, aby Ojczyźnie y Braci swoim w doczesnych rzeczach służyli, coż tedy za dziw, że tego zażywają, bez czego się, dla uczciwości stanu y urodzenia swoiego, dla tych samych funkcyi obeyść nie mogą. Właśnie byście Biskupow, y Prałatow apprehendowali, gdyby tey powierzchowney według świata okazałości nie mieli, tak też iak którego Xiędza, kiedy do was w podarcey sukni, y olzarpany przyjdzie. Do tego, wspomnicie sobie na ow przykład, że gdy pewny Pustelnik, kotka tylko miał iednego, w którym się zbytnie kochał, choć z inżey miary | dziwnie był Święty, y pobożny. BOG go postaremu w zaflugach nie porównał z S. Grzegorzem wielkim, Papieżem? Agdy o to z Aniołem expoułował, allegując, że ia od tylu lat, w ubóstwie, nędzy, y umartwieniu P. BOGU służę. A Grzegorz Papież, choć służy także, ale ma dochody wielkie, intraty; w Pałacu mieszka, Królowie mu, Monarchowie, y Kardynałowie służą. Na co mu Anioł; ale Grzegorz, do tego wszystkiego nie ma takiego przywiązania, owlżem żadnego, iakie ty masz do tego biednego kotka. Nic tedy te powierzchowne okazałości, które dla godności Urzędow powinne są, nie szkoda Duchownym, y mogą przy nich bydź Świętszemi, niż nayubosfi Zakonnicy, kiedy do nich przywiązania nie mają; ale tak ie tylko cierpią, iak cierpi słup, gdy go bogatemi oponami okryją, albo na nim drogich rzeczy nawieszają.

A co miał w starym Zakonie za dochody Biskup, który ieden był tylko? Królom się w Magnificencyi równał; Co mieli za dochody Kapłani, których było nie wiele z pokolenia

Ex Vitio
Patrum.

Lib. 4.
Epist. 9.

Aarona: bo Lewitowie tylko byli iak słudzy do Ołtarza, y u nas Diakonowie; á przecie wiernych owych Magnificencya ich w oczy nie kłóła: bo wiedzieli, iż ta im y dla urodzenia ich, y dla zacności publicznych Urzędów, sprawiedliwie należała. A wreszcie; daymy to? że teraz nie Ci Biskupi y Prałaci, iacy byli Apostołowie, y Przodkowie Ich w pierwiastkowym Kościele? ále odpowiada S. Cypryan: że tenże BOG, tenże Chrystus, któremu się to wszystko powinno, co oni mają; y dla którego Kościoła chwały, tak się prezentują. Dość że Ci, charakterem, Urzędem, przykładem, życiem pobożnym. Coż? álboż o tym kto wątpi? Jeżeli się taki znajduie! Wnosi S. Cypryan; toć znać, że ten w BOGA nie wierzy, rebellizuje Chrystusowi, y Ewangeli; tym samym bowiem że trzyma, iż Kapłani teraznieyfi, nie tacy są, iak w pierwiastkowym Kościele, trzymas; że nie są od BOGA, áni przez BOGA ordynowani, sporządzani. A to samo, co iest? ieżeli nie łprzeciwić się BOGU, wierze, ieżeli nie rebellizować Chrystusowi, y Ewangeli?

Rzeczcie! ále nie o to gra? gdyż my pozwalamy, że teraznieyfi Biskupi y Kapłani, równi ile do charakteru, Urzędu Apostołom, y dawnym Kapłanom; ále nie równi co do życia y przykładu: bo tamci byli ubodzy, dobr nie mieli, á ci mają? Idę przeciw temu: Równi co do wszystkiego. Ani powtarzam, com dopierusieńko z przykładu o Pustelniku, y Grzegorzu Papięzu powiedział, ále łobie postaremu pamiętacie. Nie przyczę także, że się y między Duchownemi, przy dostatku występní trafić mogą, ktorých bardzo mało; ále tacy się y w pierwiastkowym Kościele trafiali. Z Uczniów Chrystusowych czytamy o Judaszu, że go pieniążki y chciwość ich zdraycą uczyniły. Z Uczniów S. Pawła świadczy Tertulian że było trzech Hermogenes, Philetus, Hymenzus: z Uczniów Jana Ewangelisty (o czym Climacus) siedmiu. Nawet, y z owych stu dwudzie-

stu,

flu, na których pod czas Zielonych Świątek Duch Święty stał. Disp. 17.
 pił, a doczytał się kiedyś Salmeron, że czternaście się znalazło, in Joan.
 którzy potym nie tym ogniem palali, nie tym językiem mo-
 wili, które przy zesłaniu Ducha S. odebrali. Więcey posta-
 remu iak przed tym, tak y teraz, chociaż przy dostatkach, y
 należytych mieniu, życia dobrego y przykładnego; y tak, iak
 Grzegorz (o którym pamiętać prosim) bez przywiązania do
 tego. Czemu jeżeli kto nie wierzy? Wnosi S. Chryzostom, Hom. 2.
 toć tym samym grzelysz, przez złą opinią, y posądzenie Du- in Epis. 2.
 chownych. A jeżeli ci się nie godzi Brata posądzać, y ciężko ad Tim,
 o to w Ewangeli i pogrożono. Coż dopiero Duchownych Mat. 7.
 Oycow, Pasterzow y nauczycielow? Słuchay co mówi P. JE- Luc. 6.
 ZUS. *Si ego testimonium perhibeo de me ipso, testimonium meum* Joan. 5.
non est verum. Alius est qui testimonium perhibet de me. Jeżeli
 tedy Chrystus wszystkich ładzić mający, a nie chciał aby ie-
 go świadectwu o nim wiercono, ale zdawał się na świadectwo
 o łobie, Ojca niebieskiego. Kto ty jesteś, abyś godzien był
 wiary, gdy na terazniejszych Duchownych powiadał, że nie tacy
 przykładem, y życia pobożnością, iak dawni? Zapewne daleko
 o nich więklsze świadectwo Boskie, niżeli czyie, którym się
 oni zaszczycają, y approbuie ich. *Vos Sacerdotes Domini voca-* Joan. 6.
mini, Ministri DEI nostri, dicitur; vobis. Kterzy albowiem są
 skromnieysy, pokornieysy, czyli Biskupi, Prałaci, Kapłani, ktorzy
 co dzień ludziom służą, y wszystkich na największych fun-
 keyach wyładzeni, łaskawie przyjmują? czyli ci, którzy dla po-
 wierzchońnych rzeczy, na nich mruczą, y Sędziow się swoich,
 Sędziami czynią, ktorzylz tu świętsi? skromnieysy? y pokor-
 nieysy? Powstali byli na Aarona, który wiele złota na od-
 lanie cielca wyexpensował, Chore, Datan, y Abiron. Y co?
 A nie skarani? a nie pogineli? skarani, pogineli y wielu bar-
 dzo. Jeżeli tedy nie uszli kary, ktorzy na Kapłana mruczeli,
 choć

choć ná bałwochwalstwo wiele złota wyłożył, iak tydą którzy mrućzą ná tych Xięży, co go podściwiewy expensuią?

Ale bobyto (rzeczecie) lepiey było áby Xięża obracali, ná ubogich; co ná expensa doczelne obracaią? A zkładze to

8. Chry-
soft. Hō. 2. in E-
pist. 2. Tim. 1. Cor. 9.

wam że y ná ubogich nie obracaią? *Noli damnare, antequam discas* (napomina Złotousty) *reatum cave, plurima quippe ex simplici suspitione judicantur.* A chociaźby y ták byto, żeby nic ná ubogich nie obracali! słuchay tegoż: *Expecta iudicium, noli praevertere Iudicis Christi ordinem, illius munus est, ista discutere. Tu servus ultimus es, non Dominus. Ovis ipse es, Pastorem noli discutere, ne ejus quoq; criminis reus tenearis, quod illum accusare praesumis.* A za coź (rzeczysz) mnie łobie

Dziesięciny y dochody płacić każe, á sam ubogim ialmuzu nie daie. Nie on to każe, ále BOG: *Ita Dominus ordinavit* mowi S. Paweł: bo ieźeli iego raczey, nie BOGA w oddaniu słuchasz, zapłatę y oddawłzy tracisz. Ale Kapłani (pówiecie) maig bydź we wszystkim doskonalsi od nas świeckich? Czemułz to? że Kapłani? słaba racya: A czyliłz y oni nie tacy ludzie, iak y wy? czyli nie z takiego ciała y krwi złożeni? czyli nie ná takie pokusy, y niebezpieczeństwa życia wystawieni? A wreście czy on dobry, czy zły, Xiądz, do ciebie to nie náleży, dość że twoy Pasterz, Kapłan náuczyciel, lekarz. A który chory gdy do niego Medyk przydzie, 'pyta: Panie Doktorze, á nie chorujesz teź y Walzeć ná co? Ty się o to nie pytay (odpowie) tylko się według *Recipe* spraw: tak y tu, co się ná Kościół náleży, niech się według Erekcyi, powinności, Kapłańskiego *recipe* stanie, á o życiu iego nie dysputuy, co do ciebie nie náleży.

Ná ostatek iacyłzkolwiek ci są wasi Kapłani! (ba nie wasi! ále Boscy) ná których o dochody, o dobra, o dziesięciny łzemrzecie. Ziomkowie są postaremu wasi! po więkŝzey części, Bracia wasi! krewni wasi! y czemułz im bronić tego macie? A

nay:

haybardziey, że krom złości, y uporu, álbo skapstwa, y
 chciwości, żadney racyi nie macie. Prześłańciez tedy, prze-
 śłańcie kiedykolwiek, o to ich napastować! Przydzie czas, kie-
 dy tego, ále podobno iuż nie rychło, wielu by krwawemi łza-
 mi chciało odżałować. Y nie lepiejże tego zawczasu po-
 prześłać? czego potym, y opłakać, áni czasu będzie, áni podo-
 bna? *Tempus non erit amplius.* Ale wy podobno tryumfować Apoc. 10.
 sobie ieszcze, z prawa Oczyszczenia obietnicie: myśląc; że co z
 pisma, tedy nie z Xieżą nie wskuramy; ále ich wyzywamy do
 prawa? Dobrze! ieżeli BOG zdrowia pozwoli; przy pomocy ie-
 go, nie schowam się. Stawie się za nich, ná przyszłym kaza-
 niu y z prawa! Tak ja álbowiem, czytając Statut, y Konstytu-
 cye wasze, iuż uważyl, że iako w Państwie Katolickim, y od lu-
 dźi pobożnych, te prawa uformowane; nie w sobie nie zawie-
 raie, tylko co jest sprawiedliwo, y święte: Ani się spodziewam,
 ábyście z nich, co przeciwko tey materii ułować mogli. Za-
 czym w następującym kazaniu o tym: A teraz Amen to jest iak
 się mowiło, niech się tak stanie: bo to znaczy. Amen,

K A Z A N I E IV.

w którym się Dochody, y Dzieściny Ko-
 ścielne z Historykow, z praw Koronnych,
 y Konstytucyi dowodzą, z odpowiedzią,
 ná niektóre zarzuty, z tegoż prawa.

*Quidam Legisperitus surrexit tentans illum. At ille dixit ad Eum:
 In lege quid scriptum est? quomodo legis? Hoc fac & vires.* Luc. 10.

Z Ostawił nam tę naukę S. Paweł; *Sermo vester, semper in gra-
 tia*

ad Co-
los. 4. *fiat tale sit conditus, ut sciatis quomodo oporteat vos, unicuique re-*
p. 2. Cur. *spondere.* Co się zaś przez tę sol znaczy? tłumaczy S. Grze-
Past. cap. gorz: *Per sal quippe, scientia legis designatur.* Na tey soli, to
4. jest umiętności wżelkiego prawa, iako nie mogło zbywać,
Prov. 8. *regnant, & legum Conditores, iusta decernunt;* tak aby się onią
Mar. 9. starali y Uczniowie Jego, surowie ich nąpomińał. *Habete sal*
in vobis, & pacem habete inter vos. Zkąd albowiem między
ludźmi naywięcey kłotni, iak z okazyi niewiadomości prawa,
álbo kiedy nim przesła, lub nie dosła: dla tego y stanowią
go, y umieć, 'y brać, tak trzeba, aby poddanych temu prawu
podległych, y pokoy, nie był zamieszany, y iedność rozdwoio-
na: *Et pacem habete inter vos.* Do tego zmierzają y słowa S.
Rom. 8. Pawła: *Non plus sapere, quam oportet sapere, sed sapere ad sobri-*
etatem.

Słyszeliśmy z Ewangelii, iako ná Pana naszego pokuśił się,
ieden biegły w prawie: *Quidam Legis peritus, surrexit, tentans*
illum. Z czego się pokazuje; że nie tzczerym y dobrym ser-
cem go pytał, ále zmyślonym, chytrym, y zdradzieckim, chcąc
doświadczyć, ieżeli mu też czego Chrystus przeciw prawu nie
odpowie; aby ztąd mogli mieć okazyą oskarżenia go, y udania
przed zwierzchnością Izraelską. A że tym to umysłem czy-
nił, świadczy Kardynał Toletus: u Corn: à Lap: *Hinc patet*
illum quæsisse animo non sincerò discendi, sed fictò & dolosò ten-
tandi Christum, an aliquid de se, suaq; doctrina, contra legem re-
sponderet, unde illum calumniandi, vel accusandi, occasionem ha-
beret. Ale P. JEZUS, iako BOG prawy, (ktory cały okiem
jest) przezorny będąc ná wżyskie strony! spyta go? Jakże na-
pisano w prawie? iak tam czytaś? á gdy mu wiernie prawo cy-
tował! pochwałił go: *Rectè respondisti.* Y przydał: *Hoc fac &*
vives. to czyn, á będziesz żył ná wieki. Gdy zaś nie mogli

zrozumieć z prawa, ktoby był bliźnim jego? przypowieścią mu to o porąbanym pod Jerychem, którego Lewit, y Kapłan minął, a Samarytan (przez którego znaczy się Chrystus) nad nim się ziniłował, z czego kto mu był bliźnim. mógł poznać.

Ponieważ tedy sam Pan JEZUS do prawa się dziś referuje; pytając w nim ćwiczonego; *In lege quid scriptum? quomodo legis?* Proszęsz y ia was, daleko biegleytzych; ode mnie w Statutach Koronnych; w Materyi o dzieścicinach y dochodach Kościelnych: *In lege quid scriptum est?* iak sami czytacie? rad będę słuchał. A że wiem, iż *lex non disputat*: Ani się o nim dysputować godzi. Nie będę y ia: chyba, że zada kto kwestyę iaką? ná fundamencie tegoż prawa odpowiem: dowodząc: że w nim nie nie maż, przeciw Dzieścicinom, y Dochodom Kościelnym. Y o tym Ad M. D. G. zá twoim błogosławieństwem. Najświętsza MARYA Panno. *Advocata nostra*.

Powiada Arystoteles, że kto ma oczy w głowie bardzo wielkie, nie dla tego więcej widzi: bo oczy wielkie, co iak gałki ná wierzchu siedzą, nie tak są sposobne do lepszego widzenia, iako bardziey narażone, do prętszego zaprudzenia, y od dymu zarażenia. Co zaś za pożytek maia, y owe dowcipy nad granice prawa daley wyładzon? tylko że się prędzey zaprudzić mogą, y próżności dymem zarazić. Ale abyś od tego zaczynając nie zdał się tym końcem to mówić, że od zarzutów prawnych unikam, albo się ich w tak sprawiedliwej materyi boję. Słucham tedy iuż, o Dzieścicinach y dochodach Kościelnych, *In lege quid scriptum est? quomodo legis?*

Wiem że w roku 1585. wyszła była u nas Xiązka w Polścze, *Lib. Contra querimonias, & postulata Cleri*; w ktorej Autor, nie wyraziwszy Imienia Iwoiego (co naprzód zle: bo *qui male agit od t lucem*) kuś się probować tego, że dzieściciny, żadnym prawem Koronnym, w Polścze się Xęży nie należą. O Boże! y

In Probl.
Sec. 30.
Num. 6.

Lib. Con
tro. inter
stat. spir.
& laic.
Joan. 3.

po tylſzą razy ekſklamacya o Boże! Czymże tego probuie? Słuchajmy! Za Klemensa III. Papieża, gdy w Syryi (powiada) wołował Saladyń przeciw Chryſcijaństwu. W ten czas na utrzymanie wiary, y Woysk tam Katolickich, iak powłzyſtych Kroleſtwach, tak y u Polaków, uproſił ſobie Dzieſięcinę. Agdy ſię ta Woyna ſkończyła, y więcey Polacy oddawać dzieſięcin nie chcieli; Biſkupi prawi y całe Duchowieństwo podpadło pod Władysława Jagiellona, y prozbami, podchlebstwy wymuſili to na nim, że im przeciwko woli wſzyſtych ſtanów, wiecznemi czaty Dzieſięcinę naznaczył, ktorey przed Klemensem III. y Woyną Saladyń w Syryi, nigdy nie znali. Z czego konkluduje, że ſię Xięży prawem Koronnym nie należy Dzieſięcina: bo to prawo wymuſzone, przeciw zgodzie całej Rzeczypoſpolitey. W Wołnym zaś národzie wymuſzone prawa nie wąż. Co ieżeli tak! toście już Xięża przegrali Dzieſięcinę. Ale BOG znam! bo naprzód żadney ſtanów proteſtacyi, przeciwko temu prawu Władysława Jagiellona nie pokazuje.

A potym trzebać by temu Autorowi, y ktorzy z nim o tym dylzkuuią mieć lepszą pamięć: według owego przyſłowia *Mendacem oportet eſſe memorem*: mianowicie gdy baykę iaką, chce za prawdę udać. Pewna to álbowiem z Chronologii lat Papieżów, że Klemens III. ktory zaczął rządzić Koſciół Boży w Roku 1188. y nie rządził nim tylko lat trzy bo umarł w roku 1191. po ktorym náſtąpił Celeſtyn III. iako y Saladyń ktory za tych Papieżów y inſzych wołował, żył przed pierwſzym Władysławem Jagiellem: na lat 128. iakże tedy u tego ktory ſię był ieſzcze nie urodził, mógł uproſić Dzieſięcinę u Polaków Klemens III? A dáymy to, że ie uproſił u Kazimierza Iprawiedliwego, ktory właſnie za tego Klemensa Polſką rządził, poſtaremuż o tym żaden Hiſtoryk Polſki dawnieyſzy nie piſze, ani Cudzoziemſki: (chyba Heretyk.) Owszem wſzyſcy przy-

przyznają, że Dzieściciny w Polsce, razem z wiarą od Mieszka się zaczęły: które ten S. Monarcha, przychylając się do prawa Bożego, zaraz w drugim y trzecim roku nawrocenia swego, dawać wszystkim obywatelom nakazał. Co mu wolno było iako Monarcho, ile że Polacy nie mieli na ten czas tey wolności, co teraz. Dopieroż to Bolesław Chrobry Syn iego bardziey utwierdził, y insi po nim Krolowie y Xiążęta, choć po utraceniu korony przez Bolesława śmiałego: o czym Długosz, Kromer, Kadłubek. Długos; tom. 1. lib. 2. Anno 966. & 967.

To pewna (o czym y Mayburg w Xiędzę piątey o Krucyacie) że gdy iaka nawała była na Chryścianstwo, iako gdy y o wyzwolenie Ziemi S. z rąk Tureckich woioowano, tedy Papieże po Krolestwach profili o składkę pieniężną, na zapłatę Woysku tam pracującemu: y samym Duchownym z dochodów ich nakazana była dzieścicina, którą zwano *Dzieściciną Saladynową*, iako tamże Mayburg. Ale żeby się do tey składki, przyłożyli Polacy, lubo insze Krolestwa wspomina, o nich żadney wzmianki nie czyni. Ale y nie mogli się przyłożyć, sami na ten czas krwawe woyny mając, to z Miecislawem starym, Xiążęciem Poznańskim, którego byli z Monarchii zrzucili, to z Płoczanami, to z Rusią Haliczczanami, to z Węgrami. Dla tego tyle tylko o tym mamy w Historyach u Długosza, Tom. 1. że pod czas Woyny Saladyna, przysłał był Klemens do Polski Jana Kardynała Malabranke, który Synod złożywszy w Krakowie, postanowił na nim niektore Konstytucye na poprawę Duchowieństwa, y na tymże Synodzie, Imieniem y powagą Papieską nakazał temuż Duchowieństwu. aby dzieścintą część swoich dochodów, dawali na woynę świętą przeciw Saladynowi, ale świeckich do tego nie obligowano: procz że Kazimierz sprawiedliwy z hojności swoiey mile przyjąwszy tego Kardynała, niektore mu na Osobę iego podarunki prezentował: y tyle tylko jest

w Historykach. Nie prawda tedy aby początek Dzieśięcin które się Duchowieństwu w nadgrobie prac ich należą, był od wojny Saladyna, w Polsce, albo od Władysława Jagiełły, ale od Mieszka y Chrobrego, od samych początkow wiary.

Lib. I.
cap. 13.

Spytacie? A gdzież ná to prawa y Konstytucye tych Monarchow? gdzie przywileje? przeciebyśmy o nich wiedzieli? Odpowiadam: że od tak dawnych czasow, wy sami praw ná nie nie pokazecie, próżno się ich domagać: gdyż ná ten czas pisać Polacy nie umieli, á ledwo który litery znał. Albowiem iako świadczy Cromer. *Vix dum sexcenti, aut septingenti anni sunt, ex quo Slavica sive Bulgarica gens, literas, una cum Religione Christiana, amplexa est.* Z Słowakow zaś naypozniej się nawrocili Polacy: bo przed niemi Czechowie: po Czechach, (z okazji Dąbrowki Zony Mieszka Chrześcianki, Corki Bolesława, Krola Czeskiego, który zabił S. Wacława) Polacy: Po Polakach, z okazji Adleydy, Xiężniczki Polkiej, Siostry rodzoney Mieszka, która poszła za Geyzę Xiążęcia Węgierskiego, Węgrowie, y Bulgarowie niżsi. Ponieważ tedy iako nie Literaci, prawa ná ten czas Polacy nie pisali, godni wiary Historycy za prawo stanąć powinni. A tacy są? Cromer, Długosz, Kadłubek. Ci zaś o tym iednostaynie twierdzą. Naprzód Cromer: który świadczy, że skoro Bolesław Chrobry w roku 997. Państwo po Mieszku Oycu odebrał, o nic się surowlzym nie pokazał, iak o krzywdy Kościołow, á gdy niektorzy Szlachta znaleźli się, którzy częścią, (ile nie dawno z Pogaństwa przeyrzawli) z nałogu przeszłego do niezbożności, częścią, z rospuści, y dzieśięcin oddawać niechcieli, y Xięży o nie się upominających bili. Słuchaymy co o to z niemi Krol? *Cum pleriq; equestris ordinis homines, partim pristinae impietatis consuetudine, partim licentiâ militari incitati, decimarum onus detestarent, Sacerdotesq; pulsarent, in authores quidem penâ capitis*

ani-

animadvertit, ceteros partim verberibus atq; minis castigavit. Autorow y pryncypałow pościnać, á inſzych dobrą plag chłoſtą, inſzych groźbą ſurową, uſkromił. Toż ſwiadczy y Długofz pod rokiem 1022. Gdzie y to ná inſzym mieyſcu przydać, że żadną miarą ten Monarcha cierpieć tego niechciał, áby wytyczna dzieſięcina álbo odięta, álbo odmieniona kiedy w Kroleſtwie iego była, ále ją wiecznemi czasy determinował. *Variá ultionis divine flagella, filiis, Nepotibus ſucceſſoribusq; ſuis interminans, ſi per quempiam illorum præfatarum decimarum contingeret ſolutionem intercipi, tranſmutari, vel reſtindi:* groźąc Synom, Potomkom Naſtępcom ſwoim, ſtraſzuemi zemſty Boſkiey karami, ieżeli by kiedy tey dzieſięciny bronić, álbo ją odmieniać Duchowieſtwu ważyli ſię.

Długofz
lib: 2do
tom 1.
ſub An-
no 1020.
in fine.

Ale co to rzeczcie za ſwiadectwo z tych Historykow? Y Cromer Xiądz, y Długofz Xiądz. Sami z Dzieſięcin żyli, za dzieſięciną też nápiłali. Co ieżeli w tym wiary nie godni, toć im taką rzeczą y we wſzyſkim nie wierzyć co piłali, o początkach Narodu ſwego, o dzieciach tamtych wiekow, o prerogatywach Szlacheckich? Jak wiele u nas zacnych Familii kwićnie do tych czas, których Przodkowie zá Boleſława Chrobrego iuż álbo w Senacie ſiedzieli, iako Jaxowie, Rawiczowie, Poraiowie, Starżonowie &c. álbo od niego Nobilitowanemi zoſtali. Z kąd że poſtaremu iak ci dawności ſwoiey, tak ci Szlachectwa dowodzić będą? Z Xiąg Grodzkich, Ziemſkich, álbo Konſtytucyi nie pokażą? bo ich od tak dawnego czasu nie mają y iak ſię powiedziało, Polacy ná ten czas ledwo litery znali. Z kądże ſię wywiodą? ieżeli nie z Historykow? toć ieżeli w tym wiary godni, to też y w tym? A ieżeli w tym nie? to ani w tam tym. Ale z kąd ſię wywiodą? Patrzcieſz iak w tym punkcie Historykom dla ſamey dawności, y Prerogatyw Imion waſzych Szlacheckich, wierzyć iak Konſtytucyom trzeba.

Smogu-
lecki o
exhorbit.
tit. Dzie-
cięcina.
fol. 85.

W ślady Bolesława Chrobrego wstępuiąc, ztwardzili to powagą swoią y inni następujący Monarchowie; ani było żadney o tym kontrowersyi; aż za Kazimierza Wielkiego, między Bodzętą Biskupem Krakowskim, y Szlachtą małą Polskie- mi: á to z tey okazyi. Rozpuścił się był ná wielkie wścieczeństwa Krol Kazimierz; między inšzemi Żydówkę Esterę za náložnicę przyjąwszy. Napomniál go o to przerzeczony Biskup, á gdy nápomnieniem swym nic sprawić nie mógł, odniósł go do Papieża, y ná koniec exkommunikował. Czym Krol zagniewany, poczał Biskupowi co iedno mógł wyrządzać, y z inšzych miar, y z strony Dziecięcin krzywd pozwalając, y ná to przez szpary patrząc: więc y żwżenia ich iako bywało nie dopulzczając. Poczęło to pomału wielu łmakować w Krakowskim y Sandomirskim; y chociaż potym z Kościo- łem się y Biskupem pojednał Kazimierz, kości przecie wrzuconey między Szlachtę y Duchowieństwo gryść nie przestano. Tak tedy za popuszczoną raż wodzą szerzyły się niesnaski (po staremuż nie z strony Dziecięcin, iak teraz, áby ich nie oddawano, ále z strony podwod, y odwożenia ich Plebanom) Jednak stała się ugoda za włożeniem się w to Krola, który obaczył czego sprawiedliwość wyciągała, folgę tylko czyniąc w odwożeniu dó pewnych lat, dla spustolzenia y splondrowania przez Pogańy niektorym Powiatom: tudzież z strony nowo wykopanych gruntow, stare prawa ponawiając: Działo się to w roku 1359. W czym omyłkę notuię Smogulecki Starosta Bidgoski w Statucie Łaskiego, y inšzych, którzy po nim statut zbierali, że to zwalają ná rok 1369, gdyż trzy lata przed tym Bodzęta już był umarł, iako o tym dostatecznie świadczy Chronologia lat Biskupow Krakowskich. A iż znowu prętko poczęły się były w Małej Polsce odnawiać przeszłe roznie między Duchowieństwem, y szlachtą, zlecił Krol Kazimierz Jarosławowi Bogoryi, Arcy-Biskupowi Gnieźnieńskiemu, ich u-

spokoienie w roku 1369. którą to *compositionem* albo iak ią zowie Smogulecki *arbitrationem* Arcy-Biskupa, przywileiem swoim umocnił Kazimierz Wielki, o którym lepiej wiecie co prawa czytacie; *In lege quid scriptum est?* Znayduie się w Statucie u Herburta folio 53. gdzie lurowie obostrzono tych, którzy Xieży Dzieśięciny zarywają, albo nie oddają. Luc. 10.

Y tak trwały potym w pokoju rzeczy iako y z dawna bez Smogul. najmniejszey zátargi, przez lat siedmdziefiat. Aż pod młodość Władysława Jagiełły, gdy ielzcze był pod Opiekunami, Exhorbi. poczeli niektórzy twawolnicy ostrzey z Duchownymi zaczynać z strony Dzieśięcin ná nowinach. Dwie tey kłótni háznacza przyczyny Smogulecki. Pierwszą: że ielżeli, kto tedy Xieża uczynili byli wśrét zamyśłom niektórych Panów, że nie mogli Władysława młodego, iako się byli náśladzili, z Państwa po Oyca zrazić. Drugą, że złe Duchy y wiatry Heretyckie, przez Husyty náśladowce Wiklefa zaleciały były, y zapowietrzyły tych, którzy te niesnáski przeciwko Duchownym rozniecali. Wszakże nie długo to trwało, świadczy Cromer: bo iak ná ugalżenie zápału tego rzucili się z wielką gorliwością Przodkowie nasi, t. k. spílali Konfederacyą w Korczynie, ná której czytacie znówu *In lege quid scriptum est?* iakie káry uchwalili ná Stat. Re- każdego takiego, któryby takie: (słowa są statutu) *Hereticales* gni titulo *errores facere, aut promoveré vellet*: Dopomógł im Pan BOG: lo Kon- bo y Meliztyńského pryncypała Heretyków, y dla tego z Se- fed. Kor- natu wyrzuconego, haniebną śmiercią skarał, y drugiego iego czyńska. pomocnika w wielkiej Polšczce, Zbąskiego, gdy mu Ministry ná stusie popalono, z melancholii prętko zniósł z tego świata: y tak Cromer pilze *pedetentim omnis turba conquievit, compluribus ex illis qui signiferi erant illarum barbararum* (przeciwko Duchownym z strony Dzieśięcin) *justo Dei iudicio quemadmodum creditum est, intra breve tempus extinctis, ceteris vero me-*

in & religione percussis. Z czego co się do tąd mówiło
 miarkuemy, z iakich to rzródół zawsze wynikały nieśnaski z
 strony dzieściny. Za Bolesława Chrobrego, że się prze-
 ciw nim buntowała Szlachta nie dawno z pogaństwa nawroc-
 na, pozostałe ieszcze Duchy pogańskie w nich to i prawowały.
 Za Kazimierza wielkiego, że znowu ná toż Szlachta huknęła?
 rozwiozłe życie tegoż Krola im było okkazyg. Za Władysła-
 wa Jagiellona, że także skrzeczeć zaczęli? powietrze ich Hu-
 lityw y Ministrów Wiklefa zaraziło; ále iak te przyczyny omi-
 nely, wszystko ucichło. Miarkuemyż (wyjawszy święte y przy-
 kładne życie Nayiaśnieyszego Monarchy naszego Augusta III.
 y wielu z nim Polaków) ále czy nie z tych chmur od niekto-
 rych, y teraz te pioruny ná Duchowieństwo, y dzieściny?
 Miarkuemy ztego co się do tąd mówiło, ieżeli się też z starych
 Dzieciw Przodków naszych, mają czym chęćpić w tej kontro-
 werſyi o kół Dzieściny; ktorzy się im sprzeciwiaią? Oboda-
 ieśmy dawne dzieie Oycow naszych czytali! y ná nie pamięta-
 li, iako nam to zaleca Ekklezyastyk Pański, *Sapientiam omni-
 um antiquorum exquiret sapiens. Narrationem virorum nomi-
 natorum conservabit.* nie tak byśmy zuchwali byli. A ieżeli do
 czytania Historykow serca nie mamy! Bodaieśmy przynajmniej
 prawa Oyczyſte czytali. Aza nie małz Konstytucyi w ręku
 ludzkich? á za ie wszyscy łatwo mieć nie możemy? Niechże
 tylko każdy weyrzy w prawa *in lege quid scriptum est? quomodo
 legis?* iak tam mowi Konstytucya Władysława Jagiella Anni 1. 22.
 pod Czerwińskiem uczyniona: y druga pod Jedlnem, y znowu
 w Krakowie approbowana Anno 1433. Czytacie tam y to. *No-
 scat igitur, tam praesens aetas, quam posteritas futurorum, quod
 quanquam sacris canonibus salubriter sancitum & lege humana
 utiliter sit provisum, quod quicumq; Princeps, seu Capitaneus Bar-
 ro, aut Nobilis; Miles, aut Vassallus, &c. Decimas (quas sibi*
 DE-

Eccl. 39.

DEUS in signum universalis Domini, pro alimento servientium reddi censuit) rapuerit, invaserit, &c. y tam daley, karę ná nich stanowią, á nie tylko ná tych, którzyby wydzierali y oddawali Xięży dzieięcinę, ále y ná Urzędy, ktore by ná tego dozwalały, álbó o to ich nie karały. Jak czytacie y w Konstytucyi Kazimierza IV. Anni 1458. w statucie foliô 66. *Si regni nostri subditis clementie nostrae & Regalis provisionis, in augendis iuribus & immunitatibus, ac libertatibus conservandis finem extendimus, quanto magis Ecclesiis, unde laus & honor altissimo IESU Christo, omnium Creatori, salusq; provenit animarum, nec non Personis & membris Ecclesiasticis, id facere & impendere convenit.* Toż czytać możecie y w Konstytucyi Jana Olbrychta Krola Anni 1501. y w drugiey tegoż Anni 1496. w statucie foliô 96. Toż y w Konstytucyi Alexandra Anni 1505. foliô 9. y w Konstytucyi Zygmunta I. Anni 1532. ktorych tú częściąala krotkości, częścią że przed Trybunałem każę, y w ręku ie macie, nie cytuję.

Za temi tedy prawami, iak zamurem, od Władysława Jagiella, daley niż przez 130. lat *in pacifica possessione*, swoich dzieięcin wytycznych Duchowni zostawali. Aż potym za poruszeniem przez Lutra wszystkich Herezyi z piekła, gdy też y u nas przed śmiercią Zygmunta Augusta, y pod dwoie *interregna*, gore były bardzo wzięły, poczęto tedy iako z inszych Smogumiar wiarę Świętą Katolicką starodawną odmieniać y tłumić, lekki tak też y Dzieięcinę w wątpliwóść przywodzić, y trudności w wydaniu ich czynić. Ale co te wrzawy za fundament miały? Heretycy im bembenka podbili, Argumentow pododawali; ktorych Xięgi że do tych czas nie popalone, y nie ktorych Szlachta maia, tedy się y teraz z temiż ich zarzutami ná Xięży szarpia: ná ktore lubo się już z Pisma S. y Doktorow Kościoła ná przeszłym kazaniu odpowiedziało: ále oni ielzcze z prawa tak argumentują. Ludwik (mowia) Krol Polski y Węgierski
razem

razem uwolnił przez Konstytucyą Anni 1374. Rycerstwo Koronne, od wszelkich kontrybucyi, podatkow, y ciężarów: Nie mogli tedy pozniejszy od niego Krolowie, iako Władysław Jagiello, Kazimierz IV. Jan Albrycht, Alexander, Zygmunt I. ktorych się przywilejami zaszczycaią Xięża, prywatną powagą ciężar Dzieśięcin ná Szlachtę walić.

A gdyby też ia podobnie argumentował. Dawniejszy Krolowie y Monarchowie włożyli te podatki y kontrybucye ná stan Rycerski: toć Ludwik pozniejszy od nich, ktorego się przywileiem zaszczyca Szlachta, nie mógł ich prywatną powagą od nich uwolnić, á zatym takeście powinni pocieżne y czynisz Krolowi, iak wam poddani wasi. Coż ná to? Odpowiadając zaś *directe*, dość by było odpowiedzieć aforyzmem prawa, który y tu ma miejsce, że *posteriora ligant*; iako y wy ná zadaną wam do rozgryzienia retorcyą, odpowiedzieć możecie. Ale odpowiadam y drugi raz, że Dzieśięcina nie jest to kontrybucya, podatek, ani ciężar, tylko temu, kto prawa Bożego (ná dowód najwyższego Panowania Jego nad sobą) znieść nie chce, y tego

Mat. II. Ewangelii iarzma, o którym powiedział P. JEZUS. *Jugum meum leve est, & onus meum leve*. Ale ielczce gruntowniey tak się odpowiada: Krol Ludwik uwolnił Rycerstwo y dobra ich od tych podatkow y ciężarów, które pod prawo Krolewskie podpadały, ale nie od tych, które podpadły pod prawo Boskie y Ewangeliczne. Zaden álbowiem nayabsolutniejszy Monarcha, nie może uwolnić poddanych od tego, áby prawa Bożego nie chowali, mianowicie że pierwsi ieszcze od Ludwika Krolowie y Monarchowie, zaczęwly od Mieszka, y Bolesława Chrobrego, to prawo ná siebie y ná poddanych swoich pokornie przyięli.

Mat. II. Shlachając w tym samego P. JEZUSA *Tollite jugum meum super vos*. Wszczęło się było zá Kazimierza Wielkiego który przed Ludwikiem panował dwoie: raz, że gdy Szlachcie Szlachcico-

chcicowi wioskę sprzedał, albo zaarendował, tedy choć Antecessor iego z niey Dzieścicinę Xiędzu dawał, on się zbraniał: alleguiąc, że wolno to było Antecessorowi z nábozeństwa czynić y dawać, wolno też mnie y nie dawać. Drugi raz, że Xięży za przedawanie Dzieścicin Dziedzicy bronili, y albo sam bierz Inopki Xięże, albo ná gruncie zostaw, á nie przedaway mówili. Wytoczyły się te obie sprawy przed Krola; Y pierwszą ná fundamencie aforyzmu prawa, *qui succedit in bona, succedit in onera* tak rezolwował. *Item decrevimus, quod ubicunq; aliquis nobilis, alteri nobili sibi equali, hereditatem suam obligaverit, Et creditor agros coluerit, in ea Decimam frugum, de agris suis solvat illi Ecclesie, cui is qui obligavit, solvere consueverat ab antiquo.*

In Stat.
fol. 56.

Ná drugą także takie diploma wydał Kościołowi Gnieźnieńskiemu Anno 1357. Cracovie. *Adjicimus decernentes, quod milites non impediunt, nec prohibeant, in grandis villanorum suorum venditionem liberam decimarum; ne propter hoc DEUS provocetur; cum juxta jus naturale liberum esse debeat de re propria dispo-*

nere, prout placet. Przyznaie tedy ten Wielki Monarcha, że prawem natury y Boskim Dzieściciny się Xięży należą; iakże od nich poznieylzy mógł Ludwik libertować? Lubo tedy prawdziwe jest diploma y Konstytucya tego Monarchy, o uwolnieniu Rycerstwa od wszelkich podatkow, postaremuż się w tym Dzieściciny nie zamykają, gdyż ie y sami Krolowie z dobrociwoich dawać nie zbraniali się, uważając co nápiisał S. Ambroży: *Si enim filius DEI censum solvit, quis tu tantus es? qui tibi non*

Hom.

putas solvendum? Jeżeli Chrystus Piotrowi za siebie y za niego płacić pobor Cesarzowi kazal? á kto ty iesteś, taki y tak wielki, ábyś BOGU za siebie Dzieściciny nie miał oddawać?

sup. Mat.
c. 17.

Piękny o tym jest respons y Zygmunta I., do Urzędnikow Ziemi Pruskiej. Wiedzieć potrzeba, że Prusacy najpierwey od Lutra zarażeni, żadną miarą oddawać nie chcieli Dzie-

sięcin Biskupowi Kuiawskiemu, ná ten czas Wincentemu Prze-
rębskiemu; o co ich przed Krola pozwawszy, wygrał sprawę.
Piszą oni tedy długi List do Krola, w którym obszernie wywo-
dzą, iako w prawie łaski, y po ustaniu Kapłaństwa Narozakon-
nego; płacić dziesięcin nie powinni. Ná co im pomieniony
Monarcha, tak odpiluie: Kładę tu list iego iako się znayduie w
Statucie Przyluskiego folio 783.

*Magnifici & Generosi, sincerè nobis dilecti: Accepi-
mus literas Vestras, quibus nescimus, prolixè ne magis, an in-
dignè nobis, cum adversus decretum nostrum, quod de solvendis de-
cimis Episcopo Vladislaviensi, Anno superiore, iustè & equani-
miter tulimus, respondetis: idq; agitis docentes nos, quasi novum
aut desultorium Christianum, de lege gratiæ, de sublato Sacerdo-
tio Levitico, de non contribuendo Pastoribus, nisi pascant, & ali-
is tritis jam Apostatarum cantilenis, non temperantes interim,
ab aculeis in suum Episcopum & Pastorem: Unde vehementer mi-
ramur, quæ est ista nova Christiana ratio? Quia per legem gra-
tiæ, quæ tantum legi iram operanti contradicit, per libertatem
Evangelicam, quæ solum servituti peccati opponitur, duplex idq;
ingens peccatum, adversus Divinas & humanas leges, committi-
tis. Alterum, non reddendo proximo suo, atq; adeo Pastori, quæ
sua sunt. Alterum literis & Decretis Principis sui non paren-
do. Si per legem gratiæ liber est populus à solvendis Decimis,
quæ Ministris DEI debentur, eadem lege liber erit à solvendis tri-
butis, quæ aliis ordinibus & potestatibus debentur. Nam lege
gratiæ omnes pariter Christiani, in unam libertatem sunt asciti.
Si ob hoc quod sublatum est Sacerdotium Iudeorum, non plus ba-
beant Sacerdotii Christiani Sacerdotes, quam id quod commune
est omnibus, neq; illis suos proventus debetis: pari ratione abolito
Regno Iudeorum, Christiani non plus erunt Reges, quam ceteri
Christiani. Nam per legem gratiæ omnes ex æquo Regale Sa-
cerdo-*

verdotium esse censentur. Quod si Christiani Principes, Decimas
 & proventus, Successoribus Apostolorum non recte contulerunt;
 minus recte Apostolis ipsis, primi illi Christiani, pretia bonorum
 suorum omnium conferebant. Si nefas est Pontificem ob non red-
 ditas Decimas populum excommunicare, magis erit nefas, quod
 Apostoli, ob negatam pecuniam Ecclesie dicatam, utraq; morte
 condemnabant. Si non pendendum est Pastori, nisi pascat, & do-
 ceat, non pendendus erit etiam a plebe suus census ordini, sive sta-
 tuti Militari, nisi militet, & populum Dei tueatur. Si denique
 non sunt valide dotes & privilegia, Majorum & Antecessorum,
 nostrorum Ecclesiasticis collata: cujus erunt firmitatis illa aliis
 ordinibus, sub paribus signis, pari atrimenio & pelle, concessa.
 Atq; hæ sunt ille Evangelicæ rationes, quæ nunc orbem terrarum,
 seditionibus, tumultibus, perjuriis, & sacrilegiis implent. Gravi
 igitur & molestissimò animò ferimus, quod adversus decretum no-
 strum, tales literas, talibus impijs dogmatibus confutas miseritis,
 quæ non solum indigna sunt auribus nostris, & ab universa Eccle-
 sia Catholica damnata, sed etiam à nobis, & aliis Christianis
 Principibus, publicis edictis verita. Et proinde denunciamus
 vobis, hanc immutabilem sententiam, & voluntatem nostram,
 quod Decretum ipsum nostrum iuste & legitime latum, nulla ex
 parte mutaturi, neq; Dominum Episcopum, & jura ipsius, nostro
 debito patrociniò deserturi sumus. Et si in ea contumacia per-
 severare volueritis: Nos id, quod ad justum, & Christianum Prin-
 cipem attinet, exequemur. Datum Petricoviæ: Die 10. Janua-
 Anno Domini 1528.

Sprawiedliwa rzecz, List ten wyłożyć po Polsku, dla tych
 ktorzy to czytać będą raczyli, a Łaciny nie rozumieją, iako y
 z Ambony się tłumaczył: tak się tedy rozumie.

Wielmożni, y Urodzeni, a uprzeymie nam mili. Ode-
 braliśmy List Wasz w ktorym (nie wiemy, czy dłużej czy nie,

godziwiey, ná przeciw Dekretowi naszemu, któryśmy przeszłego roku o oddawaniu Dzieśięcin Biskupowi Włocławskiemu (co teraz iedno jest Kuiawskiemu) sprawiedliwie y słusznie uczynili) nam odpowiadacie. A ieszcze czynicie to, pouczając nas, iakoby nowego y nie dojrzałego Chrześcianina, o Zakonie Łaski Bożej, o zniesionym Kapłaństwie żydowskim, y nie oddawaniu dochodow Pasterzom; ieżeliby nie paśli, y o innych zbiegom od wiary Katolickiey zwyczajnych wymowkach. Nie hamując się przytym od uszczypliwych przymówek, przeciw swemu Biskupowi y Pasterzowi. Zkąd bardzo się dziwujemy, co to za rozum tego waznego nowego Chrześcianstwa, gdy pod tytułem Zakonu Łaski, która się tylko Zakonowi, gniew sprawującemu przeciwi, y też pod tytułem wolności Ewangeliczney, która się przeciwi Niewoli grzechowey, dwoiaki á ciężki grzech, przeciw Boskim y ludzkim prawom pełniacie. Jeden, nie oddając bliźniemu, á nad to Pasterzowi swemu, co jego jest. Drugi, Listu y Dekretu Króla swego nie słuchając. Jeżeli bowiem za prawem Łaski Luc Boży wolen jest, od dawania Dzieśięcin, które sługom Bożym są powinne; tymże prawem będzie wolen od płacenia podatkow, które innym stanom Rzeczypospolitey, y Zwierzchnościom są powinne: gdyż Zakonem Łaski wszyscy pospołu Chrześcianie, do iedneyże wolności są wezwani. Jeżeli dla tego iż zniesione jest Kapłaństwo żydowskie, nie mają więcej Kapłaństwa Chrześciancy Duchowni, tylko, to które Kapłaństwo jest spólne wszystkim Chrześcianom, y ieżeli im dla tego dochody ich nie są powinne; równym obyczaiem, gdy iuż Królestwo żydowskie jest zniesione, Xiążęta Chrześciańskie nie będą więcej Królami, gdyż przez Zakon Łaski, wszyscy zarowno królewskim Kapłaństwem są poczytani. Jeżeli Monarchowie Chrześciancy Dzieśięciny y dochody potomkom Apostolskim nie

1. Petr. 2.

7. 9.

nie słusznie nadali, daleko niesłuszniey samym Apostołom, oni
 naypierwsi Chrześcianie, szacunek wżyskich majątności swo-
 ich do nog znořili. Jeżeli nie przyřtoyna rzecz iest Papieřo-
 wi, o nie wydanie Dzieřęcin ludzie kląć: nie przyřtoynieysza
 rzecz będzie, iż Apostołowie dla zataienienia części pieniędzy;
 Kořciółowi poświęconych, oboię śmiercię potępiali. (iako S.
 Piotr Ananiasza y Saphirę.) Jeżeli nie powinna iest płacić Pa-
 sterzowi, gdy nie będzie pasci y nauczał, tedy się teř nie musi
 płacić czynsz od poddanych řtanowi Szlacheckiemu, ábo Ry-
 cerřwu, gdyby řm nie walczył, y Ludu Bořego nie bronił.
 Nakoniec, ieřeli nie wařne řa pořagi, y Przywileie, Przodkow
 Nasřych; Krolow, Kořciółom nádane; iakieyř teř wařnořci
 zořtana y drugie Przywileie, iednakiemiř pieczęciami y znaka-
 mi, iednakim inkauřtem, y ná iednakimře pargaminie wydane?
 Y te to řa tak ořobliwe Ewangelikow przyczyny, ktore teraz
 wřyszek řwiat, rozruchami, tumultami, krzywoprzyřięřwy y
 řwiętokracřwy napełniły. A tak nie łaskawym y przykrym to
 umysłem przyimuimy, iż przeciw Dekretowi nářzemu pořtali-
 řcie List, náukami tak niezbořnemi ulřyty, ktore nie tylko řa
 niegodne ulřu nářzych, y od powszechnego Kořciółu potępio-
 ne, ále teř od nas y inřzych Przełożonych nad Chřeřćiany
 edyktami řurowie zakazańe. A przeto opowiadamy wam ten
 nie odmienny wyrok, y wołá nářz, iż tego to Dekretu nářze-
 go, iako řlusznie y prawnie uczynionego, naymniey nieodmie-
 niemy, áni Xiędza Biskupa, y praw Jego, w obronie řam po-
 winney, nie opuřciemy. A wy będziecieli trwać w tym uporze
 wářym, tedy my to, co řprawiedliwemu á Chřeřćiańřkiemu
 Panu będzie náleřało, w tym pokařemy. Dan w Piotrko-
 wie: Dnia to Stycznia: Roku Pańřkiego 1528.

Jest o tym y u Lipskiego *in Decade questionum publica-* Quæřt. 6.
rum Zygmunta III. řliczny Dekret: gđzie od długiego czału

Zatorzanie Dzieściny nie oddawali, y więcey oddawać nie chcieli, składając się *prescriptione*, álbo zadawnieniem czasu prawnym. Pozwał ich Andrzej Lipski, Scholastryk ná ten czas Krakowski, przed Krola, y stanął Dekret: *Feriâ 6ta post festum S. Lucie proximâ, Anno Domini 1614. aby non obstante abusu Antecessorum, & prescriptione longissimi temporis, za przeszle lata pieniędzmi zapłacili, pravió juramento duorum è medio sú w Grodzie Krakowskim, iako sprawiedliwie Dzieścina, za tamte lata, tyle była liquidując ją ná pieniędze warto: po przyśędzie, aby pieniędze oddali, sub pena mille marcarum Polonicarum. A potym żeby zawsze wytyczną oddawali. owszem y Xiędzu onę odwozili własnemi wozami, y sprzeżajem: prout moris est in Regno easdem decimas convehant, sub eadem pena taxæ, in citatione appositæ.* Y ia tu widzicie, nie nie dysputuję przeciwko tak świętym prawom walzym, ále tylko do iakiego takiego z Chrystusem powtarzam: *In lege quid scriptum est? quomodo legis? hoc fac, & vives.*

Urośnie tu komu wątpliwość o sprawiedliwości tego Dekretu: mianowicie że *non obstante prescriptione longissimi temporis*, ferowany. Rzecz kto? kiedy *ab immemorabili* wytyczna nie szła z moiey wsi, ani iey Oyciec, áni Dziad, áni Pradziad nie dawał, tylko że tam nie wiedzieć kiedy bywała; To się może o nią Xiądz upominać? Może. Jeżeli ugoda o tym według pozwolenia Rzymskiego z Biskupem tey Diecezji nie stała: iako y Konstytucya wálza opiewa Anni 1635. Rzeciesz! ále Preskrypcya zaśła? Od tylu lat zawsze się Xięża kontentowali pieniężną? za cóż y ten nie ma? Wolno mu ieżeli iak się rzekło, ugoda nie stała. Ná czego zupełniejszy rozumienie, wiedzieć o tym potrzeba náukę, świętego, y politycznego prawa Doktorow. Nauczają oni, że iako wszelka rzecz, wszelkie prawo, wszelka akcya, może pość pod preskrypcya

Cap. ad
Aures 6.
extrav. de
prescript.

peya albo dawność używania, tak też ten nie czyni drugiemu krzywdy, który przez prawną dawność, rzecz jaką sobie przywłaszcza: bo iako mowi reguła prawa. *Qui patitur rem prescribi, videtur consentire, & alienare.* To się iednak tak ma rozumieć, że tylko te rzeczy może kto przez preskrypcyą sobie przywłaszczyć, którychby też mogli y prawnie nabydź: bo co nie może pość żadną miarą w prawną possessyą czyią, to też y pod preskrypcyą nie podpada. Nie może zaś pość w possessyą ludzką, czego człowiek Panem bydź nie może, iakie są rzeczy BOGU oddane, poświęcone, albo z niemi złączone. Dla tego ludzie świeccy, rzeczy BOGU poświęconych, to jest mieysc Świętych, Kościołow, Kłasztorow, dzieścicin, przez żadną preskrypcyą Panami bydź nie mogą: y chociażby przez tysiąc lat ie trzymali, zawsze nie słusznie trzymają; iako o tym Joannes Andrada. Preskrypcye albowiem dla tego szeregulnie wynalezione, aby przez nie prawo, które insi mają na rzeczy iakie, przeniesione było na tych, ktorzy ie długo trzymają. Prawa zaś na rzeczy BOGU poświęcone, nikt mieć nie może, tylko sam BOG. Rzeczy postaremu y Kościelne, które z słusznych przyczyn mogą bydź alienowane, przedane, zamienione, iakie są, trebra Kościelne, grunta, lasy, folwarki, pod preskrypcyą podpadają: ale do niey lat 40. potrzeba według Kanonow w ktorych tak czytamy: *Illud autem te scire volumus, & tenere, quod adversus Ecclesias, minorem prescriptionem, quam 40. Annorum, Romana Ecclesia non admittat.* Jeden Kościół Rzymiski, ma ten przywilej, że na rzeczy iego, tylko w sto lat, preskrypcya zaść może. Ale y Konstytucya Władysława IV. Anni 1633. Preskrypcyą stanowi Szlacheckiemu, *contra Ecclesiam spatium annorum 60.* obwarowała. Wiedzieć iednak potrzeba, że do preskrypcyi na wszelkie, ale naybardziej dobra Kościelne, nie dosyć że ie kto przez wiele lat trzyma, na przykład 60. iak nie

L. alienatio: 28. ff.
Cap: Cau.
sam. extrav. de
prescrip.
§. nullus
In instit.
de rerū
divisi.

Cap. 2.
de Prae-
ben: lib.
6.

Cap. Il-
lud. 8.

Cap. sine
posseſſe:
3. de reg.
jur. in 6.

ktorzy rozumieją, ale trzeba *bonam fidem*, y inſzych prawnych należytości. Naprzód potrzeba poſſeſſyi, a tey nie przerwaney przez lat 60. bo bez poſſeſſyi preſkrypcya nie waży. Ta zaś poſſeſſya, aby była ſpokojna, y na początku, y przez cały czas: to ieſt, aby dobra nie były wydarte, albo gwałtem zaianchane. Powtore potrzeba *juſtum titulum poſſidendi*. Który lubo ſię u Jurisconſultow różnie bierze: tu iednak przez ſprawiedliwą przyczynę poſſeſſyi, rozumie ſię, to, co ſię przywieſć w tey mierze może do prawego ogarnienia dobr, iakie ſą *pro dote, pro herede*, y tym podobne, o czym czyta y kto chceſz *in l. poſſideri 3. §. genera 21. ff. de acquiren: & amitt. poſſeſſ. & Inſtit. de rerum diſiſione*. Potrzebie potrzeba *bonam fidem*: to ieſt beſpiecznego ſumnienia, które by go wymawiało, iż nie wiedział, że ta rzecz, którą trzyma, cudza ieſt, o czym wyraźnie Canon. *Tandiu quiſq; bonæ fidei poſſeſſor rectiſſimè dicitur, quamdiu ſe poſſidere ignorat alienum, cum verò ſcierit nec ab aliena poſſeſſione reſceſſerit; tunc malæ fidei poſſeſſor perhibetur, tunc juſtè injuſtus vocabitur*. Ktore to beſpieczeńſtwo ſumnienia, nie tylko na początku ma bydź, ale y przez wſzyſtek czas, poki aź nie wypłyną lata preſkrypcyi, prawem obwarowane, o

Cap. ſi
virgo
Cau. 1.
34. q. 1.

Cap. fin.
extrav. de
Præſcrip.

czym znówu wyraźnie Canon. *Quoniam omne quod non eſt ex fide, peccatum eſt, ſinodali iudicio definimus, ut nulla valeat abſq; bona fide præſcriptio, tam canonica, quam civilis. Cum generaliter ſit omni conſtitutioni, atq; conſuetudini derogandum, quæ abſq; mortali peccato non poteſt obſervari; unde oportet ut qui præſcribit, in nulla temporis parte, rei habeat conſcientiam alienæ*. Z czego ſię pokazuje; iak to prawa Duchowne, poprawiają prawa ſwieckie. W tych albowiem uchodzi preſkrypcya długiego czasu, chociaż *cum mala fide*. W prawie Duchownym nie: bo rzeczy kradzione, wydarte, ſierot w opiekach będących, poſażne, Koſcielne, nigdy pod preſkrypcyą nie pod-

podpadaia. Y ná tym to fundamencie ísprawiedliwy dekret Zygmunta III. ktorym *non obstante abusu & praescriptione longissimi temporis*; długo zadawnioną dzieięcinę wytyczną, Zatorzanom oddawać kazał: bo ta żadną miarą pod preskrypcyą podpadać nie mogła: bo ná te snopki nigdy bydz Panami nie mogli Zatorzanie: bo nigdy bezpiecnym sumnieniem ich zatrzymować nie mogli. Patrzcieysz, iak ia nie tylko nic nie mówię, ále ieszcze przeciwko zarzutom, ísprawiedliwe prawa, y Dekreta wasze bronię.

Y iuż tu tedy nie masz co mówić, tylko kiedy y náturey, y Boskie, y Koronne prawa, tak dochodom y dzieięcinom Kościelnym sprzyiaia, áby ich było ísprawiedliwe zachowanie, y exekucya. Ale iskożkolwiek bądź! Kto miedzy przepaściami życia ludzkiego chodząc, boi się, áby mu się głowa nie zawrocila, y upadłszy, nie zginął, ten potrzeba, áby to czynił, co przeprawiający się przez głęboką rzekę ná łodzi; Ná brzeg on stoiący patrzy, do ktorego plynie, á nie ná wody ubiegaiące: bo gdyby ná nie patrzył, tym prędzeyby do zákretu głowy, y zawrotu przyszedłszy, utonął. Patrzmyłz y my sluchacze nie ná to, áni ná tych, ktorzy z czalem przemiiiaia, co się dochodom Kościelnym ísprzeciwiaia, ále ná ísprawiedliwe prawa Boskie, y ná nich ufundowane prawa Chrześciańskich Krolow, y Rzeczypolpolitey naszey. Patrzmy, ábyśmy tak stare prawa nie przemieniali, ktore nam bezpiecnieysze, niżeli nowe, á knować ie niektorzy odgrażaia się. A też bardzo tego bronia statuta Kościelne, áby używania wytycznych Dzieięcin, zá iákio pieniądze, Duchowni od Kościołow nie oddalali: o czym radbyim, abyście przeczytali. *Decretum Grat. 16. quest. 7. & extravag. de Decimis.* A naybardziej patrzmy ná brzeg szczęśliwey, albo nieszczęśliwey wieczności, do ktorego dążemy: Będzie to, że y Ci ktorzy się temu ísprzeciwiaia, kiedyś to

Sap. 4.

ale nie rychło oplakiwać będą. Y coż się z niemi stanie? Słuchaycie Mędrca Pańskiego. *Et erunt post hæc decedentes sine honore, in contumelia inter mortuos, in perpetuum, quoniam dirumpet illos inflatos sine voce, & usq; ad supremum desolabuntur, & erunt gementes, & memoria illorum peribit.* Słuchaycie jeszcze raz. *Et si quidem longæve vitæ erunt, in nihilum computabuntur, & sine honore erit novissima senectus illorum.* Ale

Sap. 3.

aby nie bawił na tym punkcie, zostają jeszcze do uspokojenia, mocne w tey materyi zarzuty, Szlachty, Gospodarzow, Rolników, którym abyem satysfakcyą uczynił, na przysłał sobie Niedzielę, po ktorey w poniedziałek Sejmik u nas Deputacki, a we Wtorek Gospodarski następują: te mówię materią odkładam. A teraz tym czasem Amen: to jest, iak się z dowodow prawa mówiło, niech się tak stanie: *In lege quid scriptum est? quomodo legis? hoc fac, & vives. Amen.*

K A Z A N I E V.

W którym się odpowiada na obserwacye Ziemian, y Gospodarzow.

Nonne decem mundati sunt, & novem ubi sunt? Luca 17.

Miane w

Niedzie-

lę przed

Seymika-

mi, Depu-

tackim, y

Gospo-

darskim.

Z Wierzęta, które chytrzeysze, pośpolicie w łamach, w których się grzebią, dwie dziury mają; iedną, którą w chodzą; drugą, którą wychodzą; y jeżeli Myśliwiec, od obudwoch im razem nie zaśląpi, zwierza nie ułowi: bo zabiegłszy 'od iedney, drugą się wymknie, y z tryumfem uciecze. Zabiegliśmy y my dotąd, od niektórych weyscia, y wycieczek, chytrym dowci-

roźne:

rożnemi dowodami, y ná obiekye replikami; áto! iezeli ie-
szcze zarzutom Ziemian y Gospodarzow od wrot nie zastąpie-
my; oni będą rozumieli, że się nam wymkneli, uciekli, wygrali.

Stoiesz ia dziś, y przy tych drzwiach, z dobytym słowa Bo-
żego mieczem: *Assumentes gladium spiritus, hoc est Verbum Dei.* Ephes. 6.

Poczekajcież no Ziemianie y Gospodarze? W sam czasęście się
zgromadzili? dziś się, y z wami rozprawię. A że nie lubię
brać pilma; tylko iak się brać powinno: Czyliż y w dzisiey-
szej Ewangeli P. Jezusowi dzieścina się nie dostała? Z dzie-
ściaci u od trądu oczyszczonych, ieden tylko, który przyszedł
ná iego stronę. *Unus autem ex illis ut vidit, quia mundatus est,* Luc. 7.

regressus est, cum magna voce magnificans DEUM. Prawda że
w tey okazyi, tedy wszyscy ci oczyszczeni, powinni się byli
znać z wdzięcznością do P. JEZUSA; ále y to chwala BOGU,
że z dzieściami, przynajmniej ieden, iak dzieściaty śnopek, mu
się dostał. Lecz naprzód spytać tu trzeba, co ten trąd znaczy?
Nie jest to bowiem według S. Augustyna, choroba, paroxysm,
y afekcyja: *Coloris vitium est, non valetudinis, aut integritatis* Lib. 2.
sensuum, atq; membrorum; przeto nie powiada Ewangelia, że-
uzdrowieni od Chrystusa zostali, lecz oczyszczeni: *Mundati* quæst.
sunt. Evan.

Przez trąd tedy według S. Augustyna, znaczy się w kon-
trawersyi iakiey, kolor powierzchownych ná oko racyi; á w
rzeczy wymyśl: żadnego bowiem fałszu nie ma, aby nie miał
koloru prawdy; *Vera ergo falsis permixta, in una disputatione,* Idem.

*vel narratione hominis, tanquam in unius corporis colore appa-
rentia, significant lepram, tanquam veris falsisq; colorum fucis,* Ibidem.
humana corpora variantem, atq; maculantem. mowi S. Augu-
styn.

Co gdy tak jest: podźcież no tedy y wy Ziemianie,
Gospodarze, Rolnicy, á pokażcie się z tym trądem Xięży; *Ite* Luc. 17.
ostendite vos Sacerdotibus. A za y ia z daru Bożego Kapłanem
będąc; ná tych się kolorach racyi waszych, przeciw dochodom,

y dzieścicinom Kościelnym poznam, y z nich was za pomocą Bożą oczyścić Ad M. D. G. za twoim błogosławieństwem Niepokalanie Poczęta Panno, y Matko Boża.

- Od Ziemian, y Gospodarzow, trudno się inszych obiecy
- Arist.lib.** Ipodziewać, tylko które oni z doświadczenia, przy cōdzienney pracy zadać mogą. Doświadczenie zaś według Filozofa, **taph.cap.** probuie się indukcyą. Indukcyą, szczególnych rzeczy obserwacyą: z ktorey obserwacyi rodzą się nie iakie *principia* pospolite, ktoremi się ludzie zwyczajnie rządzą, y w przysłowia im poszły. Takich iednak indukcyi, tylko przez długą experyencyą, sami ludzie doyrzali nabydź mogą, młodzi zaś ich
- Idem lib.** albo mało co, albo nic nie miewają: Co y w samey rzeczy
- 6. Ethic.** prawda jest: (bo młodzi tak dalece doświadczenia nie mają) y
- c. 8.** Filozof potwierdza. Powiedźcież tedy teraz, ieżeli co możecie, starzy Ziemianie, y Gospodarze? Cożescie też przez długą czalu experyencyą, ná przeciw tym dochodom, y dzieścicinom Kościelnym, u siebie uważyli, obserwowali? A pominąwszy bayki, ktore czalem gdy Wytyczną oddawać przyjdzie pleciecie; moim zdaniem, to was naybardziej obłazi, że Wam Xiądz w Waszych kopach przebiera, w snopkach gmerze, ná ktore ani orał, ani się przysiewał, ani z pola sprzątał? o tak mówicie; z kąd y daley szepczecie sobie: Jaki mi spól dziedzic X. Pleban? Gorszy od owego nieprzyjaznego człowieka w Ewangeliu: bo ten choć ladaczym, kákoloni, przecie się ná cudzey niwie przysiał; całą noc koło tego robił? *Cum dormirent homines, venit inimicus homo, & superseminavit Zizania in medio tritici*, ále Xiądz, ani się przysiewał, ani pracował. Y coż to za sprawiedliwość? że w każde zniwa, dzieściątą część kreścencyi bierze?
- Mat. 13.**

Smielzna to, ta obserwacya, y kolorem tylko, niby prawdy, przypisrzona, á w samey rzeczy, iak trąd, *Coloris vitium*

non valetudinis, nie mocy nie ma. Co byście bowiem Dzie-
dzicy odpowiedzieli, gdyby Xięża tę Waszą broń, ná was też
łamiących obrocili: mówiąc: że y wy Mości Panowie Szlachta, y
Ziemiańskie zamożni, sami nie orzecie, łami rol nie sprawiacie,
z worem pó niwie chodząc nie sieiecie, bronami nie wloczy-
cie, á postaremu dziewięć snopków bierzecie. *Et novem ubi* Luc. 17.
sunt? Jeżeli tedy niesprawiedliwie Xiędz bierze ieden, że ná
niego nie robi, do krefcency się ziarnem y pracą nie przykła-
da, daleko nie sprawiedliwiey wy bierzecie dziewięć? ná kto-
re także nic nie robicie. Pomyślciesz náprzód co ná to od-
powiedzieć? Ale ja was ielczcze oczywiście objaśniam, iak nie
śluszną tą przymówką ná XX. Plebanów. *Jaki mi współ Dziedzic*
X. Pleban: bo on współ Dziedzicem nie iest, ani się nim czy-
ni, ále współ Dziedzicem waszym, iest BOG y Chrystus, iako
się w pierwszym o tey materyi kazaniu pokazało. Jest zaś
współ dziedzicem robiącym y pracującym ná rolach waszych.
Co Oycu Niebieskiemu sam Pan JEZUS przyznał: *Pater meus* Joa. 15.
agricola est. Y ná drugim mieyscu, toż lamo o Oycu swoim,
y o sobie mowi. *Pater meus operatur usq; modo, & ego operor.* Joa. 5.
To go to w współ dziedzictwie z łobą nie chcecie cierpieć? dla
tego, áby rol waszych strzegł, one uprawiał, y obfitym uro-
dzaiem ubłogosławiał? Coż? gdyby was z tego dziedzictwa w
krotce przez śmierć zabrał? Coż? gdyby ná was każdym flo-
wa owe Prorockie wykonał? *Fiant dies ejus pauci, fiant filii e-*
jus orphani, & uxor ejus vidua. Nutantes transferantur filii Psal. 108.
ejus, & mendicent, & ejiciantur de habitationibus suis. Scrui-
tetur fenerator omnem substantiam ejus, & diripiant alieni la-
bore ejus. Non sit illi adjutor, non sit qui misereatur pupillis
ejus. Niech prawi dni iego będą krotkie; niech będą Syno-
iego sierotami, y żona iego wdową. Kiwaiąc z żałości głowa-
mi, álbo chwieiąc się głodem, niech z mieysca ná miey-

see, błakaia się synowie iego, y żebrzą, y niech ich wyrzucą z domu Oyca ich. Niech przetrząśnie lichwiarz wżyską substancją iego, y niech rozerwá obcy pracę iego. Niech mu nikt pomocy nie doda, y nie będzie żadnego, ktoby się zmiłował nad sierotami iego. Coż? gdyby BOG to przekleństwo ná was wykonał? Coż? gdyby nad to y z Nieba wieczney posłessi was wydziedziczył? álbo gdyby takie ubóstwo przepuścił, żebyście z tak wielkich krescencyi ktore macie, tylko do dzieśiątego tego snopka sami przyzli, ktorego teraz Xiędzu żałujecie? A mogliżebyste się BOGU sprzeciwić? álbo go o to do sądu iakiego pozwać? O śmieszni w swoich obserwacyach, y nie uważni ludzie!

Ze zaś to BOG często ná ukaranie nie oddających Dzieśięcin czyni: godny wiary świadek S. Augustyn. *Słuchay* (słowa są iego) *sluchay nie nábożny Rodzaiu? Wiesz że wżysko co masz, Boskie iest, y od BOGA. Y czemuśz pożyczyc Stworcy nie chcesz snopka Dzieśiątego, ktory ci go z obfitą prowizją ma oddać? Y cożbyś mu zrobił, gdyby ci y wżysko zebrał? gdy y dzieśiątą ci tylko część zostawił? Czyni zaś to, kiedy rolom twoim nie błogosławi; kiedy ná nie sutze wielkie, floty, deszcze, wichry, grady, szarańcze, powodzie, zarazę ná zboża, sprowadza: á nie tylko te, ále *Et fruges consumere natos*, żołnierzow, ptaśtwo, wroblow. *Hec enim est Domini iustissima consuetudo, ut si tu illi decimam non dederis, ad decimam ipse revocetis.* Lubo álbowiem BOG dobrze ludziom czynić zawsze gotow, ále oni mu sami do tego przeszkadzaia, kiedy chcą, áby im BOG wżysko dawał, á dla niego y dzieśiątey części żałuią. Y daley tenże S. Augustyn: Co byś też odpowiedzial Ziemiańninie y Gospodarzu gdyby ci BOG rzekł: *Moy ty człowiecze: bom cie stworzył; moja ziemia którą orzelś; moje niwy, ktore zasiewałś; moje ziarno, ktore w nie**

wrzu-

Wzrucasz; moje bydłeta, ktoremi robilisz; moje słońce, moje
 deszcze; moje wiatry, ktore do urodzaju pomagają; y kiedy
 to wszystko moje; Y czyliż nie sprawiedliwiey, tobieby się
 dziełszy sнопek tylko należał, a mnie dziewięć? Ja postaremu
 dziewięć tobie zostawię, a sam się dziełszym kontentuję?
 Skąpcze tedy ná BOGA? Oto się już rok y żniwa kończą, od-
 dayże BOGU nadgrode, za pogody y deszcze? Odday za to
 że dotąd ná jego Ziemi żyjesz? Oplac tym sнопkiem sam sie-
 bie, oplac bydłeta, a oplac poki to maż w ręku: bo iak cię
 śmierć zaskoczy, już się nie będziesz miał czym oplacić. Dar-
 mo to chcesz zostawić żonie, ktora po twoiey śmierci w krot-
 ce podobno drugiego weźmie. Darmo żono mężowi; ktory
 po twoiey głowie o inżey pomysli. Darmo oboie chcecie
 zostawić Dzieciom, krewnym; bo was po śmierci nikt wiernie
 nie okupi, a za to żeście się sami tym dziełszym sнопkiem w
 życiu okupić opierali. Co y dalej podobnie gorącemi słowa-
 mi popiera y w mawia S. Augustyn. Zrozumieycieśz te-
 dy Ziemianie y Gospodarze, że nie dla sąsiedztwa z wami XX.
 Plebani Dzieściny odbierają; nie dla wspól dziedzictwa: bo o-
 ni ile do tego, y sąsiadami, y wspól dziedzicami waszemi nie
 są, ale sam BOG. Y gdyby takim był, bez krzywdy Domow
 y Kościołow swoich, mielibyście daleko większy pokoy, y w
 domu, y ná rolach obfitość: bo nie kłamie ktory powiedział:
Duch S. Da altissimo secundum datum ejus, & in bono oculo ad- Ecc. 15.
inventiones facito manuum tuarum, quoniam Dominus retribuens
est, & septies tantum reddet tibi. Y znówu: *Datum brachio-*
rum tuorum & sacrificium sanctificationis offeres Domino, & in-
tia sanctorum, & pauperi porriges manum tuam, ut perficiatur Eccl. 7.
propitiatio, & benedictio tua. Doznawali tego błogosławieństwa
 Przodkowie wasi, nie urywali oni Kościołom, ani Xięży, a przecie
 wielkich dostatkow przeżyć nie mogli; a teraz tylko dobrze ob-

serwuycie, choć gdzie możecie Xięży zarywacie, postaremu-
 ani wam, ani poddanym walzym z tąd nie przybywa. Otoż by to
 Panowie Ziemianie! z długiey którą macie przy gospodarstwie
 praktyki, ta bydź powinna pierwsza obserwacya oddać co się
 należy Xiędzu.

Bodayby zaś y insze ktore przytaczacie prawdziwe były,
 a nie ukoloryzowane tylko. Słyszałem iá że y na to niekto-
 rzy narzekają, iż Xięża prawo sobie iakieś roszcza, nie tylko
 w polach, ale poddanym ich, y po ogrodach wytykać. Maia
 to prawo maia! którym dzielęcina należy: *Ze ubi seminatur,
 ibi decimatur.* Ktore prawo, tym więklsze ma moc ná ten czas,
 kiedy chłopkow waszych z prosta frant, zachodzi Filozofia. A
 coż to spytacie zá Filozofia? o to ta, że w polach, y ná roli, sie-
 ią rzepy, kapusty, y insze iarzywa, a w ogrodach zboże, ná o-
 szukanie Xiędza Plebana, myśląc sobie: nie powinien mi z o-
 grodow wytykać, ná rolim też ziarna nie siał, y tak nie nie
 weźmie. A nie frantostwosz to! ówóz wasza druga obserwa-
 cya! Nauczciez się z S. Tomasz, dla czego wam Xięża z
 ogrodow wytykać nie powinni: bo tam ordynaryinie drobne
 się rzeczy, iarzyny, sieią. A zaś, mówi S. Doktor. *Ea que or-
 dinantur in finem, sunt iudicanda secundum quod competunt fini,
 Decimarum autem solutio, est debita non propter se, sed propter
 ministros Ecclesie, quorum honestati non convenit, ut etiam mini-
 ma exacta diligentia requirant, nimirum olera, herbas, hec enim
 in vitium computantur.* Dla tego Faryżeuszow połaiał P. JE-
 ZUS, że tak skrzętni byli, iż y z ogrodow miente, kwiaty, zio-
 ła &c. wytykali: bo y starozakonne prawo, nie determinowało,
 aby te drobne rzeczy, iarzyny, ziola &c. wytykać; lecz tylko
 zboża y owoce z drzew: iako mamy Levitici 27. Gdy zaś kto
 ná oszukanie Xiędza, te drobne rzeczy y iarzywa, ná polu y
 roli sieie a zboże w ogrodzie, szulźnie mu go Xiędz wyty-
 ka;

2da 2da
 qu. 87.
 Art. 2.
 ad 3.

ka; bo naprzód nieuciświłości Kapłańska była, rzepe, y kapu-
 się z roli wytykać. A gdyby sianego ná ogrodzie zboża nie
 wytykał, żyćby czym, y sustentować się nie miał. Ktoreż tu teraz
 oblerwacze mocniejszy? uważcie: y gdzie kolor, á gdzie sama
 prawda?

Nie ma miejsca y to, áni się utrzymać może, co także
 niektorzy oblerwuią, że Xieża sami ná kawałek chleba nie ro-
 bia, tylko się ná te dzieściny y dochody Kościelne oglądają;
 bo krom tego, że ten argument mogliby też ná was, zacni Zie-
 mianie, powlec; nad to, czym ich w tym konwinkować możec-
 cie, áby sami ná chleb, y ná wyżywienie swoje powinni robić?
 Rzeczecie? Abo ich nie powinien konwinkować przykład S.
 Pawła Apostoła? A o to ten o tobie świadczy, że wyżywienia
 z cudzey pracy, y rąk nie patrzył, ále sam krwawo ná niego
 wyrabiał, á y Ewangelią roffiewał, y Duszom służył, y wielu
 przy tobie żywił: tak wyraźnie mowi żegnając się z Melitency-
 kami *Argentum, & aurum, aut vestem nullius concupivi, sicut
 ipsi scitis; quoniam ad ea, quae mihi opus erant, & his, qui me-
 cum sunt, mistraverunt manus istae. Omnia ostendi vobis, quo-*
niam sic laborantes, oportet suscipere infirmos, ac meminisse ver-
bi Domini; quantum ipse dixit: Beatius est magis dare, quam ac-
cipere. A czemuż by tak y nasi XX. Plebani nie mogli ro-
 bić sami ná kawałek chleba po Apostolsku pracuiąc, sami to-
 bie wikt wyrabiając, á przy tym y zbawieniu ludzkiemu służąc,
 y drugich przy tobie żywiąc. Wielki zapewne, y tak polza-
 nowania, iako y zadziwienia godny przykład Apostolski, ále
 ieżeli tu służyć powinien, y skapstwu Ziemian, ná Pasterzow
 twoich faworyzować, z tąd miarkujecie. S. Paweł naprzód
 z dzieciństwa nauczył się był rzemieślna namiotow robić, iako o
 tym *Actorum cap. 18. v. 3tio*, z ktorego (co mu czalu zbyło
 od prac Apostolskich) y żywił się, namioty robiąc; y drugich

Acto. 20

przy sobie opatrował. Nie wzięły za teraz którzy się na Kapłaństwo święcą, z dzieciństwa mogli się rzemiosła iakiego nauczyć: ba wielu y nie urodzonych do niego. Postaremuż y S. Paweł, gdy nie raz czalu nie miał rzemieślniczego warsztatu przypilnować, z ktorego by miał pożywienie, żywił się nie omylnie według rozporządzenia Chrystusowego, ktore im uczynił, wysyłając

Luc. 10.

ich z Ewangelią, y mówiąc, że kędykolwiek pracować będziecie, tam iedźcie y pićcie, co przed was załatwia, albowiem godzien pracownik nądgrody twoiey. Póty S. Paweł będąc

zachwycony do trzeciego Nieba, nauczył się tam wszystkiego, tak, że bez wielkiego przygotowania, mógł y kazania pisać, y rezolucye dawać, y dyputować z przeciwnikami wiary, y odpowiadać im; czego że wiedział iż my bez długiego nad tym dukwienia nie potrafimy; przykazał tedy pilząc do Tymotheusza, abyśmy się czytaniem Ksiąg, náuką y izpekulacją bawili.

1. ad

Tim. 4.

Dla czytania tedy y náuki, w zarabianiu ná wyżywienie, naśladować Xieża S. Pawła nie mogą, do czego ich y sami nie obliżnie. A wy coś więcey po nich niż Apostoł chcecie; owszem niż żydzi, po swoich Rabinach, albo Dyssydenci po swoich Predykantach. Uważaycie, że sami żydzi, a do tych spotobow, ktoremi ná pożywienie zarabiaią, Rabinow swoich nie pociągają, aby samey tylko náuki pilnowali, a oni ich żywią; co daleko bardziey Chrześcianom przystoi, y ich Kapłanom. Miarkuicie też y to? Co Predykant Luterski, lub Kalwiński w Bełżycach y Piaskach, od swoich parływych owieczek ná rok wywiozą wywloką, gdyby to ná gromadzie zostało, daleko tego XX. Plebanow tamże dzieścina y z mełznym nie dociągnie: a Predykant nie tylko Bełżycki, y w Piaskach, lecz każdy gdziekolwiek, mogą być krawcami, szewcami, garbarzami; bo oni do náuki od BOGA nie powołani, ani od Chrystusa ná to posłani, iako nasi Xieża Plebani; dla tego slu-

żąc

żąc nauce, Ewangelii, y Oltarzowi, według ordynacyi Chry-
 stusa, y żywność też z tego mieć powinni, nie z roboty iakiey.
 A co większa, że do tey usługi, trzeba im wielkiego warsztatu
 Książ; á y te z tego dzieśiątego snopka sprawić mułzą: iako bo-
 wiem kmięć u was, nie był by dobrym kmięciem, gdyby nie
 miał narzędzia do gospodarstwa potrzebnego, żołnierz żołnier-
 rzem, gdyby nie miał rylstunku, tak Xiądz nie byłby dobrym
 Xiędzem, gdyby nie miał do służenia Ewangelii y Dulzom,
 Xiąg potrzebnych: á te iak drogo przychodzą, nie dziwuję się
 że nie wiecie: bo y ia po czemu korzec pizenicy, nie świadom.

Rzeczecie? ále Xięża z tych Książ wszystkich uczą, z tych
 brewiarzow, zá wszystkich się modlą, z tych Młzałow, Agend,
 Ceremoniarzow, wszystkich nabożeństwu wygadają, czemuż
 też od wszystkich dzieśięciny się nie upominają? ále tylko od nas
 Ziemian, y kmiotkow naszych? Czemu się iey nie upominają
 od miełczan, kupcow, żołnierzow &c.

Powtore trafia
 się y to, ówżem na wielu mieyscach oblerwuiemy, że Szlachcic
 ktory, z poddanemi swojemi, do inżzey fary należy, inżzy mu
 Pasterz służy, á on dzieśięciny, do inżzego Kościoła daie, w kto-
 rym nigdy z poddanemi áni postoi, ówżem dla odległości,
 áni mu podobna, iako są niektóre wioski pod Radomiem, á
 Dzieśięciny do Krakowskiego wszystkich SS. Kościoła powin-
 ny. Coż to tu (mowicie) w tych Dzieśięcinach, zá Osiecka
 sprawa? kto inżzy pracuje, á kto inżzy záplatę bierze?

Ná te ia Ziemian oblerwacye, musiał nie raz w prywa-
 tnych dyskursach odpowiadać. Odpowiadam y teraz, dla in-
 formacyi wszystkich. A náprzód co do pierwszego, y kładę
 tu potrzebną naukę z Anielskiego Doktora. Wiedzieć tedy
 macie, że Dzieśięciny dwoiakie są. Jedne z roli, y do tych
 nie są obligowani ktorzy nie sieją, iak rzemieślnicy, kupcy,
 wiele żołnierzow, y miełczan. Drugie dzieśięciny są z roz-
 2da 2 12
 quant. 87.
 Art. 2do.

nych zarobkow, to iest z handlu, z służby wojenney, z rzemio-
sla, z myta wyśłużonego, y do tych obligowani kupcy, rzemie-
ślnicy, słudzy, żołnierze, aby też dzieśiątą część tego ná chwa-

Luc. 6. Ię Boską udzielali, podług rozkazu Chryśtufowego. *Date & dabitur vobis.* Takowe dzieśięciny inżym terminem nazywa S. Thomaśz *personalne*, álbo od osoby, o których lubo w sta-
rym Zakonie żadnego przykazania nie było, aby z żołdu, z rze-
mieśla, z handlu dzieśięcinę dawać; postaremuż z tąd nie idzie,
aby icy nie dawać y w Kościele Chryśtufowym. Racya z tegoż
S. Doktora: bo w starym Zakonie wśzyńskie pokolenia, miały
swoją possefśyą, swoje rolę, z których dzieśiątą część, ná wyżywie-
nie Duchownych oddawali; (postaremuż y im nie zakazywano, z
inżych też zarobkow, Lewitom y Kapłanom dobrze czynić) Lud
zaś Chrześciański, iest po całym świecie rozproszony, z których
wielu, nie maig pola, rol, ále tylko dał im BOG iaki łpołob do ży-
wienia się; od tego tedy łposobu, iako Autorowi powinni P. BO-
GU dzieśięcinę; y Kapłanom, inaczeyby oni sami pretendowali od
nich usług, á bez żadney nadgrody, co przeciwko prawu natury; z
Serm. 1. tąd S. Augustyn: *De militia, de negotio, & artificio redde decimas.*
Dom. 12. Ani tu waży co kto może zarzucić. Ze z niegodziwego zarób-
post. Tri- ku, nieprzyjemna BOGU ofiara; A trafić się może, że y kupiec
ni: nie godziwie zarabia, y żołnierz zdziera, y rzemieślnik y łluga
ukradnie, toć z tego nie powinien dzieśięcinę P. BOGU dawać:
bo on iest *odió habens rapinam in holocausto.* Ná to odpowia-
dam z S. Thomaśzem, że dwoiako może się rozumieć kto niego-
dziwie zarabiać, y rzeczy doczesnych nabywać. Raz kiedy *samo*
nabycie iest niegodziwe, to iest przez zdzierstwo, złódcyństwo, li-
chwę, oszukanie; y takie rzeczy ma raczey człowiek wrocić temu,
od kogo ich tak nabył, niżeli z nich co ná chwałę Boską dać:
bo *potior est pars iustitie, quam pietatis.* Alubo y Xięży łusten-
tacya przez łprawiedliwość się náleży, nie tylko przez pobożność,
postaremuż z tego, co zedrzełsz, ukradniełsz, wyłzalbieruiełsz

nákim, nie prolzą cię Słudzy Bozi, ábyś ich żywił: ále to raczej odday komu należy. Jednakże przydać tu trzeba, że gdyby kto z zdzierstwa, lichwy, złodzieystwa, kupił wiosekę y rolę, obligowany z kreścencyi tey wioski, do dzieściny: bo taka kreścencya nie jest zdzierstwem, lichwą, złodzieystwem, ále jest darem Bożym. Drugi raz zaś człowiek niegodziwie nábywa, *kiedy to nabycie jest z szpetney y z ciężką obrazą Bożą przyczyny*: ná przykład z nierządu, iak nábywają Metreły; z kuglarstwa, iak trefniśiowie y błazny. y nie są obligowani do restytucyi tego, co im kto da, za nierząd, lub ich drwiny. O tych tedy náucza S. Thomasz: że powinni z tego y ná Kościół, y ná chwałę Boskąłożyć: Posłaremuż przydać, że przyjmować od nich tey Dzieściny poty Kapłan nie powinien, poki się temi grzechami bawią: áby znać nie zdał się grzechom ich pobażać. Ale gdy się poprawią y do pokuty udadzą, może od nich to akceptować, czego oni z przyczyny obrazy Boskiej nabyli: iako y Chrystus nie gardził ofiarami y wonnemi olejkami Magdaleny, przed tym grzeźnicy, gdy się poprawiła y pokutowała. Y to co do pierwfzey waszey obserwacyi w tym punkcie náuka, y odpowiedź.

Lecz iuż odpowiadam ná drugą; którą znówu z S. Thomaszem tak rezolwuję, iż dzieściny pertonalne, álbo od osoby (o których się dopiero nauczyło) tedy zawsze należą temu Kościołowi, w ktorego parafii człowiek mieszka. Dzieściny jednak z roli, według rozporządzenia Zwierzchności Kościelney, mogą należeć, y do nayodlegleyzgo Kościoła: bo to iak w mocy Biskupow przyjmować erekcyje Kościołow y dzieściny, tak też niemi y dysponować. A do was Ziemian co to należy, o to się pytać? álbo Zwierzchność Kościelną, którą raczej pokornie słuchać macie, examinować. Dość że macie z obmyślenia tey Zwierzchności Pasterzow, dość że macie usługę duchowną. Dość że tę dzieścinę którą daćcie, da-

iecie ná Chwałę Boską. A czy ią to X. Piotr bliski, czy X. Paweł daleki bierze, mniey to do was. Zwierzchność tak rozumna postanowiła, w zwyczaj weszło, y przestać ná tym.

Ponieważście tedy ieszcze dotąd, nie długiemu obserwacyami walczeni przy gospodarstwie nie wskorali, czy się nie spodziewacie wskorać daley? Utyskuiecie wy nie raz nad ubóstwem poddanych waszych, ktorzy nie dosiawszy, álbo gdy się im mało urodzi, á ieszcze z tego dziesięcinę dać muszą, dopieroż głód więkły, z żonami, y Działkami przez zimę mra, Mam y ia nád tym kompassya! Przeto ábym (ile byđż może) nie nie opuścił, co w tey materyi do informacyi należy: Mówię żeby dobrze y chwalebnie X. Pleban uczynił, áby widząc ubóstwo y nie urodzay kmiotkow waszych, w ten czas im ieżeli nie wżysko, tedy cożkolwiek z tey dziesięciny darował: á

2da 2da. to według náuki Anielskiego Doktora. *Laudabiliter ministri*
 quæ. 87. *Ecclesie decimas non requirunt, ubi sine scandalo requiri non pos-*
 Art. 1. *sunt, propter dissuetudinem, vel propter aliam causam.* Y racya

ad 5tum. iego z słow Chrystusa Pana. *Quod superest date elemosinam, Ipse etiam decimæ, quæ ministris Ecclesie dantur, per eos debent*
 Ibidem *in usum pauperum dispensari.* A nie może byđż pięknieysza
 ad 4tum, iak temuż łamemu ubogiemu chłopkowi od ktorego się kilka snopkow náleży, one mu darować, przez respekt że ubogi, y nie urodziło mu się.

Postaremuż ábyście tego zdania ná zle nie zażywali, kładę wam tu náukę. Ze czyli Ziemianin, czyli iego kmieć, gdyby mu się wżyskiego zboza nie urodziło, tylko dziesięć snopkow, do dziesiętego ma prawo X. Pleban, ktory ná tey dziesięcinie ufundowany, y gdyby przez obstynacyą y zuchwałstwo nie chciał mu go Szlachcic álbo kmieć oddać, grzeszy: Ale co ma czynić? ochotnie ofiarować Kapłanowi ieden snopek; Kapłan zaś (ieżeli się obeść bez niego może, á y ná niego nie bieda) daruie mu go náзад: y sa-

nią się dobrą wolą jego kontentuje. Tak właśnie, iako w sławnym Zakonie było prawo, aby każdy Ojciec y Matka pierwszodnego syna, oddawali Kapłanowi na służbę Boską; y gdyby kto choć iedynaka mając, zuchwale y uporeczywie oddać nie chciał, grzeszył, y na przekleństwo zarabiał. Ofiarował tedy każdy ochotnie. Matki z rąk swoich maluszkich synków, składali na ręce Kapłana: Kapłan zaś widząc dobrą ich wolę, a przytym miarkując, że go y dla swojej pociechy y posługi potrzebowali: nazad im go oddarował: wolno mu zaś było y wziąć go: bo prawa Boskie, nie dla żartów. Otoż tak y tu czynić potrzeba; oddać Kapłanowi z najmnieyżey krescencyi, co mu się należy: a iemu wolno zażyć dyskrecyi, albo też nie zażyć, jednak ią sądząc, że (jeżeli obeść się może) powinien.

Rzeczecie: O tę my też dyskrecyą upraszamy XX. Plebanów, wżylcy Ziemianie: bo tylkoć się to teraz świecimy, a w samey rzeczy ubódzysmy, y daleko nam do tych dostatków, które mieli Przodkowie nasi, trzeba tedy aby ią y na nas Oycowie Duchowni y Pasterze nasi mieli, my według tej nauki ochotnie dawać będziemy, byle oni nie brali. Już tym samym pokazujecie, że nie ochotnie, kiedy chcecie aby nie brano: bo kto ochotnie daie, turbuję się, kiedy nie biorą, a wybyście radzi. Ale że się niedostatkami tych wieków składacie, y że wam daleko do tego dobrego mienia, w którym dawni Przodkowie wsi obfitowali; na tę rzecz, uwadze waszey, z gruntu odpowieszcieć muszę; iako niegdy odpowiedział X Pleban w rozmowie Ziemianinowi. Pewna to jest, że dawni Polacy, nie tak byli okazani, w używaniu, w strojach, w cugach, w karetach, w siołach, w traktamentach, w pachotkach; a podobno y w dostatkach iak teraz: bo kiedy tak nie hulali, nie paradowali, znać że im nie wystarczało: Czemusz postaremu Kościoły nadawali, y fundowali? a nie tylko na tełożyli; ale y na wyprawy

woienne, od których ledwo kiedy, z Turczyнем, Tatarami, Moskwą, Węgrami, Niemcami wytchneli; przy tym zaś y wielkie majątności kupowali, y pieniądze tyle mieli, że ie aż w Ziemię, przed częstemi inkursyami, grzebali; tak że y wieków naszych trafiło się, iż tych starożytnych trupow, nie raz wykopano. Czemusz to oni tak się dobrze mieli? bo się piędzią mierzili, pracowali, Duchownych nie krzywdzili, z niemi się nie kłócili, zboże tanio sprzedawali, wartogłowami nie byli, staro-polską rzetelnością żyli, w konizachy, izachy, iak by ieden drugiego oszukał, nie wdawali się, zon wymysłom nie dogadzali, połowy fortun, ná ich stroie, piękrenia, niepotrzebne dziwactwa, Korony, roby, y bies wie ná co, nie łożyli, y Pan Bog im też przyparzał. Teraz zaś y funduszow nie czynią; ná wyprawy się też (chwała Bogu pod czas pokoju) nie wyłożą: zboże drogo przedają, wiolek więcey hartują, niż przykupuia, pieniądze nie zbierają, ále dlugi ná Dusze, ná sumnienie, zaciągają, ná ktore tak się skarżą kancelarzytowie, że od iednych sądow, spisując ie do drugich, ledwo im ręce wystarczą: do tego Prowizyi, wyderkałow, nie płacą: á wlystko że nie mają z kąd, powiadaia. Czemusz to? bo wlysta ozdoba, w zbytku życia, w zbytku stroiów siebie, y zon, w paradach y traktamentach: A ieszcze nie ieden bogacz nie byłby tak znaczny, gdyby cała wieś odartych Łazarzow, przed dworem iego z Xie dze Plebanem nie leżała. Co zważywszy! raczey was słomych prosić należy, ábyście nad sobą dyskrecyą mieli, nie tak łumieli, hulali, á y wy będziecie mieli do obfitości, y XX. Plebani wasi, co się im należy.

Lecz to com teraz powiedział, może kogo uraziło; ále iá się nie dziwiu: bo zwyczajnie *Veritas odium parit*: y iá inż do tey nienawiści zá prawdę przyzwyczajony; postaremuż nie macie się o co gniewać, zwłaszczá że według Piśma S. Ka
plani

plani w tych dochodach y dzieścicach, które im Ziemianie oddawać powinniście, mają ieść y mocą Boską trawić grzechy wasze. *Peccata populi comedent.* Coż się dzieie, ieżeli ie ktorzy oddawać nie chcą? o to że sami w tym chlebie, y w tych kluskach, z Xieżego snopka, grzechy swoje pożeraią, ná których strawienie mocy od Boga nie mając; muszą z nich wielkimi chorobami, y tyściami bolami wychodzić. Y tu służy co o chlebie Oltarzowym napisał S Paweł, że ktorzy go pożywaią, nie powinni będąc dla grzechow pożywać, nim się truią, y umieraią. *Ideo inter vos multi infirmi, et imbecilles, et dormi-* unt; *multi*; tak wielu y od tego chleba duchownego umiera á umiera ná ciełe y na dulzy, umiera ná fortune, substancyi, álbo potężnie słabnie: bo się im ten z Xieżego snopka chleb, nigdy w dobrą krew obrocić nie może- nigdy wynieść ná zdrowie, y błogosławieństwo. Mało zaś ná tym: ále iak w *Judalza Post buccellam panis introivit in eum satanas*: tak y tych ktorzy chleb Duchownym należący sami pozrzeć wolą, zaraz w nim, bies ich opanuje: y on to iest, który przez wielu się odzywa, y ná tę dzieściny *clamantes* czyni. Chcecie abym wam to przykładem iakim ztwierdził? Przywodzę autentyczny, y z Historyka wszelkiej wiary godnego: á ten iest Florimundus Ramundus, który co się w naszej Oyczyźnie trafiło, rzecz taką piłze. Mikołay Mielecki. Woiewoda Podolski, He

Osee. 4.

I Cor 14

Joan. 13.

de Ortu.
Har. 14
cap. 11.Przez o-
myłkę w
jednym
Autorze
znayduie

Mieży- *suam, ne efficiaris ei similis.* Lecz im daley tym bardziey po-
 sławski ruszony importunią Predykanta: przypomniał sobie, że w tym
 40 ma- że rozdziale Duch Sznowu mowi: *responde stulto secundum stultitiam*
 bydź Mie *suam, ne sibi sapiens esse videatur.* Więc że tu Duch Święty,
 lecki: bo w tych textach uczy roztropności, abyśmy wiedzieli, kiedy nie
 Mieży- słusznie nas atakującym odpowiedzieć, a kiedy zmilcząć; obroci
 sławski; wszy się tedy rzecze do Gospodarza. Coż to jest Mości Pa-
 żaden nie? Jam ná obiad, nie ná dysputę zaproszony: Temi słowy
 nie był iego wszyscy do śmiechu pobudzeni, a naybardziey Predy-
 Wojewo kant y Wojewoda, rozumiejąc, że Xiędzu ná odpowiedź w wą-
 45 Podol- ku nie stało. Co Święty y pobożny Kapłan; zrozumiałwszy,
 skim odpowiem rzecze po obiedzie; a teraz spokojnie darow Bo-
 Prov 26. żych zażywaymy. Wstawszy tedy od stołu, a P Bogu y Go-
 Ibidem, ipodarzowi podziękowałwszy; westchnie gorąco, y do Predykan-
 ta rzecze. Dziś ná Mszy Świętey modliłem się mówiąc: *Ju-*
 50 Plak. 42. *dica me Deus et discerne causam meam, de gente non Sancta; ab*
homine iniquo et doloso erue me, Rossądź mię Boże, y rozeznay
 iprawę moję, od narodu niezbożnego, od człowieka złego,
 y chytrego wybaw mię, y mam nadzieję, że mię z miłosier-
 dzia swojego BOG wysłucha. Przeżegnawszy się tedy rzecze.
 W imię Oyca, y Syna y Ducha S, mocą y władzą tegoż Boga,
 którego jestem niegodnym sługą, y Kapłanem, rozkazuję to-
 55 bie złośliwy Duchu, abyś zamilkł, y przez usta tego Predykan-
 ta, nie tylko przeciw Kościołowi Rzymskiemu, Duchowień-
 stwu, wierze, ale cale nic a nic nie gadał: Stało się tak: natych
 miast bowiem Predykant zaniemiał. Teraz że (rzecze Ka-
 60 płan) iako człowiek gaday, zarzucay mi co chcesz, przeciw
 wierze mojej, Zwierzchności mojej, stanowi mojemu Kapłan-
 skiemu: bom się do tego czasu, nie chciał wdawać w dyskurs,
 65 z tym złym duchem, który cię ozionawszy; przez ciebie gadał:
 70 ale

Ale teraz jeżeli możesz, mów? zadawaj? zarzucay. Lecz Pre-
dykant y słowka przemówić nie mogąc, bełkotał tylko, y ná
migi coś pokazywał, wręście ze wstydem uciekł. Pan zaś Nieściecki
Wojewoda z całą Familią tym cudem przestraszony, zaraz re- Tom. 3.
fleksować się począł, y w krotce uczyniwiży professyą wiary, przed
X. Benedyktem Herbestem S. J do owczarni się Chrystuso-
wey nawrócił. Sądzeiesz z tego zacni Ziemianie! dla
których zbawienia, te iakieżkolwiek dzisiaż Kazanie nagoto-
wałem: czy nie zły to Duch przez tych gada, którzy ná Du-
chownych, ná ich dochody, dzieściny *clámantes* czynią?
Czy nie wchlebie z tych snopków, które Xięży nie oddali, tę
piekielną truciznę połkneli? Ktora teraz gęby im nadyma, for-
mują przeciwko Xięży zarzuty, obiekye, których y iá się na
słuchałem: przeto nie mając czasu każdemu w szczególności
odpowiedzieć. Wziąłem przed się zá pomocą Bożą, do
włzytkich o tym mówić.

Coż tedy ieszcze więcej przeciw tym Dzieścinom
macie? cóście obserwowali? áby razem odpowiedzieć. Mo-
wią niektorzy, że się to złotey wolności Polskiej sprzeciwiá,
gdy Pleban, ábo kto Jmieniem iego wytyka; do czego się á-
ni robotą, áni przysiewkiem przykładá. Już się ná to odpo-
wiedziało w przeszłym kazaniu: á żeście ná nim nie byli, do-
piero się zracyi iutrzejszego, y wtorkowego Seymiku ziacha-
wszy; Odpowiadam ytu, że Xiądz nie swoim prawem wy-
tyka ále Boskim, który *in signum supremi domini* to od was bie-
rze, iako y w statutach własných, te terminy wyrażone macie. A
iest że to niewola dać takiemu Panu? Uczciwość, nie niewo-
la. Gdyby to Tyrannowi, Turczynowi, Tatarzynowi, Moskwie,
Kalmukowi, (coBOG zwykł dopuszczać) przyszło dzieścinę od-
dawać: o pozwalam, żeby była niewola, y płakalibyśmy w niey,

nad wami Kapłani! iak płaczeni, nad Syryą, Palestyną, Zie-
 mią Świętą, Grecyą, ze wiarzmię iężąc Pogańskim; Bisurma-
 nom dzieścicę oddawać muszą! A tylko czytajcie Historyą
 Mayburga o schizmie Greckiey, że też ná ukaranie od BOGA
 y zá to, iż iey Kościołom, y Duchowienstwu umykali: y sprow-
 dził się S. Augustyn: *Non dabis Sacerdoti, dabis impio militi:*
iá przydaię et Tyranno. Prawem zaś Bożym oddawać Xiędzu;
 co zá niewolá? Nie buntuycie tą obiekyą sami przeciw sobie
 poddanych: bo iężeli to niewolá, co prawem najwyższegó
 Panowania BOG od was bierze: rzeką poddani wasi, że y to
 niewolá, co wy prawem panowania od nich też bierzecie: A
 przecie iá was ludzie prości napominam, ze to nie niewolá
 ále powinność utzciwa, co Panom z roli oddaiecie: Nápo-
 mniiciełz się też y wy sami: bo iá tyle śmiałości nie mam tyl-
 ko temi dowodami przeciw obserwacyom swoim skonwinko-
 wanym życzę, áby toż uczynili co lubo w ińszey materiy zacny
 wieków Iwoich uczynił Astrolog Sixtus Heming; tego z mło-
 du niektorzy Astrologarze, tak byli zdementowali, iż w Astro-
 logią, którą zowią *iudiciariam* prawie wierzył, ufając *expery-*
encyi y obserwacyom owych balamutów, ktorzy mu nią gło-
 wę nabiiłi, Tym czasem gdy się sam do doyscia prawdy
 przyłożył, y iawnie doświadczył, że wszystko fałtz, bayka, ba-
 lamustwo, ná końcu takie dał o niey zdanie. *Cum autem lon-*
go usu et experientia multa doctus, rem penitus inspexissem, com-
peri Astrologicam doctrinam, cui prius antequam nota esset; im-
pense favebam, esse impossibilem, falsam, nulla fide dignam, et in-
utilem: quia nulla habet rationum momenta: solis experimentis
artem suam constare profitetur. Expressimus iam experimenta
quoq; facere contra eam. Restat ut omnium scriptorum libri,
omnes hominum ordines, omnium Gentium lingue, Astrologie lo-
 quan-

In Genit
 Caroli 5.
 Apud
 Alex. de
 Ang: l: 5.
 cap 16 in
 fine.

quantum vanitatem. Radzę tedy odmieniwszy pierwsze zdania, takie mieć, y o sentymentach tych wśzystkich, którzy co przeciw cię dziełęcinom szemrzą, y z obserwacyi nie dobrze zważonych, z racyi ukoloryzowanych; przeciw nim bią. Wierzcie mi zacni Ziemianie, że prawdziwie napisał S. Ambrozy; iż wśzelka mądrość, która się wywnętrza y fili; aby jeżeli nie odebrać zupełnie, tedy większą częścią uiąć chleba Duchownym, podobna do pracy pałaka. Wiie on; wiie pałęczynę swoją. A nie tylko w kącie jakim, lecz y publicznie po oknach, ścianach, łusitach, aby ją wśzystcy widzieli. Lecz na co się tá praca przyda? muchy nią ułować może, ale żeby kiedy ułowił orła, albo łokola, z tym się nigdy nie poszczyci. Y ludzie tedy prości, nie uczeni, łatwo się tym utwikać dadzą; co tam od Heretyków, albo nie dobrych Katolików, przeciw Xięży, ich dochodom, dziełęcinom słyżą: ale nie Wy zacna y rozumna koronna Szlachta, dowcipy bystre, y przenikające: Synowie koronni, a co nayzacnieyszego y Synowie Bolcy *Dedit Joan i. eis potestatem filios Dei fieri.*

Ale rzeczenie: Dziękuiemy za tę pochwałę na którą podobno dla tegoś się zdobył: abyś na niektóre obserwacye nasze iuż też prawdziwe, nie odpowiedział: Słucham ich: O to to iofcze (nie którzy mówią) obserwuiemy: że gdy Xiądz dziełęcinę komu zaprzeda, a ten na niey radby więcej zyskał, tedy poty iey nie chce od kmieci wytknąć, y tak długo kopy na polu y deszczach gnoi, aż mu dadzą, czego się naprze. A słuszałz to? Przyznaię, że nie słuszał: Lecz chwala BOGU! że to nie Xięża tak czynią, tylko ci którym dziełęcinę zaprzełają, Ludzie pospolicie świeccy: Na nich tedy macie słuszną racją ubolewać, y skarżyć Kapłanowi, aby takiego zdzier napomniął, który więcej sobie nad kontrakt uczyniony z

Kapłanem w odbieraniu dzieśięcin pozwala: bá y fami z nim uymując się zá krzywdą poddanych sądownie czynić możecie. Ale powiem iá wam téż wzajemnie obserwacyą XX. Plebanow (á pełno tego u nas w Polsce!) iż Dziedzicy nie dawszy z tego y zdźbła Xiędzu, od chłopow do ostatniego kłofka wytykają: á Plebana potym przymuszają, żeby się według ich upodobania zapłata pieniężną iaką taką y z krzywdą Kościoła kontentował. A sprawiedliwość że to? owłzem jeżeli to, coście wy uważali, niesprawiedliwa, y iá przyznaię; lubo temu nie Xięża, ále arendujący dzieśięcinę winni: dopieroż to nie íprawiedliwa, czemu wielu samych dziedzicow winno: bo to w czym się ukrzywdza chłop, íest proste zdzierstwo, w czym Kościół, y Kapłana, íest Świętokractwo

Daycież iuż pokoy, y nie morduycie mię daley, temi twoiemi obserwacyami, chyba że íeszcze ná koniec coście sobie nymocniejszygo rezerwowali. Ale cóżby takiego? Rzeczecie: byle to było bez urazy? Będzie: y áni godni Kapłani się rozgniewają: áni dopieroż iá? bobyście y niedbali o to, bardziey iá się turbię, gdy się czatem gniewacie, y nie że się gniewacie, bo napisano *irascimini, & nolite peccare*, ále że się gniewacie ná prawdę: dla czego za to; *que dicitis, in cordibus vestris, in cubilibus vestris compungimini* Coż tedy íeszcze takiego macie? Oto mówią niektórzy: Ze o XX. Plebanow iuż nam nie bolesno: bo słowa łá Zbawiciela *Dignus est Operarius cibo suo*: Y znowu: *Dignus est Operarius mercede sua* (Chwałaż BOG U! żeście iuż w tym zkonwinkowani) ále ná kogoż wam bolesno? o to (mówią) ná Prałatow, z ktorych drugi, ledwo kiedy w *beneficium* postoi, á pracę náłżę ná niego wytykają. Oto nam nieznośno! bo kto robi, iak Pleban, kamieniem ná mieyscu siedząc, nie téż słuźniejszygo, áby y żył z potow czola náłżego: ále kto

nie

Jn Codi-
ce de Cri-
mine Sa-
cril. l. i.

Psal. 4.
Ibidem.

Mat. 10.
Luc. 10.

nie robi, Kościoła nie pilnuje, za co mu płacić? y dziejące się oddawać. Alboż my nie dobrze uważali ową Ewangelią, którą nam przed kilką niedzielami Kościół czytał, że w którym jeziorze S. Piotr niewod ciągnął, z tego się y rybami żywił, ale to przy jeziorze nie siedzieć, niewodu Ewangelicznego nie ciągnąć; a śnopy z niego wylawiać, to jest co nas przez doświadczenie na wielu gorzyło! to nie znosiło! Jużście skończyli? Słuchajcież, a naprzód żeście y tę Ewangelią, nie dawno czytając, nie dobrze uważali: bo jest tam y to: że gdy Apostołowie owemu niewodowi, dla mnostwa w nim ryb, które zagarneli, poradzić nie mogli, krzykneli na drugich, którzy byli na inszej łodce, aby przybiegli, y czemu oni się nie mieli podołać, aby im pomogli. Nie sam tedy y Piotr najstarszy Prałat, wszystkim przy tym niewodzie mógł podołać, ale kiwnął też na pomocników, z któremi się za pracę, pewnie owymi rybami dzielił: a wyście to opuścili.

Jednak abym wam na to gruntownie odpowiedział; Zakładam za fundament, iż dochody które się należą Zwierzchności, czyli Duchowney, czyli świeckiej, *nie pochodzą z czyjego upodobania, ale z powszechney powinności*: bo taką rzeczą; y tobie zacny Ziemiannie, z dobr których masz tak wiele, że ledwo przez rok w drugich poślaniesz, czynszuby z nich poddani dawać nie powinni: ani by brać powinien gaży twojej General, jeżeli przy Regimencie nie siedzi, ani Towarzysz żołdy, który u Chorągwi ledwo kiedy poślanie. Czemulz postaremu y ty z wiosek w których nie poślaniesz intratę, y General gażę, y Towarzysz zaśluzgi bierze! bo im się z powszechney powinności należą: Ani to racya, iż nie siedzą sami: bo lubo nie siedzą, ale mają na miejscu swoim, którzy pracę ich podejmują. Dziedzic wielu włości, Ekonomow, General, Officera, Porucznik Namieśnika,

ka, Towarzysz, pocztowego, á czasem zá siebie do powinności y drugiego. Podobnieš sobie, y o Prałatach odpowiedzieć: bo iá zawłze broń waszą ná was obracać będę. Nie siedzi (mowil) Prałat przy *beneficium*: toć mu y dzieścina nie należy. Podobnie y iá argumentuję: Nie siedził ty w wielu ktoremałz wioskach, Generał, przy Regimentcie, Towarzysz przy chorągwi, toć áni ty intraty, áni on gaży, áni ostatni żołdu brać nie powinien! A což ná to? Lepiej się tedy zgodzmy: Y wy cyt ná Prałatow, y iá cyt ná was. Ale to co innego rzeczeš? bo to dobra moje, Regiment moy; Y to też *beneficium* Prałata: A iaką ty masz obligacyą doglądać poddanych, żołnierzow, y starać się o nich, taką y on má starać się o owce zá ktore rowny rachunek má dać BOGU, iak y Pan zá poddanych, y Generał zá żołnierzow, á iako ty dozór koło nich czynił, przez Ekonomia, Podstarościego &c, tak y on przez Kapłana, ná miejscu swoim substituta. Jak tobie nikt bez racyi odebrać dóbr, Regimentu, nie może, tak y iemu *beneficium*. Nakoniec iak tobie z szustnych przyczyn mogą odjąć, y konfiskować dobra, tak y iemu mogą odebrać *beneficium*. We wszystkich tu tedy równość racyi. Czemuž kiedy ty w wielu dobrach ledwo postaniesz, á intratę z nich bierzysz, y nikt ná to nie mruczy, bo y nie może sprawiedliwie. A ná Prałatow zá co mruczyć? O tož y ta obserwacya, tylko iá dobrze zważyć, má *Vitium coloris non valetudinis*: *Non valet*. Postaremuž (rzecze kto) boleśno mi to, że go mało co znam, á dawać mu muszę: Dość że go znałz z urzędu, choć nie znałz, z twarzy, albo mało co znałz. Jak wielu ktorzy Krolow y Monarchow swoich nie znaią, á przecie Trybut im daią. Rzeczesh, ále kiedy nie pasie owce, to też y mlekiem ich karmić się nie powinien: bo dzieściny szcęgulnie się daią względem pasienia owiec Chrystuśo.

ślusowych: Mowie podobnie; toć też żołnierz kiedy nie wojuje, nie trzeba mu dawać żołdu; bo żołd względem wojny y broniensludu Bożego szczególnie się daie. A do tego chociaż nie pśie przez się, pśie przez substytuta, iako y ty sam przez się krowek twoich nie pśiesz, á mleka y masła ich zażywał. A y tu namieysce aforyzm *Qui per alium facit, per se facere videtur.* Y tylko w tym *aggravatur* lumnienie Pasterza każdego, aby kiedy lampać trzody zawize nie może (iako nie mogą Prałaci, dla innych obligacyi, y publicznych funkcyi) miał substytuta pilnego, y do tey pracy zdolnego. Ale też w tym *aggravatur* lumnienie y każdego Pana, aby namiestniczy. Iwoy nad poddanemi urząd, miał pracy y do tego sposobny. Nie má tedy y ta ostatnia obferwacya mocy: aby się utrzymać mogła; á za tym nie zostaje, tylko aby się y Ziemianie, y Gólpodarze uspokoiłi. *Rogamus vos Fratres* (słowa są S. Pawła) *ut noveritis eos, qui laborant inter vos, & præsunt vobis in Domino, & monent vos, ut habeatis illos abundantius in charitate, propter opus illorum, & pacem habete cum eis.*

1. These

5.

Y dolyć niech tego będzie, co się do tąd w tey materyi mówiło. Co ieżeli komu przez cztery Niedziele słuchać o tym naprzykrzyło się, ten niech wie, że nie darmo, z nie małą także mżolą, moją wzięłem tę robotę przed się: áby przez nią przynaymniey niektorzy, co nie ze złości, ále z niewiadomości y nabechtania, Duchownym się, y dochodom ich sprzeciwiaią; rzecz teraz lepiej zrozumiawszy, przestali tandem ich prześladować, y co należy oddawać, niezbraniáli się; inaczey iakom iuż powiedział, od tąd nie mały iaki grzech, áleby świętokraństwo popełniáli. Ah co mówią Heretycy! iak się uragaia? iak radacie piekło, z tey zawziętey przeciw Duchownym wáści. Właśnie iakby się też nie cieszyli wilcy, gdyby postrzęgli, że samę barany rogami tryxaiąc Pasterzow, od siebie odga-

niaią, y płow którzy ich bronią, y odłżczekaia. Nieczyńmyż tedy tego! nie czynmy! Nie bądźmy zuchwałeni owemi

Olbrzymami, którzy z Bogiem woiować chcieli, ażę od niego wielką moc y siłę mieli, kamieniami (wypowiadając nu wojnę) w Niebo rzucali, do ktorego nie tylko nie dorzucili, ale się z gory, na głowę ich wracały, y ich tłukąc przywalały iakom kiedyś o Enceladzie czytał: Co lubo bayka, ale to prawda w czym nas o nich informuje Job 8. że za swoje zuchwalstwo

Job. 26. potopem od BOGA zalani. *Ecce gigantes gemunt sub aquis qui habitant cum eis.* O! iakbyśmy radzi wyk-

GU od tey sentencyi, gdy nas za nieposłuszeńst-

Luc. 13. iemu potempiając, rzecze: *Discedite à me omnes op-*

Mat. 22. *tatis.* Y znowu *Ligatis manibus & pedibus, projice eum in nebras exteriores.* Przeciwnie o! co byśmy znowu nie de-

Mat. 23. za tę sentencyą, abyśmy ją słyszeli, *Venite benedicti Patris mei & c.* Y drugą. *Euge serve bone & fidelis, quia super pauca fuisti fidelis, supra multa te constituam, intra in gaudium Domini.* Nie tylko tedy oddawaymy, ale y z ochotą co Boskie y sług iego, oddawaymy. Co ieżeli w starym Zakonie czy Izraelitowie, daleko ochotniej czynić powinni Chrześciana, którym BOG więcej łask wyświadczył, y wyświadcza.

Luc 25. A chociaż my Słudzy Bozi Kapłani, może *dignis recipimus*, gdy o te dochody y dobra prześladowania ciapiemy; bo też podobno kiedy się ich ná złe zazywało, z krzy Kościołow, ubogich, sierot, Ale ten ná ktorego zawie nego ná Krzyżu patrzycie P. JEZUS, co też wam wini co złego uczynił? czym sobie ná tę nienawiść zasłużył? *autem quid mali fecit?* O to nastemi rękami gwoźdźmi przebitymi zniczego ulepił, krwią odkupił, zacnym Narod uczynił, On nas pod czas tyle strasznych woyn, *Interre-*

od zguby zachował, On na tych ramionach iak dobry Pasterz Owieczki, swoje do nich czas znoś, y day Boże aby nie zrzucił: iak wiele pśstw Heretyckich, które z żalością widzimy, że się na ramionach tego Pasterza nie o trzymały, od wiary odpadł. Coż nam tedy winieś ten ukrzyżowany P. JEZUS? Bā co winna y oblubienica jego S Matka Kościół? kprā z otwartego boku jego, z krwią y wodą ktem na krzyżu wypłynęła. Czyliż nie ona nas w

krzyżu S urodziła? Czyli nie ona wiary y Katechizowała? Czyli nie ona Ciałem y krwią Oblubienca nas karmi? przez modlitwy Bogu zaleca? Ac tandem śmierci ciała nasze na łono swoje przymuie, y prochy dnia ładnego wiernie konserwować będzie. Coż nam y ta oblubienica Chrystusowa, ta Matka nasza Kościół wini, że na iey posag y zapisy od BOGA, tak zawisłym okiem zemy?

Co tedy Bożego, y tey Matki Kościoła, nie oddawamy, z czego kiedyś się przed sędzią żywych martych Bogiem, rachować będziemy. Patrzymy abyś się nie czynili mędrszemi nad Przodków naszych, ani ich poprawiali, ale które oni Dziecięciny wytyczne pozwoili, myh w pieniężne nie zamieniamy, za co zapewne przed nie-
i tamtym świecie w słydu, y pośaiania nie uidiemy.

Nie złoży nas to! nie złoży pred niemi, co niekto-
y przywodzi: Oycowie nasi więcej kraiu mieli: na którym gromadnie Szlachta mieściła. A nam odjęte Wołochy, Multany; odjęty Kiiow, Siewierz, Czerniechow, odjęta Ryba naszych nie dawno wiekow na czterdzieści mil Mo-
wa odebrała Ale wam odpowiedzą na tam tym świecie zoddowie wasi. Prawda mieliśmy więcej kraiu: bośmy z y Xięży Modlitwach, a naszey odwadze, o niego woio-

K A Z A N I E V.

wali, y wydrzeć sobie nikomu nie dali. A do tego, albo
 to wam Xieża ten kray odieł? Za coż tego ná ich dobrach,
 dochodach, y dziełomach ściągajacyście Rycerze! Na
 nu patrzcie ábyście ná ukaranie y wśzyfkiego nie u-
 tracili. Ná co áby oczy ná e nie patrzyły.
 Ze całym Dúchowieństwem gorąco BOGA
 prozję. Nie dopuszczay tego dobro-
 tliwy Panie, Amen.

(AdM. D. G. B. V. M. Honorem.



KSIEGOZBIOR
 MARCINA ZAMOYSKIEGO

4464-K2

4477-K2



bo
h,
1

